

o
P R A W I E
I
P O W I N N O S C I A H
O B Y W A T E L A .

*Człowiek który szuka prawdy i kocha ją,
powinien być wysoce ceniony w każdym
Towarzystwie ludzkim.*

Fryderyk II. Król Pruski.

*Ex Aulicis Hinc Pons Mors
Dum Hinc*



w W A R S Z A W I E

u P. DUFOUR Konsyl: Nadwor: J. K. Mei.
Dyrektora Druk: Korp: Kad:

M.DCC. XCI



S U M M A R Y U S Z

R O Z D Z I A Ł O W

O Prawie i Powinnościach

O B Y W A T E Ł A.

R O Z D Z I A Ł I.

O Podległości którą Obywatel winien
Rządowi. na kar: 1..

R O Z D Z I A Ł II.

*Obywatel w każdym Narodzie ma Pra-
wo żądać ułożenia Formy Rządu, nay-
zdolniejszy szczęście powszechne sprawić.*



Ma prawo stanowić Formę Rządu. Jakiemi sposoby stanowić Formę Rządu powinien. na kar: 21.

ROZDZIAŁ III.

Światło prawdy do reformy Rządu potrzebne, przed żadnym mieszkańcem w Narodzie niepowinno być taione. Zarzuty przeciwko temu zdaniu. Odpowiedź na nie. 41.

ROZDZIAŁ IV.

Uwagi nad myślą Cycerona w jego traktacie o Prawach: Ze Obywatel Prawom niesprawiedliwym nie powinien być posłusznym. O przyczynach mądrych lub niesprawiedliwych Praw w Narodach. 91.

ROZDZIAŁ V.

Myśli ogólne, o powinnościach dobrego Obywatela, w Kraiach wolnych: Jak postępować powinien Obywatel w Monarchii.

ach, aby uniknął większej niewoli i aby odzyskał swoją wolność. , na kar: 128.

ROZDZIAŁ VI.

O Prowincjach które chcą się uczynić wolnymi przez oddział od Monarchii. Jakiemi sposoby powinny być ustanowione Stany Powszeczne we Francyi. | Prawidła ich postępku. 170.

ROZDZIAŁ VII.

Objaśnienie poprzedniczego Rozdziału. Sposoby do utwierdzenia wolności. O władzy Prawodawczej. O podziale władzy wykonywającej, na różne części. 213.

ROZDZIAŁ VIII.

Jakiemi sposoby Rzeczpospolita może swój Rząd zachować i utrwalić, po odzyskaniu swej wolności. 267.



O P R A W I E
I P O W I N N O S C I A C H
O B Y W A T E Ł A.

R O Z D Z I A Ł I.

*O Podległości którą Obywatel winien
Rządowi.*

O Swiecenie powszechne w Narodzie
i dobre obyczaje, są to pierwsze szczę-
ścia i potęgi przyczyny. Zawsze takie
Rzeczypospolite będą, takie ich młodzieży
wychowanie.

W Kraiu naturalnie żyznym, gdzie przyrodzenie Człowiekowi ani siły do pracy, ani dowcipu nie odmowilo, z iedney strony patrząc na smutnych, nędznych, czasem nie dobrze odzianych rolników, z drugiej strony na iednego lub małą część Obywatelów wzbytku Azyatyckim gnuśniejących, domyślić się łatwo, że oświecenia, i dobrych obyczajów brakuie.

Prawa, władzę Monarchy, moc Panów, i Szlachty miarkować tyle powinny, iżby z nich żaden ludowi korzyści z pracy iego, odbierać nie mógł. Owfzem skutkiem Rządu dobrego iest, że każdy Mieszkaniec zapewnione ma życie i potrzeby do życia.

Mniemać że przeznaczenie iest ludu, aby żył w niewoli, i nędzy, to systema, ktore głupi utrzymuie przez nierozum, oszust przez oszukanie, tchorz

przez lękliwość. Wolność i niewola, nigdy się krwią zimną nie przyimują.

Kto ile Człowiek dopełnia to Prawo przyrodzone, względem innych ludzi, *nie czyn drugiemu tego sobie nie życzysz*, a razem ma doskonałe wyobrażenie, ogólnego między wszystkimi Narodami nawzajem związku, ten zna potrzebę, aby we wszystkich Kraiach, wolność i własność każdego mieszkańca coraz mocniej zabezpieczoną była, kto ograniczony w swych widokach, miłością własnej tylko Ojczyzny pała, i ten zna powinien potrzebę powszechnego zabezpieczenia wolności i własności, bo bez tego szczęścia powszechnego w sąsiednich Narodach widoku, niemasz w iego Ojczyźnie użytecznej emulacyi, to iest niemasz chęci prawdziwego wzmocnienia i urządzenia Kraiu, dla wyrownienia w siłę i dobrym rządzie innym Kra-

iom. Przeymujemy występki cudzoziemcow, przeięlibysmy i ich cnoty.

Handel który dzisiaj wszystkie Narody łączy i wiąże, sprawił, iż Rządu przywary, z iednego Kraiu przechodziły w drugi. Lękam się o moia Oyczyznę, słyszac o wzmacniającym się coraz bardziey w innych Kraiach despotyzmie, który prawie zatłumił w całej Europie pamięć o zasadzie, celu i końca społeczności. Kiedy ta wiadomość dochodzi mnie, że Człowiek, Obywatel, mający swoje Prawa i powinności, poniża się aż do wyfizukania przyczyn, dla których mogłby bydz niewolnikiem, i zapodobać sobie kaydany, boję się aby ten przykład nieludzki, nie przygotował moiego Kraiu do niewoli.

Wtakim razie, mam sobie za powinność nietaić przed moiemi współziomkami, co myślę o Prawie i powinnościach Obywatela.

Prawa Człowieka uważane ieszczę przed czasem społeczności, nie mają granic, czyli raczey Człowiek przed czasem społeczności, nie miał żadnego obowiązku do pełnienia. Ta maxyma mówiąc o pierwszym momencie rodzaju ludzkiego, iest prawdziwą, bo pierwsi ludzie podobni do dziecięcia, które nie dawno na świat przyszło, musieli doświadczać, odkrywać, doskonalić użycie zmysłow, i taki iest początek myśli. Wten czas ludzie że tak rzekę, do rodzaju niemyślących zwierząt, należąc, iako rozumem nieoświeceni, ślepo czucom rozkoszy i boleści podlegali. Ci ludzie niemając ciągłego związku myśli, nieznali co każdy z nich sobie winien, co współziomkowi, co Bogu, a zatym żadney niemieli meralności, żyli bez należytości sobie, i powinności drugim. Takie iest życie zwierząt w lasach. Ale nie zastanawiajmy się nad

tym stanem ludzi, może on nigdy nie był, a wcale nie jest naszą sytuacją.

Czucie powtarzane rozkoszy i bóleści wpoilo wpamięć ludzką pewną liczbę wyobrażeń; a kiedy ludzie przez doświadczenie, zaczęli dostrzegać stosunki między obiektami, które ich otaczały, kiedy daley rozważać, porównywać i rozumować mogli; ich Prawa stały się ograniczone, i powinności zaczęli mieć do pełnienia. Myśli każdego Człowieka, nawzajem iedne względem drugich, swoje znaczenia miały. Słuszność od nieśłuszności, uczciwość od nieuczciwości, dobre od złego przed istnością Praw Politycznych, rozróżnić umiano. Poznanie dobrej wiary i zdrady, dobroczynności i okrucieństwa, uprzedziło wszelkie Kontrakty cywilne, bo Człowiek przez dobroczynności, rozkoszy, przez okrucieństwa, bóleści, zawsze doświadczał tak iak i dzisiay doświadczać

musi. To człowieka natchnienie moralne, poznania dobrego i złego, o zacności iego natury naucza.

Gdyby wyobrażenie dobrego i złego nieuprzedziło ustanowienia społeczności, bez tey pomocy ludzie nie wiedzieliby co to jest Prawo, nie wiedzieliby co zabronić i co nakazać.

Skoro ludzie poznawali złe, łatwo wniesć, że ich moc ograniczoną była. A ztąd że poznawali dobre, wniesć należy, że mieli powinności do pełnienia. Praw i Magistratur mieysce zastępował rozum.

Społeczność, nie tylko natury naszej zacności, nie uszkodziła, ale i owżem w doskonałym ją postawiła stopniu. Prawa i cały gmach Rządu Politycznego, stały się potrzebne, tylko wpomoc naszemu rozumowi, niesilnemu prawie zawsze, przeciwko naszym namiętnościom. Obywatel może wymagać rozumu.

mnie od społeczności, aby jego sytuację polepszała. Prawa, traktaty, umowy, które ludzie czynią, łącząc się w społeczność, zamykają ogólnie ich należytości i powinności. Dotąd Prawa, czyli związek należytości i powinności ustanowiony, Obywatel, za nienaruszony ma, dopoki nie zna potrzeby związku i Praw lepszych. Od momentu w którym rozum, człowieka oświeca i udoskonala, karą jest niesprawiedliwą, przymuszać go do błędu dawnego.

Jeżeli w umowie między Obywatelami zaszły, niedoskonałość widoczna; jeżeli rząd niezdolny do opieki nad prawami; jeżeli szukając szczęścia, ludzie nieszczęśliwymi się uczynili; jeżeli zdradliwi lub niewiadomi przewodnicy, idących za sobą błędną poprowadzili drogą; niehumannością jest, przymuszać, tych ludzi aby wieczną nieuwagi byli ofiarą. Godność Obywatela, zaenności czło-

wieka, uszczerbku czynić niepowinna. Prawa; ta pomoc naszemu rozumowi, i podpora wolności, nie powinny nas upodlać, i do niewoli prowadzić. Społeczności celem, nie szkodzić ludziom, ale dogadzać ich potrzebom. Ta chęć wielka człowieka każdego, aby, był szczęśliwym, podeyscia i gwałtu zawsze niecierpi. Prawa które nie obiecują skutku, iakiego szczęście społeczności wymaga czemuż roztropnie naganionymi być nie mogą? Wszakże nikt mi powiedzieć nie może, że człowiek względem siebie, ani względem społeczności ktorey członkiem jest, obowiązku do pełnienia żadnego niema.

Ktoby chciał zbierać prawdy tutaj rzeczzone, niechay filozofią stosuje do prawa przyrodzonego i zdrowey polityki. Nie przystoi Ministrowi, Urzędnikowi, Prawodawcy, ani prawdy krępować, ani ludu niewolę chwalić. Zpomiedzy

Pisarzow były częstokroć wielkie dowcipy, zdolne odkrywać prawdę, ale nie dowierzali własnym siłom, prawda śmiała trwożyła ich, nie mieli odwagi naruszyć, i zniszczyć błędy ebiawione.

Uczony Grotius urodził się w Rzeczypospolitey, w ktorey szacować wolność umiano, ale los przywiązał go, do usług Krolowej Krystyny, i wtenczas pisał o Prawie wojny i pokoju, wydając zaś swoje dzieło na świat, na czele dzieła, imie Ludwika XIII. Krola Francuzkiego położył. Puffendorf, urodzony w Kraiu, gdzie część obywatelów wolnych, uciemniała Narod, w swoim dziele dać poznać że rozumiał prawdę, ale iey, łask Pańskich, poświęcać nie chciał. Wolff, ma błędy dwóch pierwszych Mędrceów. Hobbeziusz uiałby sławie Locka, w okazaniu gruntownych społeczności, prawideł, gdyby wielkim dowcipem swoim nie starał się silnie u-

trzymać systemy, szkodliwej ludzkości, a przychylny despotyzmowi. Niechętnie czytam takich Pisarzow dzieła, którzy nie okazują ze wszystkich stron obiektu, do ktorego zmierzają; Argumentacyą wrzeczy do przewotnego dążą wniosku. Przyśposabiają niby do poznania prawdy przez myśli, w istocie do dowodu rzeczy o którą spor, nieużyteczne; z jednego Sophisma, tworzą drugie; i tak, mówiąc na przykład, o winnym uszanowaniu dla Praw, w pierwszą ich przyczynę nie wniyda, i dobrego Prawa od złego nie rozróżnią. Starają się zataić, iż jeżeli są Prawa sprawiedliwe zgodne z naturą Człowieka, są i niesprawiedliwe którym bez upodlenia ludzkości, i bez przygotowania, upadku Rpltey, nie jesteśmy posłuszni. Nie rad czytam takich Pisarzow dzieła, o iakiey administracyi, diametralnie opierającej się ustanowieniu i

celowi społeczności, bo jeżeli ona iakie momentalne albo fałszywe sprawiła dobro, już oni będą przytaczać ją śmiało, za przykład iedyny i w ogulności, za policyą w ktorey raz ułożony porządek, iakoby lękać się potrzeba, aby naymniey kiedykolwiek odmienionym niebył. Nie rad czytam dzieła wielkich dowcipow, a tających że znają ludzi, i sprężyny, ktore w ludziach są ruchome.

Jedno Prawo niesprawiedliwe, jest płodnym nasieniem złego w Rpltey. Przywary wielu Rządow, początek swoy mają z omyłki małej, że ona dążyła do upodlenia zacności Człowieka. Z wzgardą rozumu, prawom widocznie nie sprawiedliwym miłość nieodmienna posłuszeństwa, iakże nas podomnemi czyniłaby bezmyślnym iestestwom. Zastanowmy się: jeżeli naprzykład w Narodzie Prawo tak widocznie jest nie-

sprawiedliwe, iż iedney tylko części Narodu Obywatelom, zabezpiecza wolność i własność, więkzey zaś części Narodu skuteczney opieki odmawia, jeżeli to niedoskonałe Prawo, udział sprawiedliwości, Panom łatwy czyni, ubogim trudny, w tak oczywście niesprawiedliwym Prawie, oczywista szkoda Narodu. Oto siła albo chytróść, może kiedykolwiek do więkzey części Narodu rzeknąć: Ludzie, w Narodzie w ktorym życie, macie tylko powinności, należytości żadnych, siłą wafzą rządzi często popędliwość, często niesprawiedliwa Arbitralność, cnota i praca wafza żadnego względu i nadgrody nie ma. Ktoż mi wodpowiedzi na to rzecze, że prawdziwy Patryota powinien starać się, aby oczewście niesprawiedliwe Prawa, Kray miał? Ktokolwiek od początku przez naturę postanowionego oddala się, to mu prędzey lub późniey bez kary nie-

uydzie. Dla utrzymujących że Rplta iaka ieżeli tym nierządem wiele lat stała, toć i nazawise stać będzie, taka odpowiedź. Rozum, przy małym doświadczeniu błędom podlega, z czasem dopiero, co moment doskonali się. Rozum udoskonalony, w tym momencie dawne nieszczęście zmniejszy, daley stopnia-
mi zupełnie go zniszczy. Tak i błąd dawniey popełniony niezafaz naywięk-
sze złe sprawuje, ale zwolna przyspo-
sabia Kray do upadku. Zapał szkodli-
wy jest w prawie przez Nas ustanowio-
nym, większą doskonałość upatrywać,
niżeli w Prawie przyrodzonym. Wszak-
że, oświecenie i obyczaje powszechnie
wpoją w nas miłość porządku przyro-
dzonego, radziłbym możnym Obywa-
telom poświęcić zbyteczne wygody na
pierwsze potrzeby nędznego ludu. Nie-
porównane zbytki Krolow Francuzkich

dozwoliły podobno Anglikom panować
na Morzu.

Rozum jest istotnym i nayszlache-
tnieyszym przymiotem naszym, on jest
sprężyną którą Bog nakłania nas ku po-
winnościom, on przewodnikiem do pra-
wdziwego szczęścia naszego.

Cycerona zdanie, że rozum jest prawem
wiecznym, i niezmiennym, od potrzeby
iego, żadna Konstytucya Rządowa uwol-
nić niemoże. Prawo rozumu, to samo
było w Atenach iak i w Rzymie; toż
samo Prawo rozumu jest dzisiay we
wszystkich Kraiach; kto rozumem się
nie rządzi, przestaje być człowiekiem.
Rząd pod którym żyję, ieżeli wolne i
zupełne zostawia człowiekowi użycie
rozumu. ieżeli mnie utwierdza w do-
pełnianiu powinności, które poznaię
bydź istotnemi, szanuję go. Zwierz-
chność taka dopełnia obowiązki ludzko-
ści, a na wzajem obowiązuie każdego,

aby w przypadku wzburzenia się paſſyi przeciwko uſtanowionemu związkowi ſpołeczności, ſzedł w pomoc i ratował ją. Przeciwnie, złorzeczę Zwierzchności która dobro Narodu, ſwoim tylko oddała namiętnościom, złorzeczę despotyzmowi który nieprzyjacielem przyrodzonego porządku będąc, chciwy zawsze wydarcia nam Prawa natury podobnie iak Pasterz nierozumne owce, żywi i ſtrzeże tylko dla ſwego oſobiſtego dobra. Ludzie ſtonowiąc Rząd i Prawa, wyzuli ſię z niepodległości przyrodzoney, nie w tym zapewne zamierze, aby wielu żyło dla iednego człowieka lub kilku ludzi. Bog ſtworzył mnie człowiekiem, Despota wierzyć mi każe że żem bydlę. Woli Boga oprzeć ſię nie mogę. Nieſprawiedliwości despoty nie podlegać mogę, i podlegać nie chcę.

Wol.

Wolność ieſt drugą właſnością ludzkości, rownie iej iſtotną iak rozum, nawet nieoddzielna. Na co zdałaby ſię nam dana przez naturę ſpoſobność myślenia, uwagi i rozumowania, bez wolności użycia rozumu? Gdyby Bog chciał, aby na ziemi wola iakiey Zwierzchności, zaſtępowała miejsce wolności, zapewne ſtworzyłby ſzczegulny rodzaj ieſteſtw, do tego ſzlachetnego Urzędu. Nie ſtworzył: więc każdy człowiek wſpołeczności, wolnym bydź powinien. Przeto Prawa, Rząd, Urzędniki, niepowinni inney władzy ſprawiać w ciełie ſpołeczności, iak tylko tę władzę, którą rozum, ſprawia w człowieku. Rozum człowiekowi dany, dla prowadzenia, rządzenia, miarkowania paſſyi; dla przeſtrogi, o ich niedoſkonałościach, i tym niedoſkonałościom, zapobieżenia. Rządu Kraiowego powinności ſą też ſame. Ludzie poſtanowili prawa i urzędni.

Oprawie

B

ki, i uzbroili ich siłą publiczną, w celu dania pomocy szczególnemu, każdego rozumowi, utwierdzenia wahańcego się panowania nad namiętnościami, a tym nieiako cudem, passye, chcieli uczynić tyle użytecznemi, ile szkodliwemi być mogą. Bezzmiennie znosić niesprawiedliwości, nie jest obowiązkiem Obywatela. Często głupstwa, uzacnione imionami Policyi i Rządu. Pierwsi ludzie ieszcze bez doświadczenia a zatym mało oświeceni, zwodząc się w ułożeniu Praw i Rządu, mieli się za nieodzownie podległych, pierwszej przez siebie ustanowionej policyi. Slepota jest wskazywać na nieodmienne posłuszeństwo, prawom poprzedniczo niedoskonałym, iestestwa, które natura obdarzyła rozumem, pomatu doskonałym się i błędowi uległym.

W niektórych Kraiach od nas oddległych, naydziksze ieszcze panuje barba-

rzyństwo, na którego wspomnienie tylko, sama natura się wzdryga, to zwyczajem upoważnione barbarzyństwa prawo, maż mieć cechę nieśmiertelności!

Czyli mieszkańcy gnuśniewą w niewiadomości, czyli czas i namiętności dawne w Kraiu światło zaćmiło, ei co poznają prawdziwe zasady społeczności winni ie objawiać, inaczej, człowieka własności to jest wolność i rozum taia i nieiako one zaprzeczają, a zatym prawa przyrodzonego, nayistotniejszygo nie dopełniają obowiązku, to jest niechęcią podług sposobności swojej przykładają się do szczęścia powszechnego.

Likurgus, niemając zlecenia układu Praw, przeistoczył rząd Sparty, odtąd współziomkowie jego, stali się naycnotliwszym i nayszczęśliwszym Grecyi ludem. Nikt Likurga z przyczyny układu Praw, być duchem buntowniczym nie posądził.

Z myśli w tym Rozdziale zamkniętych, i zasad dobrego Rządu wyobrażenia, taki wniosek. Lubo Obywatel do czasu posłusznym być musi, iednak są prawa sprawiedliwe, zgodne z naturą człowieka, są i niesprawiedliwe, którym bez upodlenia ludzkości i przygotowania upadku Rpltey Obywatel nie jest posłusznym.



ROZDZIAŁ II.

Obywatel w każdym Narodzie ma Prawo żądać ułożenia Formy Rządu, nayzdolnieyszey szczęście powszechne sprawić. Ma prawo stanowić Formę Rządu. Jakimi sposobami stanowić Formę Rządu powinien.

Rozum, którym natura człowieka obdarzyła; wolność w ktorey się urodził; niezwyciężona; chęć fzcześcia w duszy umieszczona, są trzy tytuły, którym od Rządu szacunek należy.

Ten Obywatel, który radzi swoim współziomkom, formę polityki roztropnieyszą, nad tę, którą przyjęli wolnie, lub którą przypadki, namiętności i okoliczności, ustanowiły; nie jest buntownikiem wzruszającym spokoyność publiczną. Gdyby można dowieść jasno,

że ieden tylko Rząd, w świecie, iest dobrym, każdy Obywatel powinienby wszystkiemi usilnościami do tego zmierzając, aby go ustanowił. Nayprzewrotnieysze i naysubtelnieysze Politykow maxymy, nie potrafią zupełnie zatrzyć celu, dla ktorego społeczność istnieje.

Tylko rozumem prawa postanowione, passye, tyle prawdziwie społeczeństwu użytecznymi czynią, ile bez tego wędzidła szkodliwemi byźby mogły; tylko rozumem, prawa postanowione, niszczą w Narodzie, szczyty tyranii i Anarchii, i są publicznym skarbem; w którym Urzędy i Obywatel czerpać wzajemne sobie szczęścia mogą. Układ rządu w tym sposobie, aby iedney tylko części Obywatelów, namiętności poświęcone były, iest nikczemną polityką. Ztąd tysiąc złych skutkow, ostatnich i naygorszych, że w każdym Narodzie Rząd, który pewną liczbę osób był

ko, do Urzędow dziedzicznych, bądź i dożywotnich, przeznaczają; diametralnie opiera się, celowi, ktorem sobie społeczność wystawić powinna. Taki rząd wkorzenia, złe, które truje najlepsze z siebie wszczegolności ustawy.

Otworzywszy historią błędow i nędzy ludzkiej, rozważając ciąg naszych namiętności, przekonać się koniecznie trzeba: że we wszystkich czasach i Kraiach, polecenie władzy wykonawczej, powinno być pewnym ograniczone czasem; nawet Obywatel który się o to nie stara, niedopełnia swojej powinności: § Prawa jeżeli urzędowi nie dają władzy i siły takiej, którym żaden Obywatel oprzeć się, nie iest zdolnym, namiętności: ci wieczni porządku publicznego nieprzyjaciele, zawsze każdy członek ku swemu partykularnemu, nakłaniają interesowi, a powścią-

gnione ani rządzone roztropnie nigdy nie są.

Z takiego błędu, pochodzą wszystkie nierządy anarchiczne, dawnych i nowych Rzeczypolpalitych; w których Obywatele ważności Praw i Urzędów nie znali, nigdy spokojnymi nie byli. Rozwiozłość biorąc za wolność, przyspieszali upadek Kraiu.

Obszerna władza Urzędów, bądź dziedzicznych w Familiach, bądź dożywotnich, odbiera sposobność powściągnięcia i miarkowania passyi w Osobach też Urzędy sprawujących. Władzę w początkach określoną, Urzędy dziedziczne lub dożywotnie, przemieniają zawsze w despotyzm lub tyrannią. Ktokolwiek zna serce ludzkie, wątpić o tym bynajmniej nie może.

Tysiąc przezorności, dla zagrozenia Urzędowi dziedzicznemu, aby swojej władzy na złe nie używały, jeżeli im

Obywatel ani na moment niepodległym być nie może, niepotrafią aby Prawa od Urzędów gwałtu niecierpiały; owszem, Prawa staia się narzędziem Osob Urzędowych chciwości, ambicyi, i zemsty. Ci Urzędnicy przez dozwolone sobie nalezytości, pną się do tych których na nowo zapragną; nakoniec wyzuwają się z przystoyności i umiarkowania. Obywatele przez zapomnienie swojej godności, unikczemnieni, wkrótce rozumieją się być niższymi, od człowieka, który już więcej w ich Rząd nie wniydzie; nadto, ciż Obywatele przez podłości, ulegania i podchlebstwa, Urzędów passye wzmacniają.

Jeżeli władza publiczna jest podzieloną między Magistratury, które z sobą emulują, władzę ich spierając się, i to dobru publicznemu uszkadzają.

Jeżeli w Kraiu między Urzędami czasowemi jest Urząd dziedziczny, cho-

ciaż wciągu dalszym i nieznacznie, zawsze jednak dziedziczny Urząd przewyższy siłę czasowych. Urzędnik dziedziczny, bez przymiotów i dowcipu, w końcu przecie Urząd czasowy zniesie. Urzędnik dziedziczny, bez emulacyi, gnuszenie, o swoją dbając wygodę nie o Kraiowe dobro. Lepsze zapewne Obywatelstwo Konfula Rzymskiego, który rok tylko miał czasu do zarobienia w swoim Urzędowaniu na sławę, aby na drugi rok potwierdzonym został, niżeli dożywotniego Senatora, którego tylko bardzo wielki występki, o utratę Urzędu przypisać może. § Złe są Urzędy dożywotnie, ale gorsze dziedziczne.

Urodzić się wielkim to przyczyna dostateczna, aby być w całym życiu małym. Urzędnik w dzieciństwie zepsuty kłamstwem i podchlebstwami, w młodości omamiony rozrywkami i namiętnościami, znajdzie się daley pierwej

człowiekiem, niżeli myśleć umiał, i tak trwa aż do starości, w ktorej żyje dumnie, własnemi i swoich Dworaków przesadami otoczony.

Byli Monarchowie dziedziczni niektorzy, z przymiotami, ale żaden nie znał swoich powinności, ani był godnym losu swego. Jeżeli z tej ogólnej o Monarchach dziedzicznych reguły, wyjętych być może kilku, na tak małej excepcyi, szczęścia powszechnego społeczeńności gruntować nie można.

Panowanie absolutne prawa nad urzędem, równie urzędu nad każdym Obywatelem, jest konieczne, aby trafić do tego szczęścia, które na celu społeczność wystawia. Tak myśleli starożytni, tak dzisiaj myśleć roztropnie należy. Nie można krępować wolności w radzeniu. Formy Rządu roztropniejszey, nikogo tak iak kochającego Ojczyznę Obywatela, nie może być obowiązkiem zdra-

dzać nayistotnieysze Rzpltey dobro. § Wszakże lubo człowiek swoich Praw nigdy utracić nie może, rozum nie zawsze, mu każe popierać je, radzi miarkować, czas, i okoliczności. W Kraiu gdzie despotyzm silny, prawa człowieka niczym. W Narodach gdzie serca i umysły niezupełnie obumarły, myśl śmiała roztropnie, rzeczona byź może. Gdyby wielu Filozofów, piszących o społeczności i Obywatelu, tey różnicy uczynić nieprzepomnieli, ich zamiary niebyłyby próżne. Znaomość serca ludzkiego wymaga wstrzemięźliwości, ostrożności, i umiarkowania; przesady, współziomków wzbudzają się przeciwko Prawom człowieka. O zbawieniu iednak Rzpltey Obywatel dobry, w ostatnim tylko razie rozpacza; spodziewać się częstokroć można więcej, niżeli nawet istotna roztropność obiecuje; a czasem nadzieia mało ograniczona, okazuje spo-

sohy, które niebyły wiadome; chociaż wprawdzie wten czas, okoliczności otaczające, wielki tylko geniusz, użytecznemi uczynić może.

Był Narod w Indyach, który miał za nierozumną bajkę, co Holendrzy o swoim Kraiu powiadali, w którym Krola niema. Ow Brutus i Trasibulus coźby w tym motłochu sprawili? Turek przeznaczony drzeć przed naymnieyszym swoim Kady, często sam niewie za co go biją. To jest bezmyślne iestestwo. Toż somo rozumiem o Moskalu. Hiszpania jest niewzruszoną, w swoich przesądach, niewiadomości, i lenistwie. Hiszpan któryby chciał byź Obywatelem ostrożnie postępować powinien. § Francuzi zawsze do Hiszpanów przyrównać się nie mogli, bo są czynni, nie stali, nowości chciwi. W Anglii wolney przykład odważnego Narodu. Szwed, tylko starać się powinien, aby błąd który

Kray do upadku przyprowadzić może; wzorem wolnego Rzymianina, naprawił.

Umiejętność jest przeniknąć sposobność przyięcia prawdy, swoich współziomkow, wymiarkować nadzieie i boiaźni, a zatym sądzić o prawie swoim, a nadewszystko o własności swego prawa.

Rozumiem, że tylko w Państwach despotow, gdzie od wielu pokoleń, momentalne samodziery, widzi mi się jest zawsze prawem, zdarzyć się dzisiaj nie może Rewolucya; bo tam w duszach panuje niewiadomość, ciche są mrużenia i skargi, żale niewolnikow, zatłumione boiaźnią, tą naybardziej rządzącą a naygłupszą passją: iednym słowem każdy człowiek nie widzi tam, tylko swoją słabość, a raczej, nikczemność; z tey przyczyny, przypadki nayważniejszye, iakiemi są wojny nieszczęśliwe, złożenia z Tronu Monarchy, mordy Wezyrow, bunt Żołnierzy, które

zdaie się, powinnyby zmienić postać Tureckiego Kraiu, i nowy bieg passyi sprowadzić, przecie nie zewnątrz Seraju, nie odmieniają.

Co innego jest, w każdym Państwie które do tego nieszczęścia ludzkiego nie doszło terminu.

Rozumowania publiczne i prywatne, o doskonałości, lub niedoskonałości prawa wyobrażenia naywyższej władzy, bez opanowania duszy boiaźnią są pierwsze chociaż słabe nadzieie zbliżyć się mogące wolności.

Szrodki których namiętności Obywatela, Urzędu, i Tronu użyły, są miarą trwałości Rządu. Chociaż większa część Narodu nie ma w swych rękach prawodawstwa, jest dla tey większej części, pewny szacunek, ktoremu sobie samey winna. Krotko mówiąc, dopoki iedna część Narodu, jest w torze szkodzenia drugiej, może pierwsza znaleźć zawady, może

bydź wzruszoną, iasno każdy widzi że jest podobieństwo odmiany.

I w Kraiu, gdzie Narod cały stanowi sobie Prawa, iak w Anglii, czułość niezmierna o utwierdzenie wolności potrzebna; bez tego, wkrótce Narod przemocy Monarchy absolutnego, lub kilkunastu uprzywilejowanych Familii, uległby. Urzędy postanowione do wykonywania Praw mają pewną korzyść, wymagającą pamięci Obywatela, który czasem o rzeczy publiczney jest niepamiętny, a do posłuszeństwa zawsze obowiązany. Jeżeli Obywatele są niebaczni, na okoliczności i passye, despotyzm, co dzień w swych przedsięwzięciach jest wolniejszy, wzmacnia się nieustannie. Zdanie to pewnego Anglika: gdyby, powietrze miało do rozdania, Urzędy godności, honory, beneficja, pensye, wkrótce, miałoby i Teologów i Juris Consultów utrzymujących że jest iednym z Praw

z Praw Boskich, że bez występku oprzeć się iego spustoszeniom, niemożna. I to uwaga słuszną, że passye despotyzmowi przychylne, iakoto: boiaźń, lenistwo, chciwość, rozrzutność, miłość godności, zbytek; są nadto powszechne; a rzadka bardzo odwaga, skromność obyczajów, wstrzemięźliwość, pracowitość, miłość dobra publicznego. Wtenczas, kiedy Narod wolny, nie dosyć jest baczny na nieszczęście zbliżające się, wtenczas kiedy Panowie podległości sprzyiają, a Szlachta podchlebstwa Dworaków uczy się, pocziwy człowiek powinien czuwać, a nieznaczne i szkodliwe wolności, podstępów skutki, uprzedzać; oprzeć się wyraźnie despotyzmowi, i wolności ratować. Nie można przekonywać się, że to co drudzy czynią, czynić potrzeba; że rząd w swoich zasadach, jest koniecznie dobry, tylko niektóre ma małe do poprawienia wady. Ten

błąd naypow szechniey fzy, a fpołeczno-
ściom nayniebiefpieczniey fzy, był za-
wsze przefzkodą do poprawy Rządow;
przyrownać go można do chęci wyfta-
wienia proftego domu, podług krzywe-
go Abryffu. Chcąc uprzedeć skutki
złego, trzeba wiedzieć gdzie iego zrzo-
dło. Zręcznego polityka fpofof myśle-
nia, różnić fię powinien od mniemań
nieoświeconego człowieka. Aby zapo-
biedz złemu, ktore fprawia ten lub ow
Rząd, nie dofyć iefć napifać Prawo, za-
kazujące toż złe.

Oświecenia powfzechnego koniecznie
trzeba. Nie ftarzeymy w obrzydłej nie-
wiadomości. Łańcuhami przefądow,
przywiązani iefćemy do iarzma niewo-
li. Dobry przeto człowiek pracować po-
winien aby przefądy z umyflow rugo-
wał. Staraymy fię dać poznać, nayo-
ftatniey fzem u ludzi, iaka iefć iego za-
cność. Nauka praw przyrodzonych, nie-

chay nie będzie wzgardzoną. Obywate-
le znaiomi fwoich praw i powinności,
zaftanowią uwagę Rządu, zadawnionego
w zwyczaju zgwałcenia praw człowieka.

Jezeli publiczność fzacować będzie
Patryotow, Urzędy Rzeczypofpolitey,
ftaną fię gorliwemi obrońcami wolności,
Trybunowie ludu w Urzędnikach znay-
dą fię. Przy oświecaniu Kraiu zapamięta-
li przyiaciele defpotyzmu, znikać będą;
przeciwnie, nieoświeconych poddanych, ia-
rzmo defpoty, uciążliw fze coraz ftanie fię.

§ Dążyć do wolności różnemi dro-
gami, można, podług różności fił, fpo-
fobow i odległości, w ktorey zoftaie-
my. Jednym skokiem, niepodobne wol-
ności dofiągnięcie. Nasze dufze, cho-
ciaż są duchem, przecież tak powolne
i ociężałe, iak i nasze ciała; bieg nad-
to długi, albo raptowny, morduie Or-
gany Fizyczne. Gdyby moją dufzę, wca-
le nowe myśli zatrudniły, przeciwnie

wszystkim zwykłym myślom moim; nie-
iako strudzony, nowym obciążeniem rze-
czy, zapewne zwrociłbym się ieszcze
do dawnych myśli, Znać potrzeba umysł
ludzki i skłonności, a nie niepodobnego,
do wykonywania nie podawać.

I tak na przykład, w Anglii, gdzie pod
tytułem prerogatyw, Krol zawiele ma
władzy: Projekt ustanowienia Rzeczy-
pospolitey wzorem Rzymskim, na rui-
nach Monarchii, byłby niewczesny; ie-
szcze Anglicy wcale nie mają iasných
myśli, o władzy Tronu. Francya że do
wolności nayzupełnieyszey, iednym sko-
kiem, iż tak rzekę, wolności dosięga,
wynikły nieprzyzwoitości, których u-
niknąć można było, wolnieyszym idąc
krokiem. Francya powinna była naj-
przod ustanowić wolność taką iaka jest
w Anglii, to jest odnowić ustanowie-
nie dawnych Stanow powszechnych.

W Anglii Kromwel wprowadzie powstał
raptownie, iakoby przeciwko despoty-
zmowi Karola I. ale to duchem własney
Ambicyi, i fanatyzmu. Gdyby ten iego
zamiar, wziąć za skutek miłości Kraiu,
i obowiązek podlegania Parlamentowi,
ktorego był sam naczelnikiem, naganne
rozumem byłoby iego przedsięwzięcie,
zniszczenia władzy Tronu. Krok Krom-
wela, w takim widoku brany, rozdra-
żniałby tylko umysły, i raził obyczaje
publiczne. Należało Kromwelowi prze-
stać na odjęciu Prerogatyw Krolewskich,
praw mało ograniczonych, i obojętnych,
a dla wolności Narodowej niebеспе-
cznych. Wten czas Angielskich Repu-
blikantow czyny, łączyłyby się z ży-
czeniem publiczności.

Kromwela krok z anagły. Wkrotce
Narod, Republikantow stracił z widoku,
ani ich mógł dogonić i ztąd to, że
po śmierci Kromwela, Narod, więc eydał

władzy Karolowi II. niżeli iego Oyciec przedsiębrał przywłaszczyć sobie. Bardzo przeciwnym nieumiarkowaniem temu, zgrzeszyli Anglicy, wten czas, kiedy Jakuba II. wygnali z Kraiu. Nie wiem co za nierostropna ostrożność! nie dała się Anglikom poznać na swoich siłach, że nie umieli iednym krokiem daley postąpić. Nierostropnie Anglicy prześladowali Osobę Krola, miasto poprawienia wad Monarchii. Radzi dogodzeniu swoiey nienawiści, przeciwko Jakubowi, widokiem dziecinnym, wygnanego i błędnego Krola ucieśzeni, wszystko w dawnym, rzeczy stanie, zostawili; świątobliwie, zachowując Rząd, przeciwko któremu wzburzenie się Anglikow, imże stałoby się szkodliwe, gdyby losem, wten czas, ambicya Xięcia d' Orange Anglikom, nie dopomogła była.

Mogli Anglicy wolność swoją grunto-wnie, w tey Rewolucyi utwierdzić, bo

umysł Narodu więcey do tego był te-raz sposobnym, niżeli przed czasem Kromwela.

Pozbyciem się Stuardow tyle tylko Anglicy uczynili, że Hannoverczykom oddali tę władzę, ktorey się w ręku Stuardow lękali; a nadto nauczyli Hannoverczykow, aby ich zręczniey do niewoli prowadzili. Pomimo ducha Filozofii, którym Anglicy sławni są, wielu ieszcze omamieni są błędami, ktorych, może za czasem, staną się ofiara.

Wielka Karta Krola Jana, do ktorey już nałogiem przywykli Anglicy, iak dawniey była dla wolności Anglikow wyborną, tak dzisiay mocniejszy potrzebue dla zastrzeżenia wolności opisow. Aby użyteczne były w Anglii Rewolucye, trzeba powolnie odeymować Krolowi sprawowanie i rozrządzenie, dochodow, czyli podatkow, przeznaczonych, na potrzeby Kraiu; sposobność

pfucia obyczajów szafunkiem Urzędów; prawo wydawania wojny, i zawierania pokoju, które w stanie żołnierskim czyni Króla bardzo mocnym; władzę zwoływania, rozłączenia, lub rozpuszczenia Parlamentu; wpływ do układania Praw, przez zezwolenia lub odmówienia: tą ostatnią prerogatywą Król ma zrzeczość gwałcić prawa, albo potrzebne skutki wnic obrocić. Jeżeli Anglicy zaniedbają, te konieczne potrzebne odmiany uczynić, Rewolucye nigdy użytecznymi dla Narodu niebędą. Gdyby zaś raptownie Anglicy Dom Hannover-
ski wyprawili do Niemiec, zaludniliby tylko Europę, Pretendentami do Tronu Angielskiego, a nowy Król zrzeczny i ambitny, może w końcu oszukałby Naród

Wniosek: Aby cały Naród był wolnym niemasz innego sposobu tylko aby sam Prawa stanowił, a Urząd, aby tylko

był narzędziem i slugą, mądrze przez Naród napisanych prawideł. Despotyzmu początek i wolności koniec, w jednym zawsze jest momencie.

ROZDZIAŁ III.

Światło prawdy do reformy Rządu potrzebne, przed żadnym mieszkańcem w Narodzie niepowinno być taione. Zarzuty przeciwko temu zdaniu. Odpowiedź na nie.

Przeciwno potrzebie światła do reformy Rządu, zarzuci mi kto: że prawdy, których człowiek żaden, na złe użyć nie może, wiadome tylko powszechnie być powinny. Obawiać zaś się potrzeba, aby chcąc człowieka oświecić, o jego należytościach, niepodnie-

cić namiętności, które i tak, zawsze są niepokoyne, gwałtowne i ostre; że dawni Filozofowie, pierwey długo roztropności i dyskretyi swych uczniow doświadczali, nim sekretney swey nauki, początkowe prawidła okazywać zaczęli; a zatym że i my tać się z naszem wiadomościami powinniśmy; a tylko, przezornym filozofom, prawo Reformy Rządu powierzać. Rzekną mi nadto że gdyby ludzie mniej byli skłonni do złego, a więcej do dobrego, w tenczas tylko, propozycja ogłaszania Praw człowieka, mogłaby być nieszkodliwą, ale domyślać się potrzeba, że nauki zbawienne, nie będąc przez lud należycie pojęte, służyć mu będą, za pretext wzburzenia się. Bylekto, namiętności, udając za rozum, stanie się niebezpiecznym społeczeńści. Strożami wolności będą, bałamutni, niesprawiedliwi, i niewiadomi. A tak społeczeńść, nie

nie stanowiąc użytecznego, ochydzi dawne Prawa; a przecie iakieżkolwiek Rząd, lepszym jest, od Anarchii: iednym słowem, lud z grubych wychodząc niewiadomości, przecie niedouczony, stanie się niepowściągliwy i rozpustny. Słudzy znienawidziwszy służbę, staną się mściwemi swych Panow, tyranami. Na to odpowiem: że światło prawdy do Reformy Rządu potrzebne, nie powinno być przed żadnym mieszkańcem w Narodzie taione, bo nie można pewną liczbę tylko Osob w Narodzie, przeznaczać do poznania prawdy; w społeczeńści filozof człowiek, i człowiek nie filozof, iedno ma do Obywatelstwa prawo, które nie na filozofii, ale na zasadości Natury Człowieka, sposobney dobre od złego rozróżnić, gruntuie się. Zadne Prawo Boskie, nie nakazuje człowiekowi, aby nieszczęśliwą był ofiarą przesądow. Owizem, im dalszy jest

człowiek od poznania prawdy, tym bardziej spieszyć się trzeba, dać mu ją poznać. Szczęście społeczności, jest wspólne filozofom i niefilozofom, bo każdego z nich Prawo jest zupełnie równe.

Ci, których my wrzędzie filozofów, to jest więcej nad innych oświeconych kładziemy, często są niewiadam, leniwi, sami sobą, lub iakiemiś spekulacyami mniej użytecznymi zatrudnieni; a zatem losu ludu z ich losem łączyć nie można: ale dajmy na to: że sami filozofowie którzy posiadają Urzędy i Ministerya, samym publicznym dobrem będą zajęci; jednak, jeżeli przy nauk rozkrzewianiu, i prawa człowieka niepowściąhanie ogłoszone, Monarchowie, Urzędy, Ministrowie, filozofowie, w swych widokach, do udoskonalenia Formy Rządu zmierzających, naśladowanemi przez Narod nie będą, a zatem zamiary rzą-

dzających skutku pożądanego nie otrzymają.

Zaden Narod, w swych przywarach, poprawionym być nie może, bez zapalu żądania odmiany, nawet innej odmiany żądać niemoże, tylko stosownie do swego światła, które go oświeca czego mu brakuje, przez porównanie dzisiejszej, z pomysłniejszą spodziewaną sytuacją.

Jeżeli Narod, nie zna prawdziwych zasad społeczności, i jej celu, sposobów właściwych, zabezpieczenia dobra publicznego, przez które mogłaby Rzeczpospolita kwitnąć; odmiany iakiegolwiek mogłyby się poczynić, one sposób tylko cierpienia odmieniają, ale Narod nieprzeistanie być nieszczęśliwym; owszem przywyknie Narod do nędzy i przez brak światła, do poprawy stanie się nieposobnym. Lud nieoświecony z przypadków naysposobniejszych, ko-

rzyścić nie umie, w pośród pobudek przy-
naglaiających do rewolucyi, dla zdziałania
szczęścia, nieoświecony Narod, u-
lega dawnemu losowi; ani potrafi, nim
rządzić; niczego nieżąda, nic nie zamy-
śla; w razie nie umie uczynić porównania
dobrego, ze złym. Nałog trzyma go za-
wsze wiedney dobie.

Ządanie aby lud był nieoświecony,
jest fantazją. Kraiow, wktorych się
wolności boją. Nieoświecenie jest szczę-
ściem szczegulnym Urzędow; bo oszu-
kuią i uciskuią łatwiey lud; Lud mie-
nią rozwiozłym, dla tego że lud, cza-
sem rozwiozłość Panow nienawidzi.
Mienią lud niekarnym, że go chcą ka-
rać w tenczas, kiedy bezzmyslnym
zwierzęciem bydz się nie okazuje.
Dla uprzedzenia domniemanych niespo-
koyności, ktore w tenczas są tylko nie-
bezpieczne, kiedy się z nich korzystać
nie umie, jest że sprawiedliwie, aby Rząd

do pogorszenia losu ludu, pozwalał so-
bie, wszystko, dla tego, że bezkarnie po-
zwolić sobie wszystko może?

Prawda, że lud nieoświecony, spokoj-
nym zawsze będzie, ale coż za użytek
ztey spokoyności? Dla czego Rząd do-
bry, ktorego obowiązkiem siłę Kraiu
wzwacniać, ma życzyć, aby, większą
część Narodu, że tak rzekę, paraliz
naruszył, iżby władać siłą swoją nie
mogła? Prawda, że kupiony człowiek
służyć Rzeczypospolitey będzie, bo przy-
wykły, do cierpienia, i służąc w woy-
sku, cierpieć będzie. Ale czyli człowie-
ka chcemy mieć czynnym w obronie
Ojczyzny, od nieprzyjaciela; czyli spo-
koynym w domu gospodarzem, nacoż
go zarażać, aby mu odiać władzę. Te
mumie bez krwi mogą być Oby-
watelami!

Obywatele, do iednostaynego sposobu
życia przywykli, rozumieją się bydz już

nad samym grobem, w momencie, jak tylko o najmnieyszey odmianie w Kraiu slyszą. Czemu? bo rzeczami małej wagi zatrudnieni, ieszcze iednego słowa nieumieją o tym powiedzieć, co prawdziwe szczęście społeczności stanowi. Gdzie jest różność zdań, tam są początki oświecenia, tam prawda na koniec odkrytą być może.

Kiedy nie dawnemi czasy we Francyi, Parlament poróżnił się z Duchowieństwem, iuż i w Anglii, znaleźli się Politycy, którzy zazdrościli Francuzom, wybadywania w tej materji prawd.

Kto zna serce ludzkie, życzyć nie może spokoyności, która Człowieka odmienia. w iestestwo nie żyjące; a nawet wyobrażenie prawa znosi. Głupstwo żądania takiej spokoyności, niechay będzie tylko właściwe despocie niemogącemu odważyć się, na zrzeczenie się władzy absolutney którą posiada; desop-

despocie, który po mimo posiadania nayobfzernieyszey władzy, nie może nie poznać niebezpieczeństw, na które jest wystawionym, i nielekać się tego wszystkiego cokolwiek go otacza. Wcielo politycznym, albo ruchu potrzeba, albo nie jest żyjącym.

W każdym Kraiu, gdzie Prawa nie są zdolne oprzeć się Monarrze lub kilku Rządzącym, gdzie próżba nazywana jest buntem; tam jest ieden lub kilku wszystkim, wszyscy względem tego iednego lub kilku, niczym.

Lękać się potrzeba namiętności, ale boiaźń tych namiętności, zatłumiać ich zupełnie w człowieku nie powinna. Rząd w Rzeczypospolitey, tak jak rozum w człowieku, miarkować i rządzić namiętnościami powinien, doprowadzając je do celu szczęścia, zamierzonego przez społeczność.

O Prawie

D

Sprzeczeki Patrycyuszow z Plebejuszami, wielkie sprawiły dobro w Rzeczpospolitey Rzymskiej. Gdyby tam lud, przekładał spokoynosc nad wszystko, wkrótce stałby się niewolnikiem Szlachty, a nam dzisiaj, nawet imie Rzymian niewiadome, byłoby. Ich rozroznienia, rząd do naywyższego stopnia doskonałości doprowadziły; wzbu-
dziły emulacyą między Obywatelami. Wielkość Dusz samym Prawom nadała panowanie. Zaden talent, nie był zagrzebanym. Widoma zasługa, godność i Urząd sobie należyty posiadała, a Rzeczpospolita, mając cnotliwych ludzi, i dobrych Obywatelow, była szczęśliwą wewnątrz, szanowaną zewnątrz. Ruchowi, Anglia winna swoje życie i szczęście. Anglicy zastraszeni przez Henryka VIII. zwiedzeni talentami Elżbiety, umiającey przyzwyczaić i przy-
spofabiać do niewoli, ktorey spokoynosc

zrećcznie rodziła, niepodlegaliżby, dzisiaj, iednemu Sztuwardowi, Ministrowi iego, lub faworom metressy Krola, gdyby ich Oycowie rozsądnie nie byli przenieśli wolność nad spokoynosc?

Zarzuci mi kto ieszcze: że partye ktore zwykłe formuią się przy odmianach Formy Rządu, są szkodliwe Kraiowi. Bo własnością każdej partyi iest, nie ustanawiać sprawiedliwość, ale ow-
szem zatłumiać ją; bo każda chce swoiey zemście, swoiemu interesowi, nie zaś dobru Publicznemu dogodzić. Obywatel wiele razy, przymuszonym bywa, do przedsięwzięć i obowiązkow, przeciwnych szczęściu Oyczyzny. Na to odpowiadam. W Kraiu gdzie prywatne między Urzędami są Kollizye i intrygi, to samo panuje złe, ktore publiczne sprawiają partye; i o tym ktoż nie wie? że w Rządzie absołutnym, gdzie Monarcha zakopany w swoiey for-

tunie, chyba z przypadku nadzwyczajnego, ma pzzymioty, zwykle zbałamuconym on iest przez kobiety, święto-
szkow faworytow, i Ministrow, kłocą-
cych się między sobą o korzyść panowa-
nia nad umysłem Monarchy. Kabały Pu-
bliczne i Narodowe, wstrzymuie wzgląd
na Narod który ie uważa, i ktorego o-
bawiać się zawsze trzeba. Kabały pota-
iemne despotow, składaią się tylko z po-
dłych podstępów, z łotrostw, iednym
slowem, z sposobikow kręcielskich; wszy-
stko oprócz nich, kabale dezpotyzmu iest
nieużyteczne. A złe ktore takie kaba-
ły sprawuią, przez żadne dobro, nigdy
nie są nadgrozone.

Rzecz mi kto nad to: Jakieżkolwiek
dobro, ruch, w cieie politycznym spra-
wia, niemoże on nadgrozić szkod, ktore
z iego przyczyny, wojny cywilne spra-
wuią. Odpowiadam. Nie oddalaymy się
od naszej Konserwacyi przyncypalnego

obiektu: nie można dosyć powtorzyć, że
każdy Obywatel ma Prawo żądać Rzą-
du nayzdolnieyszego, szczęście powsze-
chne sprawić, i że iest powinnością ie-
go pracować na ustanowienie go, wszy-
stkiemi sposoby, ktore mu rozum poda.
Ani ta opinia, może brać się za zrze-
dło wojen cywilnych. W Anglii naprzy-
kład służyły partye interessom Roży
białej i Roży czerwoney, niemogę ro-
zumieć aby krew ludzka mogła nie-
przyzwoiciey rozlewać się iak wten czas.
Nastąpiły potym wojny Religii, te by-
łyby do ostatniego nieszczęścia przy-
prowadziły, gdyby kilku Obywatelow
niebyło pogodziło, szaleństwa fanaty-
kow z sentymentami wolności i dobra
powstzechnego. Wojny cywilne, ktore
potym ieszcze Anglicy w swoim Kraiu
mieli, były z przyczyny, iż miasto
Anglicy starać się o Rządu formę nay-
zbawiennieyszą, w ciągu swoich rewo-

lucyi, uporczywie starali się, zostawić tak wielkie, prerogatywy Królowi, któreby mu podchlebiały, iż kiedykolwiek stanie się absolutnym. Niestarali się Anglicy skutecznie zabezpieczyć wolność, i dla tego przymuszani bywali, częstokroć bronić ją mocą. Od dawna Anglicy, nieprzeciwiliby się sami między sobą, gdyby ich Oycowie miało machinalnego, dla Królewskich prerogatyw ufzanosowania, znali tę naukę. Jeżeli dzisiaj Anglicy żądają Reformy Rządu, ztąd wnosić niemożna, że wkrótce zabijać się będą; owszem jeżeli niemyślną o reformie Rządu, zle utwierdzonej wolności, dla obrony będzie zapewne w pomoc broń potrzebna.

Zadziwi to może kogo co powiem; wojna domowa jest czasem wielkim dobrem. Tłumaczę się. Wojna domowa jest szkodliwą wtenczas, kiedy przeciwko bezpieczeństwu i szczęściu, które sobie

ludzie, łącząc się w społeczność, założyli, gubi wielu Obywatelów; podobnie iak odcięcie ramienia lub nogi, człowiekowi jest szkodliwe, bo przeciwne jest organizacyi ciała, i sprawia żywą boleść. Ale kiedy gangrena wkradła się, w ramię lub w nogę, iak odcięcie obojga jest dobrodziejstwem, tak wojna domowa jest dobrem, kiedy społeczność bez tej operacyi, w gangrenie zginąćby miała, bez metafory mówiąc, gdyby despotyzm miał zgubić społeczność.

Kiedy wojna domowa jest dziełem Anarchii, to jest kiedy Obywatele, bez obyczajów, bez poznania swoich Praw, i obowiązków, gardzą i nienawidzą, równie Prawa, iako i Urzędy; kiedy podnoszą się przeciwko karze; dla tego iż chcą być występni bez bojaźni; dla tego, żeby zręczniejszy, na wszystko się odważył, wszystko przedsięwziął, wszystko dokonał; w takich

okolicznościach, wojna domowa jest wielkim złym. Nie jest ona operacją, która mogła przywrócić zdrowie, już w takim razie, gangrena objęła całą masę krwi; wszystkie członki ciała, składają śmiertelną zwłokę; próżno w ten czas, dręczyć, bez nadziei skutku, konającego, który tylko chce, bez bólesci i konwulsyi, skończyć życie.

Nie można tego samego powiedzieć o wojnach domowych, które podniosła miłość Ojczyzny, uszanowanie Praw, obrona słusza należytości ludziom, i wolności Narodowej.

Wojny Cezara, Pompeiusza, Oktawiusza i Antoniusza, były głupstwem; bo każdy z nich zwycięzca, Panem stawał na miejscu Praw, których nie było. Wszyscy tacy dumni Obywatele, i ich wspólnicy, w których, w ten czas rękę, był Rząd, wyrzynałby się na wzajem, a z ich popiołów, wzrosłby nowi Tyrani.

Innym okiem, zapatrywać się potrzeba na wojnę, którą podniosły, Prowincye zjednoczone, dla uwolnienia się od panowania Filipa II. Lekarstwo którego one użyły, wprawdzie było przykre, ale zdrowe; dla zachowania się przy życiu, raczy nogę, lub ramię, odciąć musieli. Trudno byłoby zapewne, dzisiaj Holendrow przekonać, że ich Oycowie odważni, śtali i pracowici, złe zrobili, iż narażali się na niebezpieczeństwa, i nie szczęścia nieoddzielne, od wojen domowych, dla pozyskania wolności, dotąd zachowanej. W Kraju gdzie zasady dobrego Rządu, Prawa i obowiązki Obywatela nie są znaiome, gdzie wiadomo czego spodziewać się, czego obawiać się należy; wojna domowa, nie może być tylko największym złym. I w Anglii nawet, gdyby przez lat kilkadziesiąt jeszcze; zręcznie Obywatelów przyzwyczajano, do szanowania więcej

cey Monarchę, niżeli Prawa; do szacowania więcey handlu, pieniędzy, i łaski Dworu, niżeli wolności; staliby się w krotce Anglicy, nieposobni do wojny domowey, możeby iey więcey nigdy w Anglii niebyło, a przynaymniey bez żadney korzyści dla Narodu. Wiem, że wojna domowa nie jest pewnym, z siebie samey, dobrem dla Narodu.

Polityka Państw Europejskich która rozłącza Obywatela od Żołnierza, Urzędy wojskowe od Urzędów cywilnych, a tym samym gotuje narzędzia i ofiary dla despotyzmu, ubolewam iż Narod iaki przymusić może do odbicia wolności bronią. Lękam się o los Narodu, w takiej potrzebie obrony, zostającego, ażeby z nim podobnie nie było jak z Anglikami po zwyciężeniu Karola I. Bo wten czas w Anglii, wojsko Parlamentowe stało się tyranem tego samego Parlamentu, pod którego imieniem

wojowało. Po zwycięstwie za wolność, trzeba w bohaterze rzadkiey odwagi zwycięstwa skłonności, namawiającey go do tyranii. Zwykle wojsko zwycięskie, pogardza każdym, kto niema w ręku broni. Przykład Xięcia d' Orange, pomimo wielu pomyślności, prześladającego na tym, że jest pierwszym Rzeczypospolitey Obywatelom, iedyny; przykłady Kromwelow, tyfiacze.

Uwagi to godne, że uciemiężyciele społeczności, umieli znaleźć sposoby (tak nazwę Czarnoksiężskie) przekonania, że naszym jest interessem nieprzeszkadzać ich postępcom, zmierzającym coraz bardziej, do przywłaszczeń niesprawiedliwych; i że wojna domowa dla ludu który nawet za powód do niey sprawiedliwy, chce tylko mieć cnotę, jest większą klęską, niżeli tyrania, ktorey lękać się ma.

Zastanowmy się czyli wojna domowa, jest złe większe od niewoli. Nie wystawiamy sobie wojny domowej, iako obronę przeciwko okrucieństwu owego Nerona i Kaliguli, szczęściem, już dzisiaj takie dziwotwory zdarzają się rzadko; boiaźń takich tyranów, trwoży tylko umysł Dworaków, którzy mają podłość lub lekkomyślność, nadskakiwania im: ziemią, dzisiaj nie długo takie dziwotwory, dzwiga. Zasmucać nas powinna, ta słabość, nikczemność, głupstwo, spuśczenie powolne, rozległe, i niezmiennie, które Panujący despotyzm w Europie, zwykle sprawia, i ku schyłku Narody zbliża. Nieszczęścia które wojny domowe, sprawują, przynajmniej są przemiłujące, a podnosząc duszę, dodają iey odwagi, do znoszenia tych nieszczęść potrzebne. Jeden z sławnych Pifarzów mówi, że lud nigdy mocniejszy, bardziey szanowanym, i

szczęśliwszym nie jest, iak po doświadczeniu zdarzeń wojny domowej. Korłykanie zdają się nowym stawiać Narodem, od momentu w którym miłość wolności podała im broń do ręki. Jeżeli w pośrodku, zamieszkań nie każdy staje się lepszym Obywatelem, przynajmniej światło rozszerza się, talenta pomnażają się, a dusze szlachetney nabywają odwagi.

W rozroźnieniu wojny domowej od wojny zagranicznej, jest przesąd szkodliwy. Nieznajomość Praw natury, i namiętności człowieka, wprawia w mniemanie, podobne pierwszym Rzymianom, którzy nie rozroźniali Cudzoziemca lub Sąsiada, od nieprzyjaciela. Historycy, Poetowie, i Mowcy, polegając na tej powszechnej a nierozmysłnej opinii, wystawili nam wojnę zagraniczną, w obrazie chwały i opanowania Kraiów; przeciwnie wojnę domową, iako zrzo-

dło, nieporządku, niesprawiedliwości i zamieszania. A tak: nasi pierwsi Nauczyciele, iako niewydolny rozum, błędy które im nayprzód podpadły, za istotne brali prawdy, a wpoźniejszyach wiekach domniemanie, że dawni a gładko piszący Autorowie, zastanawiali się nad tym co pisali, wierzyć doradziło sławnych Pisarzy słowu, które przecież wszystkich oszukało.

Wprawdzie, wszelki rodzaj wojny jest szkodliwy dla ludzkości. Wojna zagraniczna nie mniej jest okropną dla społeczności powszechnej, iako wojna domowa dla społeczności szczegulnej; i zapewne Bog, na potrzeby tak pierwszej, iako i drugiej społeczności, nie różni ma wzgląd, bo nie stworzył ludzi dla tego, aby się kłócili i nienawidzili, wten czas, kiedy ich gdzie rzeka, góra, lub odnoga Morza przedzieli. Wszakże, jeżeli nieszczęśliwym panowania namię-

tności skutkiem, wojna zagraniczna, częstokroć jest użyteczną, jeżeli Prawo natury nawet czyni ją czasem potrzebną, dla tego, że ona jest jedynym sposobem, dla Narodu, do oparcia się obeldze, o-
trzymania tego co słusznie Narodowi należy, uprzedzenia Narodu upadku: czemuż uprzątnawszy przesady, przyczyny z istotnej moralności, wypływające, niemogłyby wojny domowej usprawiedliwić? Nieprzyjaciół zagraniczny, który chce podbić sobie Narod, lub który odmawia, nadgodzenia krzywd które poczynił Narodowi, jestże mniej winnym, niżeli nieprzyjaciół domowy, który chce Narod o niewolę przyprowadzić, albo, który iawnie Prawa gwałci. Obydwa względem Narodu, popełniają niesprawiedliwości. Jeżeli rozum tak zagranicznego iako i domowego nieprzyjaciela, równie winnym być okazuje, dla czegoż dozwalałby tenże sam

rozum, iednego z nich mocą odpychać, a drugiemu opierać się zakazywał? Jest-
że korzyśniefsza walka Narodu, kosztu-
iąca sto tysięcy ludzi. dla utrzymania
się przy iednym mieście w Europie, i
kilku pułstyniach w Ameryce, lub dla
znaglenia Cudzoziemca do szanowania
Okreśtu Narodowego na Morzu, i Posłów
Narodu u Dworu zagranicznego będą-
cych, nad utrzymanie w Narodzie dobre-
go Rządu, pod ktorego opieką żyjąc
Obywatel, bezpiecznym iest swoiey for-
tuny, i niema się czego obawiać, kiedy
Praw niegwałci.

Jeżeli Urzędy, zdolne ucisnąć swych
poddanych, usiłują w Kraiu sprawiać
władzę, która nie może i nie powinna
należać, tylko samym Prawom, przeci-
wko takim Tyranom, Obywatel cnotli-
wy, bydz może sprawiedliwie w woy-
nie domowey. Zapatrywać się na woy-
nę domową zawfze, iako na niesprawie-
dliwość

dliwość; pobudzać Obywatelow, aby ni-
gdy mocy przeciwko gwałtowi nieuży-
wali, to iest myśl, wyraźnie przeciwna
dobrym obyczajom, i dobru publicznemu.

Nauczyciele, którzy do tąd zatrudnie-
ni byli edukacją, albo sami nie znali
powinności człowieka, albo ie znając,
przez podchlebstwo Monarchom, czyni-
li się niepoymującemi tey prawdy: że
przeznaczać poddanych, na cierpliwość
wieczną i niezmienną, iest to prowa-
dzić Narod i nakłaniać Monarchow do
tyranii. Gdyby Narod nie rozumiał się
bydz w prawie obrony, przeciwko cu-
dzoziemcom napastującym, zostałby, za-
pewne cudzoziemcow niewolnikiem.
Tenże sam los naturalnie przeznaczony
dla Narodu, który nieopiera się domo-
wym nieprzyjaciolom. Opatrzność na
zagranych nieprzyjaciol, nienawi-
ści niezmienney, wyroku niewydała, z
wyłączeniem nieprzyjaciol domowych

Sprawiedliwość, pozwala obrony przeciwko gwałtownikowi Prawa, przeciwko złe używającemu Prawa, dla przywłaszczenia sobie władzy absolutney; bo Prawo mocniejszy nie jest najsświętszym, bo istnieje między ludźmi rozum i moralność.

Doświadczenie nawet dzisiejsze, uczy nas, że Urzędy pozwalać sobie wszystkiego podług woli własnej niepowinny. W Niemczech, gdyby Cesarz większych użył prerogatyw, niżeli mu kapitulacya pozwala, może być przez Rzeszę Niemiecką sądownie z Tronu złożony, a nawet siłą do złożenia Korony przynaglony. Szwecya, ma fundamentalne Prawa, którym równie Król iako i ostatni z Obywatelów, podlegać powinien. I w rzeczy samej coż po Prawie na Monarchę, jeżeli Prawo jawno i bez boiaźni gwałcić może? Anglia ma swoją wielką Kartę, a więcey szanowne

leścze, Akta Parlamentu ostatniey Rewolucyi, nawet w exekucyi są one.

Pisarze Grotius i Puffendorff, chociaż sprzyiali władzy absolutney, wyznaia jednak, że lud który się pod pewnymi podał warunkami, może zbrojno przymuszać Monarchę, aby mu umowy dotrzymał. Lud który poddając się, żadney nie uczynił formalney umowy, może wszystkimi usilnościami, na miejscu dzikich zwyczajów, które go uciskają, nabywać Praw zbawiennych.

Stale przedemną w tym momencie zarzut z przykładu Duńczyków, którzy swoje szczęście w dobrej woli Króla widzieć chcieli, a z tego przykładu, takie przeciwko mojej systemie domniemanie: Wolno jest ustąpić prawa które się posiada, a przeto i Narod któremu istotnie władza prawodawcza należy, może ją razem z władzą wykonywającą swemu Monarsze ofiarować; po zupeł-

nym wolności ustąpieniu, korzyść jaką by Narod mógł upatrzeć w pozyskaniu iey, nie jest pobudką, dostatecznieprzedsiewzięcie nowe usprawiedliwiającą. Gdyby umowy dobrowolne, formalne, rzetelne, nie nagliły ludu; już ani prawideł, ani sprawiedliwości, niebyłoby między ludzmi; a tak cożby znaczyła społeczność?

Na te domniemanja tak odpowiadam. Między Prawami, są, których ustąpić nie mamy wolności; takimi są od istności człowieka i społeczności, tak nieoddzielne Prawa, iż bez zniszczenia istności człowieka, odłączonemi być nie mogą. Nayniewiadosi prawodawcy wyznali, że są oddzielić się niemogące od człowieka Prawa. Nigdy niebyło Prawo do tego stopnia natrętne, iżby winnemu nakazywało zapomnieć staranności o własną konserwacyą, i własną chęcią domagać się u Sędziego kary,

podług występku. Wszyscy Moraliści, na to zgodzili się, że człowiekowi napastowanemu, przez hultaja, kiedy Urząd pomocy dać nie może, uzbroiony on jest wszystką swoją siłą, na obronę własną. Jeżeli w czasie głodu, człowiek aby się od śmierci uwolnił, cudzą żywność sobie przywłaszcza, prawo, kary nie przeznacza. W każdym z namienionych zdarzeń, człowiek jest sprawiedliwym, dla tego, że Prawo polityczne, nigdy niepowinno być przeciwne Prawu natury. Nieprzyzwoicie byłoby, człowieka, który wszedł w społeczność dla zabezpieczenia swego życia, przeciwko potrzebom i gwałtowi, ogałacać z pomocy należącey mu od współ Obywatelów, i z tey pomocy, którą sam w sobie znajduje. Stan społeczności tak myśląc, byłby gorszym od stanu natury.

Gdyby lud rzekł do swego Monarchy.
"Przysięgamy, iż ani oddychać ani p'ć"

„ani ieść nie będziemy, tylko za twoim
„rozkazem. „Ważność takiego kontrak-
tu żadna.

Pozwolmy iefzcze, że lud tak rzekł
do swego Monarchy. „Wielki i mądry
„Monarcho, poddałemy się zupełnie woli
„twoiej; powierzamy tobie dobrowolnie,
„uprzejmie, władzę, którą cały Narod
„posiada. Prawa na potym twoim będą
„dziełem; postanowione przez siebie, bę-
„dziesz mocen, tłumaczyć, znosić, onym
„dodawać, z onych uymować, podług wła-
„snego upodobania; praw umiejętność w
„tobie, i moc wykonywania w twoich
„będzie ręk. Urzędy daway, zrzucay
„z nich, odbieray, zwracay, podług wła-
„sney myśli; mocą Kraiu, rządź absolu-
„tnie; wypowiaday wojnę lub stanow po-
„koy; nakładay podatki iak ci się podo-
„ba: wszystka władza ieść w tobie, żadney
„władzy nie ma oprócz ciebie.

Dozwolenie takie użycia władzy, wy-
obraża, dosyć wielki despotyzm; wszak-
że, ieżeli nierozumny despota, nieumiał-
by tey władzy użyć; lub panując po-
dług interessu swoich namiętności; wcią-
gu tym: poddani, poznaliby się na po-
pełnionej przez siebie omyłce, a przy-
tym znaleźli sposób wydobycia się z prze-
pasci, w którą dobrowolnie wpadli; ro-
zum doradziłby im zapewne, że Pra-
wo żądania szczęśliwości, nie ieść przez
nich utracone nazawise; bo w żadnym
Sądzie, kilka nieprzyzwoitych słow za-
trzeć nie może prawdy i sprawiedliwo-
ści, zgwałcić Prawa natury i omamić
poznanie społecznosci. Jestestwo rozu-
mne, czynność rozumu, nieczynność
szaleństwa, obowiązue. Bynaymniej
niezabespieczyć się przeciwko namiętno-
ściom, i nierostropności Monarchy, wi-
docznym ieść szaleństwem. Zachować
życie, wolność, pokoy, majątek, ieść

celem społeczności, do ktorey wcale nie zmierzają, powierzający zupełną władzę despocie. Kontrakty szaleństwa, umowy między Obywatelem, a Obywatelem, niesprawiedliwe i gorszące, znosić; jest dziełem Urzędu cywilnego, we wszystkich polorownych Kraiach. Rozum, ten najwyższy Urząd Narodów i Monarchów, zakazuje być posłusznym umowom dziwacznym, które rażą świętość Praw jego.

Akt oczewiście nierozumny, jest widocznym oszukaniem; umowa żadna ważną być nie może, bez przyczyny gruntującej się na rozumie; w umowie przynajmniej potajemnie, domyślnie, warunek dla drugiej strony być musi; tak w przykładzie wyżej namienionym, domyślać się potrzeba warunku: że władzy przez Narod sobie powierzoney Monarcha użyje, na dobro swych poddanych. Taki warunek, nie jest domniemanem, że stro-

ny Narodu, późniejszym od poddania się Monarsze; ludzie albowiem, władney okoliczności, władnym czasie, ani na jedno oka mgnienie, nie mogą pozbyć się żądz własney Konserwacyi, i szczęścia; a tak umowa ma w sobie warunek, lubo niewyrażony; mocą zaś tego niewymienionego warunku, Narod, tyle tylko do posłuszeństwa Monarsze jest obowiązany, ile go święcie Monarcha zachowuje.

Więcey powiem, gdyby Forma Rządu, była w tym stopniu doskonałości, w jakim tylko być może; Narod zawsze mocen jest odebrać Urzędowi władzę którąby im pierwej powierzył, i rozdzielić tę władzę uczynić podług nowego planu, i nowych proporcyi; może to jest nie przezornie, mieć za porządek, z którym Narodowi było dobrze, ale wątpić nie można że sprawiedliwie. Dowód tego łatwy i jasny. Zwierzchno-

ści prawdziwym charakterem, i właściwym przymiotem, jest niepodległość zupełna, czyli wolność edmiany praw, podług różności związków i różności potrzeb Kraiowych. Nierozsądnym mniemaniem jest że Zwierzchnik może się wiązać, raz na zawsze, własnymi Prawami, i dzisiaj, uymować władzy tym prawom, które w dalszym czasie może potrzebnymi osądzić. Narod, źródło najwyższej władzy, Narod, sam Autor Rządu politycznego, Szafarz władzy powierzonej Urzędowi, czy wogule, czyli częściami, wieczne ma Prawo tłumaczyć swój Kontrakt, a raczej swój dar, miarkować warunki, one znosić, i ustanawiać, nowy porządek rzeczy.

W tym ciągu dowodów, słyszę zarzucających mi: oto prawo Natury jest ekropne, bo wskazuje ludzi na nowe zawsze nieszczęścia. Jeżeli albowiem Narod, nie ma żadnych obowiązków, jeżeli swoją Konstytucją, może

odmienić zawsze, wcoż się obroczą Prawa Kardynalne? Odpowiadam na to: że mieysca dawniejszych, zastąpią nowe prawa Kardynalne; ale przeciwko mnie powstaia ieszcze, mowiąc: W Rządzie, musi być pewny obrot, który stanowi charakter i geniusz Narodowy; ten obrot koniecznie potrzebny jest, dla powszechnej spokojności, oraz dla Praw powagi i trwałości ich: iednym słowem, cały Rząd powinien mieć formę stałą, postępek iednostajny; pewny; w takim sposobie obrot Rządu, jest znacznym Narodowi dobrem. Alić kiedy pozwolemy na moment, że Narodowi w każdym czasie, wolno Rząd odmieniać; zapewne najmniejszy chimera, najmniejszy nieukontentowanie, sprawiać będą rewolucye; nie prawa, iedne drugim ustępować będą, ale Anarchia, będzie zwykłym stanem, Narodu, nieuważnego i lekkomyślnego. Odpowiadam: odmia-

na Konstytucyi, jeżeli może czasem być małą szkody Narodowi przyczyną, wady Rządu nigdy poprawić się nie mogące, bez porównania większe zle Kraiowi sprawiają. Życzyć śmiało można, częstych i łatwych rewolucyi; lud dla tey iedyney przyczyny, że odmienić Konstytucyą jest mocen, nigdy Praw Kardynalnych znosić nie będzie. Natura w tey mierze, pewny ustanowiła porządek, nałóg rządzi absolutnie ludzmi. Sami nawet filozofowie, niechay wniydą w siebie samych, i ze wstydem wyznają, jeżeli prawie niezawisze, dawnym podlegli są zwyczajom. Narod często przyzwyczaja się do złego i dzikiego Rządu, iakże ten sam Narod miałby chcieć odmiany Rządu który go nieszczęśliwym nie czyni. Więcej Państw upadło, więcej przemieniających nieszczęść doświadczyło, skutkiem uporczywego przywiązania się do

dawnych zwyczajów i praw, niżeli skutkiem chęci ustawicznej odmiany. Roztrzaskając Historią widzimy że Narody, nigdy nie wpadały w Anarchią, przez odmiany Rządu; przeciwnie, nałóg sprawił, że nakoniec Narody były bez Rządu; zwyczaje przez czas wprowadzane, potrzeba z okoliczności, albo niedbalstwo i namiętności urzędów, pomalu powagi nabywały. Pamięć istności Praw dawnych, nie zatarła była; Prawa lubo mgłe walczyły ieszcze przeciwko zwyczajom. Tą drogą Narody nakoniec w Anarchią wpadały.

Jak Narod zawsze jest mocen Konstytucyą Rządową odmienić, tak błędy Rządu lub krzywda Narodowi wyrządzona, żadną dawnością czyli preskrypcyą upoważnione być niemogą.

Powie mi kto, że istną Państwa, w których początkowo żadney nie było umowy, jest nie ieden Narod, który wojnę

niesprawiedliwą wypowiedziawszy, przez swoich nieprzyjaciół został zwyciężonym, a zatem po swoim upadku, już nie miał żadnego do wolności Prawa, Opanowanie Narodu, nazywało się wyrokiem śmierci, a śmierć sprawiedliwa, bo była karą za podniesioną niesłusznie wojnę. Zwycięzca, będąc Panem życia zwyciężonego, dał mu go, biorąc w zamianę wolność. Złaski mający życie, iak nie był członkiem społeczności, tak niema już żadnego do wolności prawa.

Odpowiadam. Jeżeli niektóre Narody chciwe zaborów, w niewolą biorąc zwyciężonych nieprzyjaciół, złe użyły zwycięstwa, i niesprawiedliwość przeciwną rozumowi popełniły, przykład taki za pretext sprawiedliwy, dogwałcenia Praw Natury, służyć niemoże; nie to, co się działo, ale co czynić przystoi, powinno być prawidłem postępku naszych. Gdyby dzisiaj, iedna z grani-

czących Mocarstw, była nieprzyjaciółką Polski, czyliż dla tego samego ma Prawo pustoszyć Polskę, i wyrzynać ludzi w Kraiu Polskim. Prawo wojny samych tylko Obywatelów uzbroionych do wojny, wyrzynać pozwala; zabić nawet żołnierza, który składa broń, i prosi o darowanie życia, jest zabójstwem.

Zwycięzca, który zna prawdziwie swoje potrzeby, powinien naśladować koniecznie Rzymian, w sławnych tej Rzeczypospolitey, czasach. Zachowywali oni w całości, Narodu zwyciężonego, Prawa, zwyczaje, Urzędy, i Rząd; nie wymagali od Narodu zwyciężonego więcej, nad Alians i przyjaźń. Oto sposób którym panowanie wielkie i sławne ustanawia się.

Zwycięzeni niemogą być wyzuci z Praw społeczności, każdy człowiek o-
procz głupiego, i złoczyńcy, powinien

bydź Obywatelem, kiedy żyje złudźmi, ktorzy mają Prawa. Myśleć nie można, że zwyciężeni są tylko na łasce, jeżeli albowiem nie zrobili ieszcze umowy, widoczna rzecz że Stan Wojenny nie odmieniony; a zatym i obowiązek żaden nieprzyięty; ieszcze zwycięzcę, może zwyciężony zabić, i zrzucić iarżmo, ktore na niego wkładają. Jeżeli umowa zawarta, i wojna zdaie się zakończoną, zwyciężony, Artykuły traktatu, tyle obowiązany iest dopełnić, ile one od natury i celu społecznosci nie są oddzielne. Jeżeli zwycięzca nadto źle używa zwycięstwa i swych sił, przez ogolocene, zwyciężonego, z przywileiow społeczności, tym samym zwraca go stanowi natury, czyni go wolnym, i niepodległym, a wojna rzeczywiście istnieje, pod czczym imieniem pokoju. Im więcej gwałt mojego nieprzyjaciela iest niesprawiedliwy, tym w większym iestem prawie

prawie opierać się mu; jeżeli nieprzyjaciel wyzuwa mnie z korzyści niewątpliwie ludzkości właściwych, mam wszystkie Prawa ludzkości za sobą, przeciwko iego tyranii; odwaga moja zbawienie mi dać powinna, i mogę sobie sprawiedliwość uczynić. Jeżeli mój zwycięzca, nie obchodzi się zemną iako z człowiekiem stworzonym do wolności w stanie natury, do Obywatelstwa wstanie społeczności, błądzi on. Ponieważ między mną, a nim, żadnego wtakim razie prawa, żadnego Urzędu niema; skarzę go podług moiej skłonności, ktorey skutek może bydź nieszczęśliwym, a nie kryminalnym. Zastanowić się potrzeba nad mądrością opatrności, ktora chciała, aby zwycięzca stawał się Oycem i Opiekunem zwyciężonego; jeżeli zwycięzca swoich pomysłów na źle używa, poddani nowi stają się iego nieprzyjaciółmi; jeżeli on uciska poddanych tak

sztucznie, iżby iarzma z siebie zrzucić niemogli, własne nadwreżęza siły, potęgi swoiey fundamenta osłabia, ani z swoich poddanych przeciwko zagranicznym nieprzyjaciółom, niema pomocy. Żadna władza nie jest słuszną, oprócz tej, która się gruntuje na umowie rozumney; same prawo panować tylko może nad ludzmi, i wszystko jest wolno czynić dla ustanowienia panowania Prawa. Każdy Narod wolny, może utwierdzić swoją wolność, przez ograniczenie, rozdzielenie i pomnożenie obowiązków urzędowych. Każdy Narod podbity, może pracować dla odzyskania swej wolności. Rozumem postać społeczności udoskonalić, nie jest występkiem. Podług mniemania Puffendorffa, i Grocyusza, oczekiwać, do poki tyrania, swej władzy do ostatniego stopnia niedoprowadzi, nie jest użytecznie. Jest to pośmierci, radzić udanie się do Doktora.

Jeżeli Monarcha, błędzi iako człowiek, niesprawiedliwibyśmybyli, nie darować mu słabości ludzkich, których przebaczenia w nas samych żądamy. Błąd, omyłka, nieprzytomność, głupstwo nawet, jest niczym; ale gdy stara się nowe utworzyć Prawo, choćby z krzywdą, jednego tylko Obywatela, jeżeli prerogatywy, nad granice sobie przepisane rozszerza; jeżeli chce aby wierzono, że wszystko cokolwiek posiada, to nie z woli Narodu, w takim razie Narod, za najpierwszym ambicyi znakiem, czule czynić powinien. Pierwszych, małych nawet przywłaszczeń, za nic poczytywać nie można; małe z małemi władzami połączone, złożą władzę absolutną. We Francyi, w początkach władza Kapecyuszow, była małą, ale daley uymowanie Praw Obywatelom coraz większe, ucisnęło okrutnie cały Narod, a to tym sposobem, że du-

chowienstwo, Szlachta i Stan trzeci, sporami o małą rzecz z Tronem, zatrudniać się niechcieli, tak dalece że w końcu sami do niczego przyszli.

Czytamy w Dziele Puffendorffa kwestyą, czyli Obywatel niewinny, którego zatracić usiłują, a zguby uniknąć nie może, powinien cierpliwie znosić, to wszystko, cokolwiek, zapalczywość Zwierzchnikowi nad nim dopełnić doradziła. Po wielkim usiłowaniu zataiania, że Monarcha, od momentu w którym zrywa związek społeczności, i tego poddanego swego uwalniając od obowiązków, pozwala, tym samym mu bronić się: Puffendorff, przez skutek najsłabszej Szlachetności, każe w takim razie koniecznie nieszczęśliwą stawać się ofiarą człowiekowi, zakazuje współ-Obywatelom, opiekować się i iść w pomoc niewinnie wskazanemu na śmierć Obywatelowi. Jakże różny sposób my-

ślenia jest Puffendorffa od Solona? ten prawodawca Ateński, pewnego dnia zapytany, które miasto zdawało mu się być najszczęśliwsze, i najpolicowniejsze, odpowiedział: że to, w którymby Obywatel na obelgę uczynioną współ-Obywatelowi, zapatrywał się iako na swoją własną, i z równą ochotą wetował iak swoją krzywdę. Podłość obyczajów, upodliła naszą duszę, i nasze Prawa. Na cnotę którą Solon pragnął widzieć w Ateńczykach, zapatrywano się dzisiaj, iako na występki buntowniczy. Zaślanowienią to godna, że Puffendorff, poznając tego niechciał, iż obelga uczyniona współobywatelowi, jest obelgą wszystkich Obywatelów. Przykład ieden tyranii nie powściągnionej, ciągnie za sobą więcej despoty występków, i każdy, który nieratował nieszczęśliwego, wart jest aby z

kolei tego samego ucisku doświadczał, i równie okrucieństwa był ofiarą.

Zmyśli dotąd rzeczonych, każdy wniesć powinien był, że Prawo preskrypcyi czyli dawności, zbawienne względem Possefyy i praw szczegulnych Obywatelow; stosowane bydź niemoże do obiektu tak ważnego, iakim są zasady Rządu. Wrzeczy samey, preskrypcya przeznaczając koniec, pretenzyom i wzajemnym między Obywatelami sporom, iedno z naywiększych sprawia im dobro. Obywatele spokoyności nie używaliby, gdyby nie mogli nigdy bydź pewni, posiadania bez kłotni, domow swych mieszkalnych, i pol przez siebie wyrabianych. Znosząc preskrypcyą, co za niestałość fortun! iak wstęp wolny chciwości i zley wierze. Co za trudność Sędziemu w dawności czasow, przenikać i rozróżniać prawdę! Jak tylko własność istnieje, preskrypcya jest Prawem

cywilnym nayroztropnieyszym, ponieważ zmierza do celu ktoren sobie społeczność założyła; i ustanawia prawdziwy pokoy między Obywatelami. Przeciwnie, preskrypcyą rozciągając do przywłaszczeń Monarchow, Magistratur, sprawiałaby ona nieporządek i despotyzm, to jest zmieniałaby zasady i cel społeczności.

Nad to, prawo, może odmówić Obywatelowi dobrodzieystwa poszukiwania swoiey własności, iako to domu, lub dobr dziedzicznych, ktorego poszukiwanie zaniedbał, przez pewną lat liczbę; inaczej albowiem, nie mogłby swoiey possefyy dochodzić, tylko na mocy praw cywilnych, ktore przecież, dla porządku i pokoju, przyznały większą owych dobr lub domu należytość temu, ktory posiada ie, bez przerwy, przez pewną lat liczbę. Prawo takim rozrządzeniem, żadney niepopelnia niesprawiedliwości; ponieważ w materyi wła-

ności cywilney, prawa natury milczą, i wszystko zależy od umowy uczynionej między Obywatelami. Ztąd pochodzi rozliczna różność w Jurysprudencyi, rozmaitych Narodów, i prowincyi iednego nawet Państwa.

Co innego iest wcale, kiedy uważamy Obywatela, względnie do porządku politycznego społeczności. Tytuł do posiadania domu, iest różnym wcale od tytułu do zacności i wolności człowieka; iuż mowiliśmy, iż są pewne prawa Natury, osobiste, od nas nie oddzielne, których zrzec się nie możemy; a zatym których żadne Prawo ludzkie odebrać nam niemoże. Jeżeli pewne cessye czyli dary, uczynione Monarsze, przez akt wolny, i solenny, nie są mocne: iakże podobna użyć preskrypcyi do uzaćnienia w oczach poddanych, przywłaszczeń, dzieła przemocy i podstępny. Im possessya dawnieysza, tym więcey do wy-

rzucenia i coraz więkfsze powody do oparcia się despocie.

Jest ieszcze ieden rodzaj zezwolenia oichego, któremu żadnego waloru przyznać nie można; oto Monarcha z przypadku nadzwyczajnego lub nieprzewidzianego, nabywa nowej prerogatywy, ktorey, że poddani ani się oparli, ani zaprzeczyli, wnoszą ztąd, iż Monarcha, na mocy zamilczenia, posiada nabytą prerogatywę słusznie. Odpowiadam: W Narodzie niewolniczym gdzie najmniej znak niedozwolenia, iest występkiem, zapewne milczenie zachowane byǳ musi. Jeżeli milczenie poddanych może uysć za zezwolenie potajemne, to chyba w Narodzie wolnym, który ma Stany i Seymy, gdzie może dać poznać swoją wolę. Naprzykład Krolowie Angielscy przywłaszczali sobie, niewiadomo iak, różne Prawa, i w rzeczy samey, używają ich słusznie, ponieważ

Parlament Narodowy, będąc tych Praw świadkiem, gdy nieopiera się im, daie poznać, iż zezwala na nie; ale Narod zawsze iest Panem wolnowładnym, te nabyte i cierpiane przez zwyczaj Prawa, niszczyć, kiedy z nich niebezpieczeństwo iakie dostrzeże. Narod nawet może (ieżeli Monarchanie dopełnia obowiązki) dla swego większego dobra, Tron огоłosić z prerogatyw, które mu przez Prawo naysołennieysze przyznał.

Jednym słowem, władza Narodu iest nieograniczoną.

Szczęście i siła Kraiu wypływa z ustanowienia doskonałej Formy Rządu. Doskonała Forma Rządu w ogulney całej Narodu postaci, nie może być bez powszechney wolności i powszechnego oświecenia.



ROZDZIAŁ IV.

Uwagi nad myślą Cyserona w iego traktacie o Prawach: Ze Obywatel Prawom niesprawiedliwym nie powinien być posłusznym. O przyczynach, mądrych lub niesprawiedliwych Praw w Narodach.

CYcero w swym traktacie o Prawach przeciwny iest zdaniu Epikureyczykow, którzy mniemali, że prawa polityczne dają rzetelne wyobrażenie słuszności i niesłuszności. Podobnaż, mowi Cycero z zadziwieniem, aby Prawa ktorych Autorami są Tyrani, były sprawiedliwe! Jeżeli trzydziestu Tyranom, podobalo się w Atenach, Prawa przepisywać, jeżeli Atencykowie posłuszeństwa tym Prawom nie odmawiali, iest-

że pobudka ztąd sprawiedliwa im poddania się. Jeden tylko jest sposób obowiązania ludzi, iedno tylko Prawo ustawia powinności, a tym Prawem jest zdrowy rozum, który naucza co nakazać, co zabronić należy. Mowi niżej Cycero: wiele Narodow upoważniło, rzeczy niebezpieczne, okropne, iak na przykład są umowy między rozboynikami, tyle od rozumu oddzielne; pod iakimże pretektem poddać się takim Prawom! Prawo niesprawiedliwe, pod iakimkolwiek ono jest imieniem, niepowinno dłużej za Prawo uchodzić, chociaż by mu Narod poddać się mógł, iak trucizna śmiertelna, którą nieumiejętny Lekarz, za zdrowe Lekarstwo podał.

Przeciwno temu zdaniu, rzecze kto: Ile ludzi; tyle jest różnych opinii; tym czasem, dla dobra społeczności, potrzeba rozumu powszechnego, wszystkim właściwego, to jest, potrzeba Prawa,

ktoreby wszystkie godziło opinie. Myśl Cycerona, zgodna z sentymentem, w pierwszych Rozdziałach tego pisma zamkniętym, co do panowania rozumu nad instestwami rozumnymi, zdaie się przeciwie nauce powyższej o Prawach; powiedziane tam było, że wszystko podlegać Prawu powinno; Obywatel nie powinien zdolnym być, oprzeć się Urzędowi, Urząd powinien być niewolnikiem Praw, i że na tym całe społeczności szczęście zasadza się; ale, jeżeli każdy Obywatel nie powinien być posłusznym Prawu niesprawiedliwemu, każdy przeto Obywatel, może roztrząsać Prawa, a zatym i zdań fałszywych nieposłuszeństwo, upoważnione, i zli Obywatele mają pozor wzburzenia się, coż z każdym stanie się, wpośród Anarchii którą przewiduje?

Odpowiadam. Podzielmy Prawa na różne Klasy, a przez ten sposób zape-

wne, zgodzić, godność rozumu, z powagą Praw, mniemanych za przeciwnie sobie, oraz sądzić o niebezpieczeństwach i korzyściach, z roztrąsania Praw pochodzących, potrafiemy. Co się tycze Praw naturalnych, łatwo poznać, że one będąc prawidłami samego rozumu naszego, łatwa ich nauka, bo są tak proste, tak jasne, tak światłe, że dosyć jest okazać je ludziom, aby na nich przestali, byle uwiedzeni niebyli jaką namiętnością, lub nie mieli organów mózgu pomieśzanych. Zdanie najfałszywsze, chłop najprościeyszy, wiedzą tak dobrze iak i filozof najgłębszy, że nie powinni czynić drugiemu tego, czego by niechcieli, aby im czynione było. Człowiekowi upodlonemu przez nędzę i podłość swej profesyi, można nieiakić uczynić wyobrażenie godności iego iestestwa, a ow August, wpośrzod offiar, które uczynią Kapłany, wpośrzod wstydlivych

podchlebstw Senatu, łatwo czuie, że nie więcey nie iest, nad człowieka. Im więcey zgłębione będą pierwiastkowe natury Prawa, tym bardziey duch ich rozszerzać się będzie w naszych Prawach politycznych. Czyliż od tego prawa dła oddalając się, niepopsułiśmy wszystko?

Każdy Narod, nie barbarzyński, ma Religiją. Bog objawia Kapłanom swoją wolą. To objawienie iest Prawem Boskim; niebydź posłusznym tym Prawom iest szaleństwem, iezeli to pewno że Kapłani ktorzy o woli lub z woli Niebios mowią, nie są oszukani, lub oszusty; wielkiey to wagi potrzeba. uwiadomić się o tym; albowiem, pewno iest, że tak w prawdziwey Religii, iako i w fałszywych Religiach, Kapłani są ludźmi. Jezeli objawiaią nam tajemnice, które są nad pojęcie naszego rozumu, bez przeciwienia się mu; iezeli nakazują cześć, która niema w sobie nic

niegodnego, Boskiego Maiestatu, nie przeciwnego obyczajom; czemuż bydź posłusznymi wahałibyśmy się? Jeżeli Kapłani chcą uznać, podłe, szkodliwe często niebezpieczne, społeczności, praktyki: jeżeli, praktyki w cnoty przemienić usiłują, jeżeli przez interes, każą moralność i Maxymy, przeciwne światłom rozumu, rozsądniej jest mniemam, myśleć że złe czynią, niżeli ich kryminalne lub dziecinne głupstwa, przypisywać Bogu. Poznając ducha Kapłańskiego, nie poznaemy Boga. Społeczność, która niema Religii w sposóbie Kapłanów, bez zabobonów nie zaś bez Religii będzie. Wpaiana nienawiść, jednej Religii przeciwko drugiej, licznych nieszczęść była przyczyną, pokoy i zgoda panowałyby były niezmiennie, gdyby każdy rzekł był do siebie. Bog jest wszechmocnym, przecież cierpi wszystkie Religie, coż jestem w porównaniu z Bogiem

giem, abym człowiekowi nie w moiej Religii będącemu, gwałt czynił, atym bardziey abym go zabiiał. Jeżeli Religia błądzi odwracając ludzi od obowiązkow Obywatelskich, nie poymuję, jakie złe sprawiałbym, niebędąc w błędzie Religii?

W pierwszej Klasse Praw ludzkich, kładę Prawa Kardynalne i Konstytucyjne Rządu, Państwa każdego. Mieć się za lekomysłnego, sądząc o ich sprawiedliwości, lub niesprawiedliwości, zbyteczną jest pokorą, a skutkiem braku miłości bliźniego. Nayprostsze pojęcie, rozroźnić potrafi Prawa wolne, od Praw absolutyzmowi niewolniczych; Rząd zmierzający do dobra powszechnego, od Rządu, który dobro większey części, poświęcił namiętnościom mnieyszey części Narodu. Jeżeli Rząd zły, lub w zamierzonym chwalebnie celu zmieniony, o takim] aby sądzić, poprzedni-

O Prawie

G

czy Rozdział, dostateczną jest nauką, z zdaniem Cycerona łączącą się. W takim razie, żądać nie należy, aby Prawo iednoczyło wszystkie opinie, bo to utwierdziłoby nieszczęścia społeczności; owszem sprzecznomowności względem Prawa niedoskonałego, są początkami szczęśliwey Reformy. Sprzyiać tym sprzecznomownościom, obowiązkiem jest Obywatela. Prożna jest boiaźń podniecenia umysłów fałszywych, i złych Obywatelów do wojny; wstrzymać onych boiaźń Rządu, który uciska.

Z wszelkiego Rządu, iakikolwiek on jest, wypływają iako ze swego źródła, wszystkie szczegolne Prawa, które Juryskonfulci dzielą na ekonomiczne, kryminalne, cywilne &c. W tey Krainie szczęśliwey gdzie Prawa, iako dzieło wolnego ludu, pierwey są w namysłaniu, potym układane, nakoniec ogłaszane z formalnością, i tą uważną i prze-

zorną powolnością, która im daie powagę i moc, chciałbym podług zdania Platona, aby Obywatel nie mniemał sobie mędrszym nad Prawo, odmawiając posłuszeństwa, temu, co rozumie byź niesprawiedliwym. Rozum iego, w tym razie, miałbym za nadto uprzedzony; powinien obiawić wątpliwości i żądać objaśnienia, ale przezorność, posłuszeństwo radzi. Takie posłuszeństwo, nie jest występny; bo wątpliwość, nie jest pobudką dostateczną, opierania się Prawu, a poniekąd i mądrość Rządu pod którym żyje, usprawiedliwia iego posłuszeństwo.

✓ Ale w Demokracji prawdziwey, gdzie każdy Obywatel swoje widzi mi się, żąda mieć Prawem; gdzie niebiorąc rzeczy przezornie, spiskom złośliwych zapobiedz nie można, ani gwałtownych zgrai, namietności uśmierzyć, widoczna jest: że wszystko się ustanawia przewrotnie.

Tam mój zdrowy rozsądek poniżać, aż do poddania się ślepo Dekretom zgromadzenia, które tylko motłochem nazwać się może, iestże powinnością? przeciwko takim Prawom, które zarządzają nieszczęście Ojczyzny, nie iestże mi wolno, iak Likurgowi, wstecz iść? Ze Atencykom podobało się, przeznaczyć karę śmierci, na tego, któryby radził fundusz przeznaczony na Teatr, użyć na koszt wojenne, Phocion tak dziwaczne Prawo, szanowaćże powinien? Demostenes maż być mu posłusznym? a któżkolwiek niebędąc iednym z tych dwóch wielkich mężów, powinienże być iść wesoło na komedya wten czas, kiedy Filip, przybliżał się do Bram Miasta?

Monarcha, gdy na czele ukazu kładzie z zimną krwią, znak woli swoiey, coż to za przekonanie, co za pobudka, co za pozor dla mnie, abym mu był posłusznym! Prawodawstwo, własność nay-

zbawiennieysza, i nayświętsza ludzi, to nie układ polowania. Pismo rozkazow, spraktykowanych potajemnie, zyski szkodliwe społecznosci oznaczające, w smieszney formie, bez prawidła dającego bezpieczeństwo Obywatelowi, ogłoszone; poczytaneż bydź może na moment za szanowne Prawo? Despotę, dla tego samego mam w podeyrzeniu, że posiada Urząd, siły człowieka przewyższające, i że ułomna cnota ludzka, nie iest zdolna oprzeć się ufilnościom i zdradom bez liczby, Kray otaczającym. Jakże moiemu sposobowi myślenia, gwałt uczynię! abym roztropnie wierzył, na słowo Monarchy: że iego Prawa bezwzględnie zmierzają do dobra powszechnego, i że publiczność nie staie się ofiarą namiętności Ministrów lub faworytów iego! Dywan Monarchy wyrządza codziennie głupstwa, z których zgraia naymniej oświecona, śmiałaby

się, gdyby sama niewoli poświęconą nie była. Kto tylko nie szalony, od takiego rozumnie posłuszeństwa podobnym absolutyzmu ukazem, wymagać niemożna.

Zgadzam się z zdaniem Cycerona, iako na prawdę żadney wątpliwości niepodlegającą, że Obywatel Urzędowi, Urząd Prawu posłusznym być powinien; pewno jest, że w Rzeczypospolitey, gdzie ten porządek zachowany będzie, niesprawiedliwości Praw, nie sprawia szkodliwych kłotni. Ale że te szczęśliwe Rzeczypospolite są rzadkie w świecie, ponieważ ludzie zawsze skłonni do tyranii, lub przez namietności do niewoli, są tak zli lub nierozumni, że tworzą Prawa niesprawiedliwe, lub dziwaczne, iakiegoż lekarstwa użyć przeciwko takim Prawom oprócz nieposłuszeństwa? Jeżeli zamieszanie iakie będzie, czegoż się go lękać? To samo zamieszanie dowodem przychylności po-

ządkowi, i chęci ustanowienia go. Słepie posłuszeństwo jest przeciwnie dowodem, że Obywatel zbałamucony, stał się obojętnym na dobre i złe, a wten czas czegoż się spodziewać? Człowiek, który myśli, pracuje około utwierdzenia panowania rozumu; Człowiek który posłusznym jest nie myśląc, leci w przepaść niewolniczą, bo sprzyja władzy namietności.

Quintus wymownie gani władzę Trybunów ludu. Odpowiada mu Cycero: Bracie, żywemi kolorami i prawdziwie odmalowałeś nieprzyzwoitości Trybunatu; ale po zniszczeniu tych nieprzyzwoitości, unikaj, sprawiedliwości, w okazaniu razem korzyści bez liczby, i bez szacunku, które ta magistratura sprawiła. Trzebaby porównywać dobre ze złym, i ważyć słusznie; od tego jeżeli zaczniesz, poznasz że gdybyśmy się byli chcieli uwolnić od szkod przemian-

iących ktore Trybunów ambicya, kaba-
ły, intrygi, częstokroć sprawiały, ni-
gdy twoia Rzeczpospolita, nie cieszyla-
by się z korzyści nieoszacowanych, kto-
reśmy winni czynności, odwadze, sta-
łości, ustawicznej i codziennej czu-
łości Trybunów,

Wszystcy utrzymują politykę Quin-
tusa. Ja chwale zdanie Cyncerona, i ra-
zem z Cynceronem powiem: te zamie-
szki ktore sprawują boiaźń, są wpra-
wdzie nieprzyzwoitością, ale mają w
sobie korzyść, ktora stanowi bezpieczeń-
stwo i zbawienie Kraiu. Trybunowie
o ktorych Quintus mowi, częstokroć
zle robili, i sprzeciwiali się zbawien-
nym przedsięwzięciom; ale opierając się
statecznie tyranii Patrycyuszów i am-
bicyi Senatu, zachowali ludu godność,
ktora ustanowiła godność Rzeczypospoli-
tey. Trybunowie utwierdzili Prawa,
i przeszkodzili aby nie były uciemię-

żliwe; oni odżywili odwagę i emula-
cyą, i zrzadzili Obywatelom wszystkie
korzyści, ktorych użyli. Gdybyśmy
pracy nie żalowali, na roztrząśnienie i
widzenie ze wszystkich stron, każdej
rzeczy, nietylko w iey stosunkach i
skutkach bliskich, ale nawet naydalszych,
na wieleż to nieprzytalibyśmy takich,
ktore dzisiay ganiemy?

Chcielibyśmy szczęścia bez przerwy,
a to nadzieia nierozumna, bo społe-
czność złożona jest tylko z ludzi, to
jest z materyałów niedoskonałych. Stań-
my na stopniu doskonałości, na ktorym
nas natura mieć chciała, i na sposobach
ktore nam dała, abyśmy do niego doszli.
Naymnieysze złe, naywiększym jest do-
brem naszym. Tak w porządku przy-
rodzonym, iako i w moralności, natura
zaprawiła iakąs goryczą, sposoby ule-
czenia. Ale czyli dla tego udawać się
do nich nie trzeba? albo przyimować

lekarstwo z niesmakiem dziecięcia? Poznać, że duch niespokojności i roztrząsania, rozszerzając się w mieszkańcach, będzie czasem niebezpieczny, iak ow Trybun; ale to jest wędzidło na Rząd, zawsze gotowy przeysć granice sobie oznaczone.

Wreszcie, kwestya ta, o prawach niesprawiedliwych i dziwacznych, iest zupełnie tą samą, którą wprzeszłym rozdziale traktowaliśmy, o Reformie Rządu; niepodobna albowiem iest, ażeby Obywatele razem i poprawiali wady Rządu, i niewolniczo, bez roztrząśnienia, posłusznymi byli Prawom, które on nakłada. Ażeby bez nowych zarzutów, iuż kwestyą załatwił powtorzę, że uwalniam od staranności roztrząsania Praw, tych wszystkich ludzi, którzy nie mają więcej nad pewny rodzaj instynktu, a których niewiadomość potępia, aby nie mieli innego swych postępów prawidła,

opócz powagi, zwyczaju i przykładu. Z równą łagodnością był dla nich zapewne i Cycero, wymagał wszakże od ludzi oświeconych, staranności, aby głos ich słuchany był; zgromadzenie tych głosów składa opinią publiczną, które nie iest bez siły.

Przystąpmy do wyszukania sposobów które nam natura dała, abyśmy mieli Prawa sprawiedliwe. Natura dała nam rozum uczący iakie nasze są powinności, i iak opatrywać się mamy w potrzeby. Czemuż nie wniydziemy w nas same, czemuż namiętności nami rządzą, czemuż nie radziemy się rozumu, abyśmy wiedzieli iaka iest wola natury? Nasze Prawa, będą dobre, kiedy nazwą się, że tak rzekę, próby Praw naturalnych. W ten czas, zmierzać zawsze będą, do zakazania iakiego występku, a ułatwiać doświadczenie iakiey cnoty. W ten czas ludzie będą chętnie dzwigać

iarzmo Praw, albo raczey kochać będą Prawa, iako zasady, swego bezpieczeństwa i swego fzcześcia. Sądząc o tych prawach, przez doświadczenia, nie są one do wykonania nie podobne. Jest umiejętność, za pomocą ktorey, ludzie zawsze skłonni do zaślepienia i oszukania się, przez własne namiętności, mogliby być w stanie unikania ich obłudy, a znalezienia prawdy, ludziom tak zbawiennej, a przed niemi iakoby zawsze unikającej.

W Kraiu każdym starać się potrzeba, aby kwitnęła Jurysprudencya; trzeba oznaczyć fundusz na zgromadzenie Professorow Prawa naturalnego; ustanowić radę prawodawczą, złożoną z dobrych ludzi, i tyfiąc podobnych sposobow użyć dla upowszechnienia nauki praw naturalnych. Dobroć Praw w każdym Kraiu tym iest większa im pewniey, że sam Narod one wolnie stanowi.

Nie przezorny iest, ktokolwiek w Rządzie Monarchicznym lub Arystokratycznym, spodziewa się praw mądrych i sprawiedliwych. Ani Monarcha, ani gardzący ludem Patrycyuszowie, nie umieją posiadać władzy prawodawczej, z tym przekonaniem: iżby namiętności ich bardziey ślepe, i zapamiętałsze nad wszystkich ludzi, niemiały ich namowić do obrocenia wszystkiego na szczególne sobie korzyści? Mogąc wszystko, nie zechcą mieć samo tylko dobre w Kraiu. Ich podchlebcy nie przeszkodziłoby nawet ich zamyśłom? Jest to spodziewać się Cudu, ktorego Historya we wszystkich wiekach, trzy lub cztery ledwo stawia nam przykłady. Doświadczenie od tylu czasow nie nauczyłoż że głuchemi byli Narody na głos, aby dobro publiczne, przenieśli nad swoje konie, metressy, pisy, i swych potakiwaczow.

Od momentu w którym naród zachowałby sobie władzę prawodawczą, będą w krotce prawa mądre i zbawienne. Republikant tyle wyniosły z swej godności, iż nie chce być posłusznym, tylko Prawom, jest naturalnie rzetelny, sprawiedliwy, Szlachetny, odważny. Kto nie prawom ale panowaniu iedney części ludzi w Kraiu podlega, chimery, niesprawiedliwości, głupstwa, prawie zawsze szanować musi, rozsądek iego na tym cierpi. Turcy szanując prawa Sułtana, do tego przez przyzwyczajenie nałożyli się, że partykularne Sułtana rozkazy, iakby za same Prawa mają. Podany despoty, nie może mieć innych przymiotów, nad cierpliwość, i niektórym niewolnikom użytecznych przywiotów, zgodnych z lenistwem i boiaźnią. Narod wolny, jeżeli zwodzi się czasem, iego błędy są tylko przemijające, owfzem nauką są dla Narodu; ale ludzi ięzących

pod iarzmem niewoli, błąd pierwszy gotwie niemylnie drugi.

Demokracya podobna Ateńskiej, nie zostawiając Urzędowi, tylko czcze imię i władzę nieużyteczną, musi odmienić, się w tyranią. Jeżeli miłość wolności, podnosi duszę, wzmacnia też często namiętności, sposobem niebezpiecznym. W takiej Demokracji, na publicznym rynku, głoszą Dekreta, tak niesprawiedliwe i dziwaczne, iak są wyroki Dywanu. Zródłem wszelkiego dobra jest wolności miłość, ale złączona z miłością Praw; bez iedności tych dwóch Sentymentów, prawa, zawsze niepewne i niestałe, przez namiętności pospolstwa będą pisane i mazane, aż nakoniec Anarchia, sprawi tyranią.

Miłość wolności dostateczną jest, aby dała wzrost Rzeczypospolitey, ale sama miłość praw, może tylko Rzeczpospolitą zachować, i sprawić, iżby kwi-

tnęła; z iedności tych dwóch sentymen-
tow polityka, przeto; powinna uczynić
swoy pryncypalny obiekt. Prożna bę-
dzie praca ustanowienia lub zachowa-
nia tey szacowney iedności, bez starun-
ku nieustannego, iżby Rząd był bez-
względnie wszelkim w Kraiu Stanom
Obywatelow sprzyiającym. Założy-
wszy sobie ten koniec, Prawa niemogą
bydź niesprawiedliwe, zaniedbując go,
nie można spodziewać się szczęścia pu-
blicznego,

Prawodawca który przedsiębierze sta-
nowić Prawa. dla zniesienia zwyczaju
złego, a zachowywanego w Kraiu, po-
winien zważyć czyli to Prawo, ktore
ma stanowić nie jest zdolne, bądź wy-
raźnie, bądź niewyraźnie, zmnieyszyć
wolność lub uszanowanie dla Praw. Je-
żeli ieden z tych dwóch skutkow spra-
wia, pomimo dobra powszechnego i
przemiiającego, ktore okaże, zrobiło
takie

takie prawo, śmiertelną ranę Rzeczy-
pospolitey. Ta sama ostrożność nie jest
jeszcze dostateczną. Trzeba w sercach
Obywatelskich, te dwa sentymenta wro-
wney wadze utrzymywać. Już mowi-
liśmy że namiętności iakiemi są: Ambi-
cya, gniew, pycha, łakomstwo, miłości
wolności, na złe użyją, jeżeli nie jest
rządzoną przez miłość Praw, a namię-
tności te: lenistwo, lubieżność, boiaźń,
sprawia nieużyteczne i niebezpieczne, u-
szanowanie dla Praw, jeżeli nie jest oży-
wione miłością wolności.

Czytając ciągle Historią Rzeczy-
spolitych starożytnych, przekonamy się
że od momentu, w którym równowaga,
pożądana, zepsuta była, odtąd wszczy-
nały się kłótnie. Jeżeli równowaga zwró-
coną była należycie, spokoyność nastę-
powała, po zamieszaniu. Jeżeli niepo-
dobna utrzymać równą wagę, Kray bez
spofobu ratunku, zgubiony. W momen-

tach upadku widziano Rzeczypospolite ięczące, pod ciężarem nieszczęść, stanowiące niepomyslnie Prawa i prawidła na pozor mądre i zbawienne. Co za przyczyna nieskutkowania Praw? Oto nie zaczynano reformy, z kąd zacząć należało. Zaradzano tey lub owey wadzie w szczególności, a tam trzeba było wnieść w przyczynę która wady sprawiła. Prawa szczególne nie sprawiają żadnego skutku, kiedy Prawa Konstytucyjne Rządu będą złe, lub moc swoją stracą.

Ludzie prawie nigdy nie znali porządku i sposobow prawodawstwa, że nierozróżniali praw, podług ich ważności, władzy, dzielności, i Influencyi.

Prawie zawsze w Kraiach, aby uczynić się szczęśliwemi, pracowano nieużytecznie, albo szczęście bardzo krótko trwało; Narody wolne zwykle nieszczęśliwe, iż utajaia sobie, wady Konstytucyi, a nawet te wady kochają; i ztąd

pochodzi, że wiele Rzeczypospolitych, przez połowę ledwie, używają tych korzyści, które wolność zrzadza. Trapią Rzeczypospolite liczne nieprzyzwoitości, z których wywikłać się niemogą, dla tego, że ich zasadzie sprzyiają. Na przykład Anglicy, skarżą się na tysiąc nieporządkow, które początek swoy mają w pewnych prerogatywach Korony; na coż Anglikom utrzymywać wolną Elekcyą, Posłow Izby niższej, i władzę dwóch Izb Parlamentu, w ten czas kiedy w Krolu prawo pflucia Obywatelow, szanują?

Inne Rzeczypospolite, mają Rząd, którego wszystkie części mądrze spoione, wzajemney sobie udzielają siły, ale coż potym, kiedy łama swey używają ręki na zmieszanie ich porządku. Raz że tak rzekę, przez zawrót głowy, Obywatele powiększywszy władzę Magistratury, nie postrzegają się na błędzie po-

pełnionym, aż kiedy nienawiści i zazdrości, które przyczyną powiększenia tej władzy były, nie pozwalają już poprawiać się. Drugi raz, chcą połączyć rzeczy, z sobą wcale niezgodne. Chciałyby w Kraju wolnym, korzystać z przyjemnych występów, które, poddały ich sąsiadów, ukazom absolutnym Despoty. Któryż Nared jest zdolny, mądrze dostrzedz, ściśłego, i potrzebnego względu, krory istnieje między wolnością i dobremi obyczajami? Pod pozorem zachęcenia handlu, podbudzać do chciwości i zbytku, jest to wszystkie Prawa ustanowione dla utrzymania wolności, nieużytecznemi uczynić, do oparcia się despotyzmowi. Ktorąż Rzeczpospolita potrafi uniknąć losu Sparty i zepsutego Rzymu, kiedy, ich wady, na siebie przeymie.

Między Moralnością i Polityką istnieje stosunek uwagi godny. Polańiemne kana-

ły łączą występki iedne z drugimi, a te występki mniey są niebezpieczne przez złe które sprawują, iak przez przeszkodę dobremu, i przez iakieś wielkie osłabienie duszy, żadney władzy iey nie zostawiające. Dobre obyczaje czatują, że tak rzekę, iak stróż, przed prawami, i przeszkadzają, iżby nie śmiał nikt, nawet myśleć o ich zgwałceniu; przeciwnie, złe obyczaje, rzucają prawa w niepamięć i wzgardę.

Kiedy zastanowimy się nad tym: co za pryncypalne źródło wszystkich nie-
szczęść, które trapią ludzkość; poznamy że tym źródłem jest własność dobr. Wiem że pierwsze społeczności, mogły sprawiedliwie ustanowić własność, nawet zupełnie ona ustanowioną była w stanie natury; bo nikt zaprzeczyć nie może że człowiek w ten czas miał Prawo zapatrywać się, iako na swoje własne dobro, na chatę którą wystawił, lub

owoce, na ktore ziemię uprawił. Nie
nie zagradzało bezwątienia, familiom łą-
czącym się w społeczność, dla dania so-
bie wspólney pomocy: izby niezacho-
wały swoich własności, lub nie podzie-
liły pomiędzy siebie pola, ktore miały
im dać żywność. Między temi nowe-
mi Obywatelami, musiało zdawać się
nawet użytecznym, ustanowienie wła-
sności dobr, raz z przyczyny nieporząd-
ku, ktorego w stanie natury, dzikość o-
byczajow, chęć ktora każdy miał zarzą-
dzania wszystkim, były przyczyną; dru-
gi raz z przyczyny niedostatku doświad-
czenia; za pomocą ktorego, tylke, można
było uprzedzić nieprzyzwoitości bez-
liczby, ktore wypłynęłyby z podziału.
Ale my, doświadczając nieskończone nie-
szczęścia, ktore wypadły, z tej okro-
pney pulzki Pandory, za najmnieyszym
promykiem nadziei, ktoryby naszego
Umysłu doszedł, nie powinniżbyśmy

wzdychać, do szczęśliwey wspólności
dobr, tak chwaloney i tak żalowanej
przez Poetow, a ktora Likurgus usta-
nowiłbył w Lacedemonie, Platon chciał
ożywić w swoiey Rzeczypospoltey?
Alic zepsucie obyczajow, sprawiło że
myśleć nawet o tym kiedyżkolwiek, iest
tylko prawdziwą chimera.

Ziakałkolwiek bądź równością, po-
dzielonoby dobra iakiey Rzeczypospo-
litey: równość do trzeciego pokolenia
między Obywatelami, zachowaną nie
będzie. Jeden Obywatel naprzykład: ma
Syna, wychowanego pod swemi oczyma,
ktory zapatrzywszy się na Ojca Eko-
nomikę i pracę, uprawioną sukcesyą,
z starannością zbierze; w tym czasie
drugi Obywatel: ktoremu natura nieda-
ła sił i talentow iak pierwszemu, będąc
mniey czynnym, mniey dowcipnym, lub
mniey szczęśliwym, podzieli swoje do-
bro między troje albo czworo dzieci,

leniwych, a może i rozrzutnych. Otoż ludzie koniecznie w majątku nierowni; z nierowności fortun, pochodzi nierowność potrzeb, i pewny rodzaj subordynacyi, wprawdzie zaprzeczoney przez Prawa natury, i przez rozum, ale przyznanej przez liczne namiętności, którym bogactwa i ubóstwo, już wzrostu dozwoliły. Niepodobnym jest, aby bogaci, skoro będą szacowani i poważani dla swoich fortun, nie wiązali się, i nie usiłowali złożyć; stan oddzielny od pospółstwa. Z najlepszą wiarą w świecie, mieć się będą, godnemi miejsca, które samey cnocie i talentom należy. Przywłaszczają sobie Prawo surowości, zachwłości, wzdardy i rozpusty, względem ubogich, w których zazdrość i zazdźwienie, w iednym momencie wzbudzią. Wieluż występkami dręczona jest społeczność! Występki razem z kunsztami nieużytecznemi pomnażać się

będą. Nie trzeba spodziewać się aby dobro publiczne naycelniejszy był interesem Obywatela; własność iego, i dystrynkcy, ktoremi pychę swoją podsycał, są dla niego szanowniejsze dobra, nad Oyczyznę. Robią się kabały, intrygi, i fakcy; wtenczas kiedy zbytek odkrywa ducha tyranii możnowładców, upodla oraz lud, codziennie bardziey zblamuncony, i przysposobiony do niewoli.

Przeciwno złym użyciom władzy nabytey, szemrzą z początku, ale one znoszą, dopoki nie są zbyt liczne; ta powolność nawet, złe użycia upowaznia. Jeżeli one do tego stopnia bezczelności dojdą, iż wzburzą? Alie już nierychło, i niepodobna im przeszkodzić. Chcąc ustanowić Prawa rolnicze, i oszczędnicze; już one nie są stosowne do publicznych i prywatnych obyczajów. Wzbudzą się nieużytecznie w Rzeczypospolitey, porażenia, ktore dowie-

dą że już Rządu niema. Od exekucyi odwołząc, Prawa nieuzyteczne, do których śmiało odwołują się, rozgniewani Obywatele, skutkiem chciwości i ambicyi, rzucają się do najokropniejszych gwałtów. Namietności, układają zamiary najobszerniejsze, skutek uwieńcza je, a tyranii ręka sili się nad Obywatelami, których się w istocie boi. Taka jest Hystorya Rzymska. Jeżeli podają się Obywatele bez odwagi i niedbale, biegowi przypadków i występku; pewny rodzaj tyranii, zimnej, lękliwej, zmieszanej, ustanowi się w Kraiu. Dobro publiczne będzie najprzód zapomniane, a potem wzgardzone przez wszystkich. Haniebne reskrypta, pod imieniem Praw ogłoszone, niezgodę między Obywatelami zasieją; a uzaenia podłość, zdradę, i delacyę. Tyrania przez pogardę swych niewolników, krwi rozlewać nie będzie. Z iedney strony widzieć można będzie

uciemiężycielów leniwych, głupich, i upoionych, niezmiernością swych fortun, obiecujących nadgrody, ktoby w nich mógł odżywić sentyment rozkoszy, zatłumiony lubieżnością. Z drugiej strony widać uciśnionych, którym nędza odjęła przymiot myślenia: Taka jest Hystorya tych dawnych Narodów, Assyryjskiego, Babilońskiego, Medów, Persów, &c. głośnych przez ich zbytek i miękość; podobnie iak i więkzey części Państw teraźniejszych.

Wyznam że ilekroć zdarzyło mi się czytać, opis podróży, w iakiej pustey wyspie, która ma wesołe Niebo i zdrowe wody, zawsze mnie brała chęć udać się tam, dla ustanowienia Rzpltey, gdzie nas wszystkich równych, wszystkich bogatych, wszystkich ubogich, wszystkich wolnych, wszystkich Braci, pierwłzym byłoby Prawem, nic za własność nieposiadac. Do Magazynów publicznych, zno-

pokazać się na moiej wyspie? nie mieli-
 byśmy na naszych głowach tego cięża-
 ru, nieużytecznych Praw, ktoremi dzi-
 siay wszystkie Narody są obarczone. Znu-
 dzony widokiem trującym i nierozsą-
 dnym, iaki wystawia Europa, niemo-
 głem imaginować tych przywidzeń, bez
 doświadczenia w duszy przyjemnych na-
 dziei. Zdało mi się, że już posiadam,
 ten działania mego twor, kiedym po-
 mimo woli moiej rozdzielić się z nim
 musiał. Prożno, serce moje, omamione
 obłudą, która mu podchlebiała, miłą czu-
 ło spokojność, prożno mówiło mi serce: to
 szczęście jest, do którego ludzie są prze-
 znaczeni. Jednym słowem, prożne by-
 ło moje przedsięwzięcie, udania się w
 miejsce takie, gdzie wolny od przesąd-
 dow i namiętności Europy, na zawsze
 mogłbym od nich być zapomnianym i
 więcej nigdy nieprzypatrywać się głu-
 pstwom okrutnym naszych Rządów, i

nędzom wśród Obywatelów. Sam ieden
 nie mogłbym złożyć Rzpltey, a zape-
 wne zasnąłby nikt nieudałby się: ktożby
 poszedł, szukać szczęścia daleko od swo-
 iej Ojczyzny, którymby wzgardził,
 mając go w domu? Doszliśmy do tak zby-
 tecznego zepsucia, że wielka mądrość,
 zdawać się musi wielkim głupstwem, i
 nim jest w istocie. Zupełnie nowych nie-
 mając ludzi, dla uformowania z nich, po-
 dług woli moiej Obywatelów, iakże
 potrafiłbym odmienić ich myśli? Jakże
 wykorzeń w sercach, namiętności bez
 liczby, zawsze odrastające, a które przez
 edukacyą i nałóg pauią niewzruszenie?

Cycero w iednym miejscu nagania
 Katona, że do Rzymian o swoim cza-
 sie mówił, iak gdyby czas ow, był w
 Rzeczypospolitey Platona. Nie zasłu-
 gujemy na podobną wymówkę, i bądź-
 my przezorniejszemi od Katona. Czoł-
 gamy się w głębi przepaści, ciągniemy

w niey łańcuchy ciężkie, które żadna moc ludzka zerwać nie może; nie użyjemy gwałtownym lotem, dostać się na wierzchołek góry, która przenika niebiosu.

ROZDZIAŁ V.

Mysli ogólne, o powinnościach dobrego Obywatela, w Kraiach wolnych: Jak postępować powinien Obywatel w Monarchiach, aby uniknął większej niewoli i aby odzyskał swoją wolność.

Jednym krokiem, osiągnięcie wolności jest niepodobne. Odwagi, zawsze towarzyszką być powinna roztropność. Turek, Hiszpan, Angielczyk, Szwed, każdy w swym sposobie, powinien być mądrym, roztropnym i odważnym

ważnym. Prostoty i łatwy sposób postępowania jest Narodów, które zachowały sobie, władzę prawodawczą, które Monarsze i innym Magistraturom, tylko władzy wykonywającej dozwoliły, co innego jest w Narodach, które mają Monarchę prawodawcę, uzbrojonego wszystkimi siłami Kraju, przytomnego i czyniącego wszędzie, przez sprawujących jego wolę Urzędników, a mnie mających, że powiększą swoją własną władzę, wten czas, kiedy nie dozwolą bynajmniej ograniczyć władzy swego Pana.

Gdybym był na przykład urodził się w Sztokolmie, byłbym sobie ułożył dostyć dobry sposób filozofii, podług którego nie trudno postępowałbym. Godność Obywatela w Szwecyi ustanowioną jest, na Prawach najjaśniejszych: wolność napaśtowaną chyba być może przez oszustów, którzy lękają się bezwzględno-

ści w Prawach, albo przez podchleb-
iących sobie, iak to w wielu mieyscach
zdarza się, iż będą wice-despotami, ie-
żeli potrafią powierzyć Monarsze, wła-
dzą nieograniczoną. Potaємne spiknie-
nia, na stronę tyranii tam sprawić tylko
mogą o szczęście publiczne, więcey gor-
liwości w dobrych Obywatelach, i wię-
kszą w nich wzbudzić baczność; kabały
i intrygi, raz tylko mieć mieysce będą:
liczba kreatur Monarchy, których mą-
drze ograniczono władzę; zmniejszać
się codzien musi, a strona przeto wolno-
ści nowych coraz sił nabywać będzie;
geniusz powszechny Narodu przysposo-
bia, i zachęca wolność do utwierdzenia
zasad Rządu. O coż idzie w takim ra-
zie? oto o wprowadzenie w doświad-
czanie prawd, o których mowiliśmy
w przedostatnim Rozdziale, i o czy-
nienie w zamiarze, iżby Szwedzi, ty-
le mieli ufzanowania dla Praw, ile ma-

ią miłości wolności. Staralbym się uczy-
nić te Prawa przyjemniejszemi, prze-
szkadzając, iżby Ministrowie tych Praw
nie mogli, ichże, zaniedbywać lub na
złe używać. Trzebaby z Senatu wię-
kszą uczynić korzyść, nie przez zmniej-
szenie powagi Senatorow, która nie jest
nadto wielką, ale ograniczając czas ich
Magistratury, ktorey trwałość rozdzie-
la zbyt ich interesa, od potrzeb Naro-
du. Urzędy trwałe, nie natchną nigdy
pewney ufności. Ogłaszałbym wszędzie
że trzeba się lękać, pychy, niedbalstwa,
ambicyi i łakomstwa, szefnastu Senato-
row dożywotnich, którzy, może prze-
ciwko sobie wzburzając Narod, albo go
opanują, albo przymuszają Narod przez
rozpacz, do głupstwa popełnionego przez
Duńczykow, którzy Krola absolutnym
mieć chcieli, aby uwolnić się od tyra-
nii Senatu. W Anglii Parlament jest
przewodnikiem i obrońcą Praw, Monar-

cha nic niemoże, bez składu tego szlachetnego ciała. Ministrowie za swoje niesprawiedliwości głową odpowiadają; ale to znowu prawda, że Anglicy tyle prerogatyw Tronowi pozwolili, że Król może łatwo pśuć pryncypalne członki Parlamentu, opóźniać czynność, lub nieużyteczną czynić gorliwość innych. Ta sytuacja jest okropną; mogła już była zatracić Angielczyków wolność, gdyby nie Narod, który bardzo o wolność gorliwy, w systemie ma, ażeby Dworowi niedowierzał; chce aby Reprezentanci jego nie inaczej myśleli, iak on sam; nawet, zawsze gotowy jest wpomoc iść, dobru publicznemu, gdyby zdradzonym był przez tych którzy go bronić powinni. Niegdyś, Walpole, dokazał tego, że przyjęto, ustanowienie *Akcyzow*, które dając stały i pewny dochód Królowi, postawiłyby go w stanie, iżby mógł się obeyść, bez posiłków rocznych od

Narodu, azatym że Król mogłby być Narod o niewolę przyprowadzić. Walpole hojnością i wymową, uludził wszystkich. Wzburzenie się Narodu, naprawiło głupstwo czyli zdradę, tego nikczemnego Parlamentu. Lud zapalony, zgromadził się na ulice Londynu. Walpole śmierci a Król lękał się, ażeby go do Elektorstwa Hannowerskiego nie odesłano, albo jeszcze gorszego losu; ktoż wie, co boiaźń do ucha szeptała? Prawo *Akcyzow* rozdarto.

Z wsparciem podobnego Narodu, wiele dobry Obywatel, uczynić może; nie tylko upaść lub osłabić stronie opozycji, nie dozwoliłbym, ale przeciwiłbym się Dworowi, nawet, w słusznej sprawie jego; trzeba albowiem, aby Narod którego wolność nie jest tak utwierdzoną, iżby wzruszoną być nie mogła, nieustannie czatował; powinien się obawiać spoczynku, iako poprzednika obojętne-

ści względem dobra publicznego, i na-
log brać wprzeciwieniu się i sporach,
ażebym niebył oszukanym prawdziwemi,
lub udanemi Monarchy cnotami, które
oszukując Narod, wprawiałyby go w le-
targ, gotujący korzyść dla Sukcesora
Tronu. Spodziewać się trzeba, że w
Parlamencie Angielskim, zawsze będzie
strona opozycji; w niedostatku dobrych
Obywatelów, znajdą się nieprzyjaciele
Ministerium, i ambitni, którzy na sto-
pniu Ministrow bytć pragną. W Rzą-
dzie jakim jest Angielski, śmiało oka-
zywałbym się Człowiekiem, znającym
swoje obowiązki, bo z tego powodu, ci
którzy z profesyją są szyskanującemi, za-
szalonego udaćby mnie nie potrafili.

Anglicy kochają wolność, ale bar-
dziej jeszcze przywiązani są do Praw.
Przez dobre Maxymy, trzeba by wtey
mierze dać poznać i znienawidzić wa-
dy Rządu, starałbym się wzniecić zapa-

nie w moich współziomkach czegoś wię-
cey, nad przywileje i wolność, które
rozumieją posiadać w wielkiej Karcie.
Dałbym im poznać tę Kartę wieczną,
każdemu Narodowi daną od Boga, o kto-
rey uwiadomia nas Bog przez rozum;
tak udoskonalaiać Rząd Angielski, nie-
mogę rozumieć, ażebym podawano się w
iaki niebezpieczeństwo, przez zmniej-
szenie miłości lub uszanowania dla Praw.
Głowy Filozoficzne Angielczyków, po-
ięłyby zapewne, że dziwaństwem jest zo-
stawiać Królowi zbyt wiele prerogatyw;
dla tey iedynie uciechy, aby się ich le-
kać, a za czasem może z małym skutkiem,
onym opierać się.

Szwajcarowie są i będą wolnemi do-
poki zagradzać będą, izby zbytek do-
nich się nie wkraść. Widzę wiele defe-
któw w rządzie ich Kantonów; czasem
niedosyć przezorności miano, względem
gwałtownych postępów Demokracji, cza-

dem, rząd, nadto był Arystokratycznym. Gdybym się był urodził w Szwajcarach, jednak, zostawiłbym rzeczy w stanie, w jakim obrot swoy mają; przestałbym na posiadany łożęściu, i na zwyczaj pewnym, który za regułę w postępowaniu, mają Szwajcarowie; Urzędy chyba małe niesprawiedliwości, popełnić mogą; ale ustanowionego zwyczaju zmienić, nie są zdolne. Sąsiadow interessa mało dotykaia Szwajcaryą. Tam sprawiałbym tylko Urząd Cenzora nieprzeblaganego, przeciwko zbytkowi, łakomstwu i rozrzutności.

Co się tyczy Rzpltey, Prowincyi ziemnoczonych, posiada ona ieszcze wolność, ponieważ mocna jest Prawa stanowić; ale iey Rząd zmienia się od czasu, w którym Dyktatura, która miała być na czasy krótkie i przykre, obroceną została, w magistraturę zwyczajną. Statuter, że takie uczynię podobieństwo:

jest to mały Lew, na łańcuchu utrzymywany, ale może ten łańcuch zerwać, i stać się Lwem w zupełney swoiey sile. Mówiąc bez ogrodki, wszystko namawia Xięcia, aby swoją Ojczyznę wywrocil. Z iedney strony Szlachta, upatrująca we Dworze Sztathudera godności, którym sprzyia, a gardząca Mieszczanami mocniejszymi od siebie; z drugiej strony Prowincye i Miasta, dosyć niezręcznie skonfederowane, okazują, niejedność Interessów. Przydaymy do tego, brak miłości wolności, a w banku i w handlu, chciwość nienasyconą. Długo trzeba pracować nad poprawą Rządu Hollenderskiego. W Polsce osobistość nadto upoważoną została, wszystko z tey przyczyny do niejedności dąży. Moc Prawodawcza z oporem jest małoczynną, moc wykonywająca nadto jest słabą. Te dwie przywary jeżeli prędko poprawione nie będą, z nich Polski zguba powstanie.

Bez porównania odlegleyszemi są od dobrego Rządu, Hiszpani, Włochy, Niemcy &c.

Francya przez ostatnią rewolucyą, do jedney z naydoskonalszych Formy Rządu zbliżona potrzebuie wiele sprzyjających okoliczności, i czasu do spokojności wewnętrzney i szczęścia zupełnego. Biorąc początek absolutyzmu, który panował, przed ostatnią rewolucyą we Francyi, znajdziemy, że przesady, stworzone podczas barbarzyństwa lenników, utrzymywane, pod cieniem absolutney władzy, nieprzestawały, bezwstydnie, zdrowy rozsądek obrażać i upodlać Francuzów. Oycowie ich przynieśli z Germanii Rząd, iak tylko naywolnieyszy mieć mogą ludzie. Ale ledwo weszli w Kray Gaulow, już zepsu ci swemi dostatkami i obyczajami Rzymian, stracili swoy dawny geniusz: zbyt niewiadomi będąc, czego się obawiać

co przewidywać należy, dali się powodować przypadkom iedney rewolucy, po drugiey; zapomnieli swych dawnych Praw, ktore nawet dla nich już niedostatecznymi były, i stali się nieznając nic więcey nad lenność, albo nayniełitościwszemi tyranami, albo naypodleyfszemi niewolnikami.

Zawsze podlegli, losom Woyny, ludzi zgromadzaiącey tylko dla uczynienia ich nieszczęśliwszemi. skutkiem rządzenia się zwyczajami niepewnymi; czuli oni pomimo skłonności własney, potrzebę mienia iakiegoś prawidła; w pośrzedz naygłębszey niewiadomości w ktorey zatopieni byli; błędy naydziwacznieysze, stały się iedynemi zasadami, Prawa Publicznego Francuskiego. Pierwsze głupstwo, w przekonaniu się, że społeczność wzięła swoy początek od lenności, w wielkie wprowadziło Francuzów nieszczęście. Mniemanie nadto, że lenno-

ści były to dary właściwe Zwierzchnikom, którzy one rozdali drugim było głupstwem. A z pierwszych dwóch wypłynęło trzecie głupstwo, w mniemaniu, że Królestwo początkowo należało do Króla, który niemając Zwierzchnika nad sobą, w Panach miał swoich lenników. Z tak pięknymi wiadomościami historycznymi, złączono zasady łotrówkie, na miejscu zasad prawa. Nie wiedzano w ten czas, że dar dobrowolnie uczyniony odebrać, jest to popełnić kradzież; dla tego, iakieżkolwiek były uzurpacye Królów, rozumiano że oni zwracają się do Possejtyi tego, co im niegdyś należało, ani z tey miary, w żaden sposób przygany Królowie nie mieli. Narod nie istniał, a zatem nikt nie myślał o swych prawach. Przy nauce, tak przychylney władzy absolutney, Monarchowie byliby Despotami, gdyby dzikość obyczajów Publicznych, hardość Panów,

i przełady, zawsze niewiadomości towarzyszące, nie były skutkiem Delpotyizmu, odmawiały.

Filozofią którą wiek nasz, chełpi się, stosowano do obiektów małej wagi; Francuzi najmnieyszey nietworząc o dawnych uprzedzeniach wątpliwości, rozmawiali o tak przedziwnych przez swych Ojców poczynionych zasadach. Wszystko ściągano do Króla, iako do końca iedynego i powszechnego społeczności; uważano go za Pana, nie za głowę Narodu; Jemu służono nie Ojczyźnie. Najprzód o dobru Korony, o dobru Skarbu Królewskiego, a potem dopiero jeżeli to być mogło, o dobru poddanych myślanono. Rozum szczególny Króla, był rozumem uniwersalnym i powszechnym Jego Królestwa, rozkazy albowiem Jego, usprawiedliwiały wszystko, i musiano je przenosić, nad najswiętsze Prawa. Niektóre dawne Karty, zabytki tyranii,

ktorą Szlachta, dawniey sprawiała, i niewoli, w ktorey lud gnuśniał; moralność Duchownych, złożona tylko z pewnych praktyk, Mortyfikacyi zabobonnych, a sposobnych ludzi oswaiac z niewolą, smutkiem, dzikością, twardością i cierpliwością; pisma dzikie, i nieukładne, niektórych Juryzkonfultow Fiskalnych, którzy oprócz Despotycznego, nieznali innego Rządu; Rozkazy Monarchy, decydujące wszystkie kwestye, podług iego własnego interessu, z oświadczeniem, że Bog sam wyniósł iego Tron, nad głowy Francuzów, aby przezeń rządzonemi byli: oto zródła nieczyste, w ktorych Francuzi, swoje Prawo naturalne i Prawo Publiczne czerpali.

Podobnaż, aby z tak nieczystych zródeł, iaka prawda spłynęła! Nie: oswaiano się i z największymi zdrożnościami. W ten sposób: przyzwyczajeni Francuzi, zapatrywać się na despotyzm, iako

na Rząd naymędrszy, na wolność iako na ambaras, kiedy się zdarzył Monarcha nie bardzo niewiadomy, lub nie bardzo zły, przebaczano Mu, i w tysiąc okazach uczynienia się wolnemi, ani przez myśl Francuzów nieprzeszło, aby z onych korzyścili; a kiedy do tego stopnia wzgarda, lub nienawiść względem Monarchy, doszła, że się już podnieść trzeba było, ieszcze szanowano w nim władzę która go namawiała do zdradzania własnych obowiązków. Z niczyich ust niewyszło słowo wolności. Ruszali się Francuzi; czynili, sami niewiedząc czego chcieli, i dla tego nie tylko bezskutecznie, ale wiele ich kosztowało prac i trosków, nim zostawali w tym stanie, w którym dawniey byli.

Literaci, swoje talenta okazywali tylko w chępieniu występku Rządu: przeznaczeni do oświecenia, oszukiwali Francuzow, i w pogardę ich u Cudzoziemców wprawiali.

Akademia, Francuska, niezmordowana była, w powtarzaniu zbytecznych pochwał Kardynała Rychelieu i Ludwika Wielkiego. Chwalić dwóch despotów sławnych, przez niesprawiedliwość i ostrość w ich Administracyi, było to zapewne, gotować publiczność, do zadziwienia się nad naśladownikami pierwszych. Historycy Francuscy, mizerni: są to, oprócz pięknej gładkości ich stylu i niektórych nieparafialnych refleksyi, osoby w świecie najpodlejsze, i najmniey umiejętne Prawa natury i Narodów. Piśmo Literata, powinno tchnąć duchem Szlachetney wolności, ani nadzieia otrzymania pensyi, lub jakie wzgardy godne Urzędnika grzeczności, upodlać duszy jego niepowinny.

Histora zdatną jest tylko zatrudniać ciekawość dziecięcia, jeżeli nie jest szkołą moralności, i Polityki. Niechay naucza, Prawa Narodów, niechay nigdy nie-

nieoddala się od tej pierwszej prawdy, z ktorej wszystkie inne wypływają, to jest: że Człowiek nie jest stworzony, do posłuszeństwa drugiemu człowiekowi, ale samym Prawom; a Urząd, pod jakimkolwiek bądź imieniem, iakakolwiek jest jego świetność, nie może być tylko narzędziem i sługą Prawa.

Duch Praw (*) ma wiele błędów, myśli fundamentalne, jego systemy, są fałszywe, wszystkiemu tam czegoś brakuje, nic niemaż związanego; Autor, iednym słowem, nadto żywy w zgłębianiu prawd, ktore przegląda, mniema że wszystko widział, kiedy, zebrał kilka myśli dowcipnych, w iednym obłecie. Dzieło jego, iednak zasługuie, na wielką konfyderacyą, znienawidzało ono władzę absolutną, w umysłach nawet pospolstwa, ktore czytając go mniema-

(*) *Dzieło Pana Montesquieu.*

to rzecz całą obeymować; a przez takowe czytanie przyzwyczaiło się do myśli wolności. Niepostrzegając się, postępowali Francuzi. Zwyczaj który był się we Francyi wprowadził, wprzeostatnich rewolucyach, drukowania wyrokow, i przełożeń Parlamentowych, był dla Francuzów, okazyą, myślenia, uwagi, i informacyi. Uczyli się Francuzi, Angielskiego Języka, tłumaczyli Angielskie dzieła, mieli w nich gust. Już niektorzy nawet z Pisarzow Francuskich, zaczęli zatrudniać się polityką, a to było dowodem, że ten rodzaj nauki, nie był obojętnym dla Narodu.

Prawda, że Francuscy polityczni Pisarze, zbierając tylko myśli, z *Ducha Praw*, ktoren mieli za Księgę natury, dalecy byli od dobrych zasad; praca w wyszukiwaniu prawd, mogła wszakże, dobry obiecywać skutek. Spuszczali ieszcze ręce na to wszystko, cokolwiek ich umysł boiaźni nabawiało.

W Konstytucyi Francuskiej wiele błędów było, wszakże niektóre były potrzebne dla bezpieczeństwa Francyi, a nawet ie dobry Obywatel kochać i szanować był powinien. Wątpić naprzykład, nie można, iż we Francyi złym było z siebie dziedzictwo Urzędow, Emulacya zatłumiona, i nie niemoże bydz przeciwnieyszego pierwszym myslom rozumney polityki. Ani tego nie można było chwalić, że Szlachta w swoich ziemiach, miała dziedziczną sprawiedliwość, że Duchowieństwo posiadało Prawa innym Obywatelom nieznane; że niektóre Prowincye, używały pewnych wolności, ktore wszystkiego mieszały harmonią &c. Gdyby potrzebą było, dać iakiey społeczności, prawa; wszystko to niemogłoby służyć za model. Platon, któryby był strzegł się zapewne, zbrzydzić wszystkimi temi wadami iaką nową Rzeczpospolitą; zaczynając

reformę we Francyi, uwolniać nayprzod z tych wad Rząd, iednak niechciałby; poznawałby zapewne, że Francuzi potrzebni byli pewnych błędów, dla zachowania Narodu, od ostrego despotyzmu który im groził. Złe jest potrzebne, kiedy służy za lekarstwo od gorszego. Dopoki głowy Francuzów pełne były, owych pięknych pryncypiów, względem władzy prawodawczej, i powagi Krolewskiej, ktorey żadnych nie oznaczali Granic, przeistaczać złe o którym mowiliśmy, lub inne tym podobne; doprowadzać wszystko do tey rostopney równości, do ktorey zmierzać Narodowi wolnemu Francuskiemu zachowanym zostało, byłoby w owym czasie absolutności, wszystko zmienić w naynikczemieyszą podłość, taką iaka jest w Turczech; wszystko byłoby ludem a zatym wszystko niewolnikiem, a Ministrowie Francuscy mniemając się Wezyrami, ich popełnialiby niesprawiedliwości.

Anglicy, mają także swoje błędy, którym potrzeba istności dozwolić, ażeby one opierały się znacznieyszym i niebezpiecznieyszym błędom, ktore zachowują ieszcze Forma ich Rządu. Gdyby przez dobre urządzenia lud Londyński uczyniono pokornym, powolnym, i na wszystko łatwym, nim prerogatywa Krolewska ściśnioną będzie, Dwor stałby się złośliwym, dumnym i tyrańskim. W takim razie Parlament, znając obyczaje powszechnie Narodu, w krótcie przestałby mieć oznakę charakteru, który oznacza odwagę i wolność. Wolności zbytek, ktoren sprawiają czasem podrzutne pisma, uprzedza naywiększe złe iakieby sprawić mogła niewiadomość Obywatelów. Bydź może że niektórym Urzędnikom w operacyach rozumnych szyki popłuto, przez satyry i pisma obrażające: ale to pewnym, że uwaga publiczności, w rostrzaskaniu i naganianiu

onych, flużyła za wędzidło ambicyi Urzędników. Naprzykład w Parlamencie Angielskim, podawanych było wiele Projektów, które wielu polityków Angielskich za naydoskonalsze mienili mądrości dzieło, jednak gdyby onym Angli-
cy doli moc Prawa, w dzisieyszym rzeczy stanie, za szalonychby ich mieć można.

W tym momencie przychodzą mi na myśl *Dzieie Polityczne* l'Abbé Saint Pier-
ra, które niedawnemi czasy na świat się okazały. Na pierwszy dzieła Saint-Pier-
ra widok każdy rzecz do siebie: Co za otwartość względem wszystkich ludzi! Co za dobroczynność w tey Polityce! Co za zbior myśli użytecznych! Co za szczęście gdyby te przedziwne spekulacje, w doświadczeniu bydz mogły! Czemuż nasza przewrotność niepozwała zapatrywać się na nie, tylko iako na sen dobrego człowieka? Alie, uwaga pilną

zastanowiwszy się nad dziełem Saint-Pierra, wpadamy w zadziwienie, czemu Saint-Pierre, z tak wielkim dowcipem, z miłością prawdy, ośmdziesiąt lat straciwszy współeczości Filozofów i ludzi z doświadczeniem; pod rządem, którego tyfiacznym złe użyciom przypatrzył się, przecież nie doszedł do poznania ludzi, i sprężyn społeczości? Podług prawideł Saint-Pietra, Obywatel naygorliwszy o dobro publiczne, przedsiębrałby tylko reformy przeciwne wolności, a sprzyiające Despotyzmowi.

W istocie, zasługuie Saint-Pierre na zarzut przeciwko sobie, od każdego kto czytał iego sposoby, Duków, i Parów, uczynienia użytecznemi, iego naukę o niedotykalney własności Duchowieństwa, o Przywilejach Szlachty, o władzy i powinnościach Parlamentów. Jeżeli Saint-Pierre dostrzegał gdzie złe użycie, pokrywa go powagą Krolewską, i łatwo

wyobraża sobie Ministra pocziwego Człowieka, który chcieć będzie, i uczy- ni dobrze. Wie Saint Pierre dobrze że obywatel powinien być posłusznym Urzędowi, ale zupełnie niewiadomy, że potrzebney ieszcze jest, aby Urząd był posłusznym Prawu. Na mieyscu Prawa zawsze kładzie Króla, a w Planie rozumney reformy, wszystko zmierzać powinno, do poddania Króla Prawu. Złe nie tak pochodzi z niekarnośći podda- nych, iak z złego przez Rząd użycia ich posłuszeństwa. Oto stolica choroby, tam lekarstwo potrzebne. Zawsze ubiegają- cy się za małemi widokami, l'Abbé Saint- Pierre, chciał uprzedzić niektóre zda- rzenia, ale ich przyczynę utrzymuje. Niechay się zawsze przedsię biorą owszem prawidła zdolne wydobyć Prawa z nie- woli, w którą wpadły, a ustatą złe uży- cia, i dobro samo z siebie wzrośnie, nie- myśląc nawet o nim. Idzie oto, aby pod-

nosić dusze upokorzone i strapione Na- rodu. Każdy człowiek który zachęca drugich do wierzenia że ludziom przy- stoi niewola, jest pomimo swych dobrych chęci złym i niebezpiecznym Obywa- telem.

We Francyi w pośrzod władzy abso- lutney, widać zawsze było, błakające się ostatki, dawney niepodległości. By- ły to materyały, do odbudowania da- wnego gmachu. Wcale Francya różni- ła się naprzykład od Turczek, bo tam żadnego zgromadzenia, żadnego towa- rzystwa, żadnego stanu uprzywilejowa- nego Obywatelow nie ma. Prowincye, Miaśta, Wsie, wszykko jest rządzone, przez Ministra Tyranii Serayu, a po- mimo tego że ten w udziale swej wła- dzy jest tak strasznym, Sułtan, z taką łatwością dusić go każe, iakby krolika w lesie; we Francyi przeciwnie, były zgromadzenia, towarzystwa, Duchowień-

stwo było jeszcze ciałem, Szlachta zachowywała jeszcze pamięć wielkości przeszłej i swych szczególnych Przywilejów. próżność Szlachty trzeba było niejako oszczędzać. Były wszędzie Parlamanta, a niektóre Prowincye rządzone przez Stany. Wszystko to nie z taką łatwością zatłumić można było, iak w Turzech duszą Wezyra lub Baszę.

Te ciała, miały ze zwyczaju lub z dawney Konstytucyi, pewny sposób istności; a iakożkolwiek przeciwne ich Przywileja, zdawały się, maxymom Polityki Rządu doskonałego, iednakowoż niszczyć one nayprzod, nie można było niczego dobrego spodziewać się. W Polsce niektóre Miasta mają Przywileje niezgodne z doskonałą iaka bydz może w Kraiu ustawą. Ale dzisiay ganić nie można byłoby tych Przywilejów nie postanowiwszy normalnie ogólnych sprawiedliwych i do pewnego Punktu zwią-

ku zmierzających dla tychże Miast Prawideł.

We Francyi nieiakiś Pan Machault, który rządził dochodami, był tyranem przedsiębiorcym, ogłosić Duchowieństwo z własności Przywilejów, i podać go nowey Formie Kontrybucyi, pod pretextem, że każdy Obywatel, powinien równie przykładać się do potrzeb Kraiu. Co za dziwactwo było, chcieć przenieść, w Monarchią, maxymy Rządu wolnego? Poczciwi ludzie, którzy approbowali ten postępek, niedostrzegając w nim fideł ukrytych, wprawdzie byli bardzo niewiadomi. Byłyby zniesione Przywileje Duchowieństwa, a żaden inny podatek, iak sobie nierostropni podchlebiali, niebyłby zapewne zmniejszony ani na ieden Szeląg. Smiesznie jest wierzyć, że Rząd wydrze iednemu Stanowi dla tego, aby drugiemu Stanowi restytucyą uczynił. Oto stałoby się wtenczas za-

pewne, że Duchowieństwo upokorzone, widząc inne Stany, swoje upokorzenie, z większym głupstwem zniosłyby.

Zyczyć należy, aby w Narodzie który nie jest wolnym, głęboko w umysłach wrytym było, że ile Projektów reformy, od Urzędów, tyle jest zasadzek na ufność Narodu. Zwykle zaczynają od obietnicy dobrego, i może dla omamienia zaraz słowa dotrzymają; ale można być pewnym, że złe nie jest daleko. Despoty, mają niešťczęśliwy sekret, zarażenia wszystkiego czegokolwiek się dotkną. Czytajmy historią wszystkich Monarchii, a dostrzeżemy wszędzie, że skutkiem powściągnięcia, małych złych użyciów w Narodzie, wzrosły złe użycia nieźnośne władzy absolutney; roztrząsamy iak się uformowały Arystokracye: przypatrzmy się przez iaką sztukę Urzędy uczyniły się Panami Narodu, a wszędzie dostrzeżemy, że pod pozorem do-

brego, uczyniono złe. Jeżeli napařowano we Francyi Przywileie własności Duchowieństwa, to pod tytułem Szlachty i Stanu trzeciego głupstwa, które uczyniły, czyniąc Krola Panem swych fortun. Nic to nie było nowego. Ledwo jedno Prawo zřecznie nabyte ustanowionym jest, iuż ci ono służy za tytuł do przywłaszczzenia drugiego, iednym słowem: jest to regułą powszechną i zawsze prawdziwą, iż iedno zgromadzenie, nie traci nigdy żadnego z swych Praw, tak, iżby wszyscy Obywatele na tym niecierpieli. Co niżej leży to straconym bywa przez wyższe, bo stopień na którym wyższe cięży, łamie się, i straca niższe.

Polityka przepisuje pewny porządek w postępku Narodów, które chcą zrzucić iarzmo. Wszystkie okoliczności nie są równe dla skutku, podobnego przedsięwzięcia; i jeżeli okoliczności nie ra-

dziemy się dla odważenia się na wlecey lub mney, upaść koniecznie trzeba. We wszystkich Narodach są momenta fermentacyi, ktorey oszukania strzedz się trzeba. Poruszenie ieżeli jest nagłe, i sprawione przez przypadek przemijający, nie z onego spodziewać się nie należy: ieżeli jest skutkiem niechęci? umysły zapalone z trudnością i powolnie, w ten czas na ich stałości polegać można i będą chcieć wolności, ieżeli im okażemy że sama wolność, może ich szczęśliwemi uczynić. Na tym nie dosyć, trzeba jeszcze attencyi szczególney, na pobudki ktore wzniecają fermentacyą. Lud uprzykrzy sobie życzyć dobrego, ieżeli to wydawać mu się będzie mneyfzey ceny, od trudow, ktore ponosi nabywając go: nie będzie poświęcał swego majątku, dla zmneyfzenia lub zniesienia jakiego podatku. Ale kiedy naprzykład Oycowie dzisieyszych Anglikow po roz-

szerzeniu się nauki Lutra i Kalwina, byli zachęceni, (podług ich wiary) przez interefs szanownieyszy, nad wszystkie dobra tego świata, znaleźli się zdolnemi uczynić naywiększe ofiary, i ponosić naydłuższe niebezpieczeństwa. Stałość którą im Religii Interefs natchnął, dał im wytrzymłość potrzebną do reformy Rządu Angielskiego; równa przyczyna zawsze równy sprawi skutek.

Francuskiey Nacyi Patryotyzm zapalony miłością wolności, wiemy w jakiey świetności okazał się w 1789. Roku w Miesiącu Sierpniu, kiedy cały Stan Rycerski wotował i zgodził się na to, że zaraz od momentu owego nie tylko zapłaci wszelkie podatki zarowno ze wszystkiemi Obywatelami ale też skasuje na zawsze Prawa wszelkie pochodzące z aktualney i osobistej niewoli, i poddaństwa &c. Stan Duchowny idąc za wspólną tą Rezolucyą Szlachty, zrzekł się także wszystkich swoich Przywilejow .

Ale w biegu rzeczy zwykłym, gdzie wszystko dzieje się przez pobudki wymiarkowane, trzeba starać się pomalu zwracać do opuszczonych i prawie zapomnianych zasad, ich Rządu dawnego. Ten sposób przez stałe i jednolite potwierdzany zwyczaj, zapobiega iżby umysły nie były obrażone, nowością lub śmiałością przedsięwziąć: znayduie on serca przygotowane do rewolucyi, bo naturalnie skłonni jesteśmy, szanować mądrość naszych Ojców; a tak absolutyzm nie nadto rozdrażniając, uprzedzą się iżby absolutyzm do ostatnich nierzucił się sposobow. W Polsce gdy Miasta sławnemu Sejmowi 1788. Roku, swoje Prawa i Przywileje z przezorną roztropnością wystawiły; wyznaczoną została przez tenże Sejm Deputacya do przeyrzenia Praw i Przywilejow Miast a oraz ułożenia Projektow w tey mierze.

Odtąd

Odtąd czuie zapewne każdy w Rządzie niewolnym, potrzebę wielką, zachowania z starannością, reszty Praw, przywilejow i Prerogatyw, ktore iakie zgromadzenia, lub iakie Prowincye mają z dawney Konstytucyi. Te reszty Przywilejow są, że tak rzekę, ścieżki, okazujące drogę, którą sobie zrobić one mają. Gdyby przed ostatnią rewolucyą we Francyi, dystrynkcyje Szlacheckie zniesione były, Mieszczanie zazdrośni tych dystrynkcyi, nicby na tym nie zyskali. Bażowie Prowincyi, byłiby zapewne jeszcze ostrzeyszy, mniej polerowni, a bardziej niesprawiedliwi. Dopoki Duchowieństwo święcie zachowane miało Przywileje własności, Szlachta,, i lud przypominali sobie, że te Prawa szczególne Duchownym, były niegdyś wspólne wszystkim Obywatelom: a w okazyi szczęśliwszey, nadzieia odzyskania, uczyniła Obywatelow zdolnemi do onych

O Prawie

L

odebrania, Szlachta szulnie nie obrażałaby się hardością Stanow niższych obywatelów: gdyż ci, gdyby zupełnie starci byli, sama Szlachta wkrótce przymuszona byłaby wyrzec się swej pychy. We Francyi niedawno, wielcy Panowie, w przed-pokojach pachółkować musieli, gdy im przyszło o najmnieyszą łaskę dopraszać się, a to dla tego, że drobna Szlachta która była mocą, lustrem i wielkością ich Oyców, drzeli pod rozkazy, Intendenta lub Kommendanta Prowincyi. Parlamenta lubo nie dzielnie bronili swojej Policyi, formy, i godności, lud jednak myślał, że Krol we Francyi nie jest tak iak Sultan w Turczach, Panem wszystko podług swej fantazyi przewrócić. Ten sposob myślenia, utrzymywał, pewną wyniosłość w duszach; jednym słowem, odwaga towarzystw i zgromadzeń, służa za straż i punkt związku, dobrym Obywatelom, a onych niewola

ściesnia i upadła umysł i serce partykularnych.

W ogolności mówiąc: jeżeli iakie Zgromadzenia zachowują ieszcze formę pierwsiastkową, nie tylko są w prawie iey bronięcia, ale nawet w powinności, ktorey uchybić nie mogą, bez uczynienia się winnemi o zdradę względem społecznosci. Jeżeli postęпки władzy absolutney, formę pierwsiastkową, nadpsuły? nie zgromadzenia nie powinny zaniedbywać, do naprawy tego co jest zepsutym. Jeżeli nieiako w naturze są odmienione, nie zachowały z pierwslzey swej instytucyi, dawnych zwyczajow do dzisieyszey sytuacyi przystosować nie mogą? niech chwytają wszystkie okazy, dla wydobycia się z podłości; niech starają się podług dozwolenia okolicznosci, o ustanowienie sobie nowych Praw, a w niedostatku dawnych Praw, fundamentalnych, niech się ich więcey nie ra-

dzą, ledwo one wymieniwszy niech się udaia do Prawa Naturalnego, które jest i będzie zawsze to samo we wszystkich czasach i mieyscach.

Rostropność, a rostropność pełna odwagi, powinna rządzić postępkiem towarzystw. Ich błędem jest nayzwyklejszym, że nie znają swych sił, lub ich użyć boią się. Kiedy towarzystwa, atakowane są bez względu żadnego, i z tą bezwstydną zuchwałością, która oznacza wzgardę dla onych, będą one w losie dobrym. bo zuchwalstwo przestrzegając towarzystwa, że szczęśliwemi być nie mogą, wprawia je w desperacyą, wyniośłość, przywięzuie Towarzystwa do swych Interessow, i przez namiętność i przez rozum. A nadto, zwrocone towarzystwa z drogi, dawniejszey, na ktorey powolnym szły krokiem, śmielszemi są w przedsięwzięciu nowej drogi. Towarzystw los daleko jest nie-

szczęśliwszym, kiedy staraia się zepścić łaskami, lub kiedy oszukane są przez zostawienie się w gnuśnym spoczynku.

Wszystko stracone, jeżeli użyto względem towarzystw, chytrości, sztuki, głaśkania, które pięknym imieniem polityki nazwano; i jeżeli Interessa traktują się przez Negocyacye, ta okropna sztuka sprawi skutek, iakiego spodziewa się despota, mianowicie kiedy towarzystwa które on chce poniżyć, lub zniszczyć, zamiast mówić tylko o swym obowiązku i publiczność brać za Arbitra lub Sędziego, tak są błędne, iż prawią swoje racye, i sztuką, godność swą lub exystencyą bronią. Taka jest Natura rzeczy, że chytrść w ciągu długim zawsze mocniejszego, otrzyma swoy skutek, iak tylko słabszy, będzie miał nierostropność wchodzenia w negocyacyą: w kaźdey Negocyacyi racya naymocniejszego kończy się na tym, że jest

racyą najmocniejszy. Towarzystwa mają tylko Prawa, honor i słynienie niezmażane, na odpor swym nieprzyjaciołom; zerwać raczy niżeli uleść, oto ich dewiza. Powaga wielkomysłna, sprawi im szacunek, albo raczy admiracyą publiczną; korzyść to tym znaczniejszy, im bardziey despota, który nie śmie otwarcie jeszcze gwałt czynić, będzie się widział w potrzebie cosmienia lub ochyżenia się.

Trzeba wystrzegać się tych subiektow, które w sposobie Filozoficznym podają przyślowne prawdy, a ztąd u pewnych ludzi, robią sobie reputacyą wielkich Filozofow. Tacy, obracając się w świecie, iakby Trybunowie literatow za małą rzecz, wielkiey nabierają ambicyi: nie są oni poczytani za podchlebcow, lub podłych ludzi, ponieważ natrętni w publiczności, gadają tonem śmiałym i decydującym, pokątnie tylko sam na sam,

umieją być pokornemi i powoźnemi. Podobne temu iestestwo we Francyi, kiedy chciano ogłosić pewną prowincyą z iey Praw, bełgotało pracowicie swemi niewyciężonemi płucami, na nieszczęście ludzkie stworzonemi, radząc, że spor przez połowę przeciąć potrzeba, i ofiarę znacną uczynić iedney części praw, dla ocalenia drugiej.

Kiedy idzie o exystencyą, trzeba ażeby ta exystencya była z honorem, i bezpieczeństwem, a dla tego iac się trzeba sposobow, szlachetnych, wielkich i zapewniających exystencyą; nie tych sposobow, które ktoś podaje przez nadzieię iakiey gratyfikacyi, lub podłej duszy człowiek, który, exystencyą na cudzey zasadza łasce, a przez to samo do upadku zbliżyć się radzi. We Francyi największym było Argumentem, że nie przyśtoi iżby Monarcha, uległ swym poddanym, godność iego miała przez to

bydź obrażoną. Takie mniemanie wywracało wszystkie wyobrażenia społeczeństwa; było to rzec, iż Narod stworzonym jest dla Monarchy, nie Monarcha dla Narodu. Podług mniemania takowego, byłoby przyzwolciey, iżby prawda, i prawdziwość, i rozum ulegał Krolowi?

Odwołajmy się do doświadczenia, przebiegniemy wszystkie historie, żadney niewylaczając, dostrzeżemy że miękkość w postępowaniu, zawsze kończyła na zruynowaniu stron, które się iey powierzyły, aże stałość przeciwnie, miała zawsze skutek nayzupełniejszy. Przyczyna tego, że każdy człowiek, ma w długi początek boiaźni, która go gubi, jeżeli iey się poddaie; ten nieprzyiaciel, którego bym przestraszył, przez nieco odwagi moiey, staie się śmiałym, jeżeli okażę mu że się go boję, taka jest moralność passyi. Nie bardzo dawno, Parlament Paryski, tryumfował nad

Dworem, że nie bał się wygnania. W okoliczności jeszcze krytyczniejszey, utrzymał się, nie niefolgując. Byłby i sam z Narodem zginął, gdyby nie raczey wolał się rozeyść, i nieiako zniszczyć się, niżeli cierpieć aby go upodlono. Odwaga zastanawia uwagę osób naymędrszych; ale roztropność jeżeli nie jest pospolitą, prawie zawsze mało szacowaną bywa, i im większą jest, tym mniej przez Publiczność dostrzeżoną.

Jeżeli powinnością jest towarzystw i zgromadzeń, dla utrzymania swych Praw wszystko przedsiębrać, to nie inaczey bydź powinna, iak tylko w widoku wsparcia, służenia i protegowania Narodu całego. Bez tego, uciemiężycielowi Państwa, niezaprzeczałyby tylko prawo uciskania, samemu wszystkiego. Chcąc bydź same towarzystwa despotami, oddalałyby serce Narodu; w ten czas Narod nieokazałby się więcej bydź posiłkową mocą, a

towarzystwa broniąc się, swemi własnymi siłami, koniecznie upaśćby musiały.

ROZDZIAŁ VI.

O Prowincjach które chcą się uczynić wolnymi przez oddział od Monarchii. Jakimi sposobami miały być ustanowione Stany Powołane we Francyi. Prawidła Postępków Stanów Powołanych.

GDYBY szło o wolność jakiej Prowincyi, i uczynienia z niej Rzeczypospolitey, oddzielając ją od Monarchii, ani śmiałbym tego spodziewać się, chociaż to przedsięwzięcie na pierwszy widok, zdaje się łatwiejsze, niżeli reforma całej Monarchii. Sama tylko moc, mogłaby ten wielki spór zadecydować, a ztąd widzimy, na jak wielkie niebezpieczeństwa, podawałoby się rebellizujący; nie jest do

prawdy podobnym, ażeby jedna Prowincya, mogła się oprzeć Królowi, w tenczas, kiedy inne są mu wierne.

Powie mi kto, że wybrałaby się jaka okoliczność sprzyjająca wzburzeniu. Wojna zagraniczna i nieszczęśliwa, Skarb, próżny, źli Generałowie, gorsi jeszcze Ministrowie, którzy niewiedzą co czynią lub co czynić mają. Coż można żądać pomyslniejszego? Wtenczas nie jestże dosyć wołać o wolność, znieść podatki, wygnąć rządzących, złączyć się z Cudzoziemcami, dla wyprowadzenia z letargu, tej lub owej Prowincyi Pogranicznej. Odpowiadam że w tym niewiedzę tylko bunt. Doświadczwszy poruszenie gwałtowne, lud wpadnie na zad w swoy letarg, jeżeli miłość wolności i praw, nie jest duszą jego, przedsięwzięcia.

Przeto że dobre pryncypia są rzadkie między Obywatelami, Wojna domowa

nie może być korzystną dla iedney Prowincyi, a zatym lekkomyślnie do niey uciekać się nie trzeba; ieżeli albowiem ona, niesprawia wolności, przyspiesza postęпки despotyzmu, i czyni go ostrzejszym. Na miejscu iednego Nassau, który ufundował Prowincye ziednoczone, ledwo dzisiay wyszukaćby można iakiego łotrow wodza, któryby dla tego strasznym się czynił, ażeby lepiej się sprzedał, za iaką Gubernią Przywilej na Xieństwo lub za pensyą. Kiedy Flota Angielska, przedsiębrała wysieść na brzegi Francyi, przestraszyła Brytanią i Normandyą, zamiast co wzniecić miała myśli wolności: W tenczas w Francuzach nic nie było nad godność poddanego. Niedys, kiedy Francuzi śmiałemi byli, ich Wodzowie rebellizantów, nieustanowili żadney formy Rządu w Prowincyach, które służyły za Teatr wzburzeń. Tym samym niedając żadnego obiektu stałego,

ani żadnego Punktu ziednoczenia umysłom, Malkontenci, niewiedzieli, do czego się przywiązać, i przeto nie prześcili zapatrywać się na dawny Rząd, iako na ten do ktorego zwrócić się mieli. Wodzowie swych Żołnierzy tylko do interessu nakłaniali, a ogołacali się z sił i pomocy Kraju, który nie cierpliwie znosił nieszczęścia wojenne, niewidząc nic dla siebie korzystnego, w przeciągnięciu Wojny.

Ten błąd był pryncypalną przyczyną nieszczęść Prowincyi Francuskich: przeciwny postępek sprawił szczęście Prowincyom ziednoczonym. Zastanawia uwagę, że ludzie pełni wyobrażeń despotyzmu, gdyby losem uczuli potrzebę formy Rządu, iakże wzięliby się do tego iako ci, których wszystkie zwyczaje prowadzą do ślepego posłuszeństwa? Nieoszukujemy się. Talenta Wojskowe są bez wątpienia potrzebne człowiekowi, który

chce ustanowić wolność z bronią w ręku; ale wygrywać będzie batalie nie użytecznie, jeżeli nie jest Patryotą. Mogą Malkontenci, nienawiści lub wzgardy być godnemi, przez małość lub nieużytek swych Projektów.

Mówiąc o formie Rządu iaką ustanowić powinny Prowincye, chcące szczerze uwolnić się z pod iarzma Pana którego się obawiają, staie za przykład Rzeczpospolita Prowincyi ziednoczonych. Byłoby rozumem, niebezpieczno, chcieć zaraz ustanowić Rząd bardzo doskonały, oburzyłyby się mocno przesady; naruszyłyby się interesa wielu ludzi. W tych krytycznych okolicznościach, Prawodawca powinienże tak rzekę, z swych wysokich spekulacyi ustępować, i przestać, na ustanowieniach nayzdolnieyszych sprawić miłość i żądzę, wolności, pod formą iakaby się naybardziej podobala. W całej prawie Eu-

ropie, Szlachta pełna wyobrażeń ciemnych, o swych lennikach, i o swych zwierzchnościach, usidlana przecie przez Rząd Monarchiczny, szuka raczey uszanowań i znakow konfyderacyi, niżeli prawdziwey władzy; Duchowni zaś Urodzeni nayczęściey bez fortuny przenoszą pieniądze nad wszystko. Podchlebiając próżności iednych, a łakomstwu drugich, trzebaby korzystać z ich namiętności, ażeby dać znaczenie trzeciemu Stanowi, nie czyniąc go iednak nadto mocnym, bo przyzwyczajony do wielkiego uszanowania, dla tego co jest nad Nim, zawikłałby się bardzo władzą której nie zna, lub by przez nią omamionym został. Chciałbym, jeżeli tak powiedzieć mogę, ustanowić Rzeczpospolitą feudalną, która od swego wzrostu, zdolna podchlebiać łączyć i zagrzewać umysły, przecież oświecałaby ie tyle, iżby żądały w końcu, czego lepszego.

Ale porzućmy te szczególności opisow. Prowincyi, która się oddziela od Państwa mocnego, a ktorey Prawa i Polityka formują się w pośrzod tumultu wojennego, nie można okazywać tylko widoki bardzo ogólne. W tenczas wszystko ustępuje biegowi natarczywemu okoliczności, wszystko ustanawia się, podług potrzeby każdej okoliczności: pomyślny skutek, pozwala częstokroć rostopności, doświadczając lekkomyślnego przedsięwzięcia, częstokroć, niespodziewany przypadek, mięsza operacye naygłębszey mądrości; często i niechcąc trzeba się losowi podać; a wczasie nawałności, niemając inney skazowki oprócz odwagi i miłości wolności, jeżeli ieden z tych dwóch przewodników, zniknie, za pierwszą okolicznością, na drodze zbłąkani, o którąkolwiek skałę rozbić się muszą.

Lud

Lud w rewolucyi będący, nayrostopniey wymyśliłby, gdyby na czele swych Praw, napisał, że są tylko tymczasowe, że zachowuje sobie wolność tych Praw examinowania w ciszy pokoju, i odmienienia lub umiarkowania, w Rzeczypospolitey gruntownie ustanowionej, prawideł, które może tylko dobre były, na iey uformowanie. Ta Polityka utrzymując nadzieję lepszego losu, sprawiłaby dobro, w tyśiącznych przypadkach, które mogą obrazić umysły troskliwe o swą wolność; zapobiegałaby ona, iżby nie podzieliły się wczasie, kiedy naybardziej złączonemi być powinny, i zapobiegałaby nieczułości przeyrzałey, względem niedoskonałey Konstytucyi. Kray, przeto, społobnieyszy do zmiany swej formy, nie podawałby się w niebezpieczeństwo ulegania w czasie pokoju, przesądom lub zwyczajom, któreby powziął podczas Woyny. Ta ko-

O Prawie

M

rzyść jest wielką; zważając iak bardzo Narody były nieszczęśliwe, z przyczyny, że niektóre prawidła, które dobry skutek sprawiły w przypadkach szczególnych, odmieniły one, w zasady ogólne Rządu swego.

Zarzuci kto. Jeżeli żadna z Prowincyi Państwa, nie ma tego co potrzeba, do zyskania swej wolności, iakiż sposob ratunku byź może dla całej Masy Monarchii? o wszystko nie trzebaż rozpaczć, jeżeli nie roztropnością jest udanie się do siły, i że przez to nieszczęścia zwiększyłyby się? Monarcha, ow Rząd gorliwy o swą powagę, i przekonany najlepszą wiarą w świecie; że my jego własnością, iak zwierzęta w lasach jesteśmy, i że my jego rokoszy ofiarą byź powinniśmy, możnż mniemać że da się poruszyć proźbami, lub rozumowaniami moralności i polityki, i że zrzecze się wszystkiej swej władzy?

To, cud, ktoremu wiary dać nie można. Na co przydadzą się te nędzne resztki dawney niepodległości, o których mowiono było w przeszłym Rozdziale? gdzie miejsce naprawy skołatanego okrętu. Jeżeli walcząc przeciwko złym użyciom despotyzmu, nie można więcej uczynić nad spóźnienie despotyzmu postępku, nie warto troszczyć się o wolność, gdy to pewno, że zawsze niewolnikiem byź trzeba. A z dwoyga złego iedno obierając; rzeką mi, lepiey jest przysposabiać się do niewoli, podług możności, potomność nie będzie nam nic miała do wyrzucenia dziś żyjącym; Nasi Potomkowie albowiem, na naszym miejscu będąc, toż samoby uczynili co i my. Siła którą popchnięto całą machine Polityczną, jest tak mocną iż nie można doświadczać iey zmiany; despotyzm powiększa się, złe użycie pomnażają się; prawo własności iuż na-

ruszone, przez ustanowienie absolutne, podatkow, więcey szanowanym nie będzie. Na wolność osobistą śmiało się porywają; więzienia pełne niewolników, którym iakie są domniemanja o ich występkach, nawet nie mówią; wszystko milknie przed wyrokiem despoty; nie trzeba więcey iak tylko Monarchę tak ostrego, melancholicznego i podeyrzliwego, iakiemi naprzykład byli, we Francyi Ludwik XI. Karol IX. do złamania słabych zawad, iakie miękość dzisiejszych obyczajow przeciwko Despotyzmowi wystawia; kusić się o nasze życia będą, a za przykładem Cesarzow Rzymskich, zostawiony tylko będzie może wybor kary. Nad to wszystko możesz być co gorszego!

Odpowiadam. Nienależy rozpaczać o zbawieniu Rzeczypospolitey; opierając się postępkom despotyzmu przez sposoby, o których mowiliśmy, stanęliby-

śmy w file wywrocenia onego. Nienawidzieć władzę Absolutną jest to zacząć kochać wolność i prawa. W miarę rozszerzenia się i pomnożenia tych sentymentow, Narod nabywać niechybnie będzie, przymioty do stanu wolności potrzebne. Prowincye Hiszpanii i wielu innych Krolestw, innego do ratowania swej wolności sposobu nie mają, tylko przez wzburzenie się otwarte; ani widzę w ich rządzie, żadney instytucyi, z ktorey spodziewałyby się mogli reformy ich Monarchii: niech się one wzburzają jeżeli mogą. Przeciwnie, we Francyi, nadto gwałtownych krokow użyto. Gdzie były nadzieie rozumne, tam tylko nie należało przez rozpacz podawać się nieczynności, ani opuszczać się. W ostatnich przed rewolucyą zamieszkach Parlamentu z Dworem, był moment w którym Francuzi byliby wolnemi, gdyby niemi być chcieli.

Parlament Francuski znosząc odważnie wygnanie, przymusił Dwor, iż go odwołał pod warunkami iakiemi Parlament chciał. Chociaż niektóre członki wyższej-Jzby, zdradziły Kraju i swego towarzystwa interessa, iednak postępek Szlachetny reszty Parlamentu, w daniu demissyj pierwszym, po uczynionym niejakim sporze sprawiedliwości, w ostatnich miesiącach Roku 1756. ziednał jeszcze Parlamentowi zwycięstwo nad pychą Ministrow, i kredytem Duchowieństwa.

Równą wielkomyślność powinien był okazać Parlament Francuski, w ten czas kiedy ustanowiono podatek drugiego, dwudziestego. Należało Parlamentowi na pierwszą Propozycyą tego podatku, przełożyć, należycie opisać, i okazać nędzę ludu zgnębianego, ciężarem podatkow publicznych; prosić Króla ażeby nie wymagał od poddanych

Kontrybucyi, których w stanie nie byli zapłacić, a okropnieyszych dla Kraiu nad wojnę naynieszczęśliwszą i utratę Ameryki. Jednym słowem powinien był Parlament wyraźnie oświadczyć, że ani honor ani sumienie, nie radziły mu na nowy zezwalać podatek.

Ale Parlament Francuski, uczynił najprzód w prawdzie przełożenie, w sposobie tylko Deklamacyi; na powtorny zaś rozkaz, nawet nic nie odpowiedział; a w ten czas należało otwarcie wyznać, iż jeżeli na podatki nowe kiedy Parlament zezwalał, nadto używał swej władzy, i stanąć przy tej nie zaprzeczoney prawdzie, iako zasadzie bardzo rzetelnej, i bardzo do dowodzenia łatwey, że sam Narod, ma wolność nakładania na siebie podatki; oprócz tego obraz historyczny odmalować należało uzurpacyi Królów, a zatym upraszać o utrzymanie Stanow powszechnych.

Podobne Parlamentu przełożenia sprawiłyby skutek przedziwny w publiczności. Naylichszy Mieszczanin, spostrzegłby się być Obywatel. Parlament wspartymby został przez wszystkie stany Państwa, ogłos powszechny, aprobacyi, zasmuciłby Dwor, i aż sami Panowie przybierając nieiako odwagi, uczuliby, że o ich idzie godność, i o postawienie ich w siłę zemsty za doświadczane upokorzenia, od trzech lub czterech Ministrów. Cierpiał na tym zawsze Parlament, że Król miał Parlamentowe Osoby, iakoby za swych szczególnie Kommissarzów, którzy imieniem Jego sądzili partykularnych; zarejestrowanie nowego Prawa chciał mieć nawet za próżną formalność, bez ktorej iakoby obeyść się mogło; przedsiębrał nieiako Parlamentowi dowodzić, że rejestrowanie nowych Praw Jemu samemu należało, i że sam wyraźnie cały Narod

oznaczać mógł. Już miało być, że Ministrowie koleją boiażliwi i zapamiętali, a zawsze strofkani kiedy iaką zawadę znaleźli, kończyliby podobno spory, przez swoy Sąd; Parowie i wielcy Urzędnicy Korony, nieśmieli okazywać swych utajonych sentymentów, i prawdziwych Dworaków, grali rolę; a zatym stałoby się, że wyroki Parlamentu mazaćby kazano, a Edykta za święte poczytano. Wszystkie takowe przewidzenia, niepowinnyż były nakłonić Parlamentu, aby oświadczył się, przeciwko gwałtowi uczynionemu Prawu, zakazał wybieranie dwudziestego; aby upomniął się o zwołanie Stanów, a tym czasem swoją był zawiesił funkcją i w Izbach zgromadzonym nie był?

Parlament w ten czas niemniej zapewne uczyniłby sobie był honoru, ani mniej byłby silnym, iak w tedy, kiedy wygnanie i więzienie cierpiał, nie wiem

za jakiś szpargał nazwany podobno Konstytucją, którym dosyć było, wzgardzić. Każdy człowiek chce być swego majątku Panem, a boi się wydzierstw i nakładów. W interesie takiej wagi, Parlament Paryski zostałby był zaraz wspartym przez wszystkie inne Parlamenta. Jeden one miały Interes; Jurydykcyje niższe zachęczone przykładem pierwszych Urzędników, pochwałami i Admiracją publiczną, niemogłyby nie odważyć się na heroizm. To co tam mianowano, Radą Stanu, w okrutnych widziałoby się troskach; w tej Radzie Jchmość, lubo sercem Dworscy byli, musieli jednak zachowywać reputacją sprawiedliwości, chcąc aby we Dworze sami zgubionemi nie byli. Im zamieszanie okazuje się większe, tym prędzej rozwiązuje się ustanowienie porządku. W takim rzeczy związku, każdy surowy Akt, wikłałby, tylko Rząd i słabość Jego ja-

śnieby jeszcze okazywał; Ministrowie lubo gardzą Sądem Publiczności, jednak Jego mruczeń boją się. Niemasz Monarchy, ani Sultana w świecie, któryby nie musiał powszechney opinii ustąpić, kiedy ona jest wiadoma.

Krol Francuski przestraszał swemi dwoma kroć sto tysięcy Woyłka, ktokolwiek chciałby mu się oprzeć mocą; a nawet rzeczy w ten sposób, przez szpiegow i delacye były ustanowione, że bez odwagi nawet i światła, ucisnąłby on Rebelizanta, nimby ten zgromadził sto ludzi. Wymyślmy wszakże niezliczone Woyłka, i tak dobrze exercytowane, iak tylko podobna; co mogą one przeciwko Urzędom, które nie mają broni w ręku do napści, które zamiast żądania woyny domowey, okazują naygłębsze uszanowanie dla Praw; które wygnanie cierpliwie znoszą, którym ich własna nieczynność i szacunek publiczny, służy za tar-

czę, do odbicia złych razów, iakiemi by ich dziwactwo ugodzić chciało?

Ktokolwiek znał Rząd, obyczaje, przesady, naukę Francuzkie, ten nie mógł innego podać sposobu, do zwrotu Narodowi, życia, charakteru, i cnot które mu były potrzebne, do zwalenia despotyzmu. Albo rewolucyi, albo niewoli chcieć musieli Francuzi, między temi dwoma drogami śródniej nie było. Reforma władzy absolutney nie mogła być dziełem Stanów szczególnych, które istniały w niektórych Prowincyach: ażeby one poniżyć, nadto staranności uczyniono. Gdyby się były rozdzielić raczy chciały, niżeli posłuszeństwo niesprawiedliwości wykonywać, despota, który tego cienia wolności obawiał się i życzył go sobie zniszczyć, z rozdzielenia cieszyłby się. Gdyby one były się udały do broni, już to okazaliśmy, na jakie niebezpieczeństwa narażałyby się; ale obie-

cując sobie nawet że skutkiem przypadków i okoliczności które przewidywać byłoby szaleństwem, a tym bardziej spodziewać się, Prowincya, dokazałaby odzyskania swojej niepodległości, myśleć że można, iż miałyby wspaniałość wsparcia reszty Monarchii. Otrzymawszy dla siebie dostateczne korzyści, byłabyż nierostropną zaczynać Wojnę, za stronę innych pozostałych Prowincyi i podawać swoje szczęście, wzrastające, na nowe zdarzenie. We Francyi Szlachta mogła być być mocną, gdyby była zjednoczoną, ale była słabą, bo nie składała ciała. Duchowieństwo wprowadzie osobieście wzgardzone, jednak było zawsze szanowne, dla godności swego Urzędu; i tak potrzebnym było jak Parlamenta. Administracya Sakramentów tyle potrzebna, ile administracya sprawiedliwości; jednak Duchowni, nie kochali nigdy dobra Publicznego, i nieużywali swego kre-

dytu na poprawę Rządu. Duchowni byli nieprzyjaciółmi wolności; boją się iżby wolności naprzeciwko nim nie użyto; łatwiejsza dla nich i krótsza sprawa z jednym Monarchą, któremu hojnie przyszłe szczęścia, obiecać można, za wzięte dzisiaj dobro.

Gdzież było szukać owego Karola Wielkiego, który znając prawidła sprawiedliwości, i prawdziwej chwały niechciał być, tylko pierwszym Urzędnikiem Narodu Wolnego? możnaż było spodziewać się, że Monarcha, niewiedząc gdzie się udać, zwyciężony nieszczęściem okoliczności, uprzedzi Francuzów i zgromadzi chętnie Stany? Takie zgromadzenie byłoby nieużytecznym, bo niepoprzedzone przez fermentacyą, samą tylko zdolną dać światło i odwagę. Narod biorąc ten dobrowolny postępek Monarchy, za dowód żalu dawnych kroków, zapomniałby wszystko przeszłe. Deputowa-

ni, ugłaskani honorem niespodziewanym, przez dozwolone sobie, urzędowanie, raczej podchlebstwem Dworowi zatrudniałoby się, na miejscu coby mieli dawać zdania, i powagę ktoraby im należała pozyskać. W nieczynności, uspieni byłiby Francuzi: ktoby był przeciwnym nieczynności, temu biada. Po przełożeniach w kilku słowach uczynionych, raczej dla zwyczaju, te Stany niekzemne, i mało swych obowiązków wiadome, oświadczyliby się byli, że chcą się stosować do tego co najwyższa mądrość i wielka dobroć Rady udecyduje. Przeciwnie rewolucya, sposobem wyżej okazanym, sprawiona, byłaby była tym więcej korzystniejszą, im iasniey miała zasadę swoją w miłości porządku i Praw, a nie w Wolności rozwiozłej. Nie wierzę wolności w ktorej mściwym jest lud wojenny, jeżeli on uciska tyrana, rzadko zdarza się, aby sam nieprzywłaścił sobie

tyranii. Kromwel zawsze ma naśladowników. Mądrość Urzędów, zdawała by była się łączyć ze wszystkimi Stanami Państwa, i przysposabiała by umyśle, na stronę Praw, z odwagą, ale sposobnie i z roztropnością.

Parlament Francuzki najusilniey pracował, najprzód aby Krola wszechmocnym uczynił, zdaie się iż załakł się potęgi Kolossu ktoren sam wystawił, a przez boiaźń aby sam własnym dziełem, nie był zniszczonym, żałował swych dawnieyszych postępów; Stanowiąc się na miejscu Narodu, ktory już nie istniał, ułożył sobie nieiako plan rządzenia Krolem, przez kredyt, ktory miał u Narodu, a Narod Imieniem Krola. Prawnicy Francuzcy, nie mieli jasnych i otwartych myśli w tey systemie, trafiali oni pociemku, i postępowali lub cofali się, podług okoliczności, iak im były sprzyjające lub przeciwné. Nawet Parlament nie podchle.

biał sobie izby reprezentował Narod, mówił to publicznie. Miał podłą ambicyą, w nakazaniu drukowania w swych Memoryałach, Parlament, iż wyższym jest od Stanów, dla tego że był nierozdzielny od Krola. Jakże miał upominać się o zwołanie Stanów? Parlament dopominając się o zwołanie Stanów, rozumiał by był utracić swoy kredyt i poważenie.

Cokolwiek podobalo się Parlamentowi, o pierwszych Krolach czyli wojnę przez miłość sprawiedliwości, czyli sprawiedliwość wojskiem utrzymujących a toż o swym początku i o swej władzy myśleć, mogłże on wnosić z tąd że czas, przypadki, nowe okoliczności, i rewolucye ustawiczne, iego istoty, zupełnie nieprzemieniły? Mowiono o Radzie Krolewskiej, że miała być zbiorem Mieszczan, ktorzyby warci byli uszanowania ludu, ale mniej poważaną przez li,

ezną Szlachtę Francuzką. Jeżeliby ta Rada, chciała była uczynić gwałt obyczajom Publicznym stanowiąc Arystokracją Parlamentową, podział powagi z Krolewem, upadłaby ona koniecznie w swym przedsięwzięciu. Gdyby Parlament przetrwał był, postęпки władzy Krolewskiej, od Filippa Pięknego, trzeba aby sobie zarzucił iż zdradził Kray, albo dla wymowienia się, niechbybył przyznał, że ciężar mu poruczony, był nadto wielkim i że niezdolnym był reprezentować Narod i utrzymywać iego prawa. Jeżeli Rząd bez przestanku w formie na złe przeistaczał się, co za czoło iego było mienienia się strożem i obrońcą praw. Co za wniosek na przyszłość!

Gdyby były wszystkie części Państwa zginęły, jakimże cudem Parlament zachowałby się od upadku powszechnego? Był czynnym wprawdzie Parlament, ale to dla tego, że Ministrowie

niewiadomi i niezręczni byli, a Publiczność w Parlamencie iakieżkolwiek upatrywała przedział od despotyzmu; ale musiała Publiczność sprzykrzyć sobie w końcu, opiekę i uszanowanie dla zgromadzenia, które przedstawiało na czynieniu przełożeń nieużytecznych, które własnymi tylko było zatrudnione interesami. Gdyby każdy Stan Obywatelów, przyzwyczaił się cierpliwie do nędzy i niewoli, gdyby rząd przypadkiem, więcej nabył dowcipu, bez lepszych zamiarów? dla uprzedzenia swego upadku, cożby był miał Parlament, za sposób ratowania się? Wiedział przez swoje własne doświadczenie, że mogli mu zamknąć usta, zakazać użycie przełożeń, i przymusić go do przyięcia, coby chciano. Otoż te przepyszne Magistratury, Opiekunowie Narodu, na Sędziów tylko Wiejskich zmieni. Te uwagi są bardzo proste, każ.

dy zdolnym jest, takie czynić, Parlament, uczynił ie także, bo w dzisiejszym składzie Rządu, trudno było aby Parlamenta skaffowanemi niebyły.

Przeciwko Parlamentowi były zarzuty, że członki ktore władały Parlament, nietchnęły Duchem Patryotyzmu że ich widoki nie były wielkie; na sławę nawet i dobro swego zgromadzenia niedbałe. Do poki kto był w Urzędowaniu, starał się o swoją, nie Parlamentu Konfideracyą; zdało się ich szaleństwo do tego doysć stopnia, iż w upodleniu innych Stanow, swoje znaczenie zakładały; że każdy, iak na targu, starał się o najdroższą siebie cenę; że pomimo próżności, czułem były bardzo na popularność wielkich Panow. grzecznością dworaka łatwo oszukanemi byli; że nic z tych podłych ludzi spodziewać się nie można było; że zatrudnieni momentem przytomnym, i swoją pensyą, o dzisiey-

szym tylko myśleli, o swoją trwałość, ale nie o całości Machiny Rządu, dbali, chociażby i potop miał nastąpić, o przyszłość mniej troskliwemi byli.

Jednak wrzecz samey despotyzm, tak wiele ieszcze umysłow nie znikczemnił był, ani obyczajow nie popsuł, iżby podobna podłość, formowała charakter Obywatelow, ktorzy pomimo zarzutow, iakieby im uczynić można, składały część najszacownieyszą, Narodu. Jeżeli Parlament, nieczynił tego, coby mu czynić należało, nie tak w nim iak w publiczności, wina jest. Paryż innych obyczajow, ani lepszego oświecenia, w tym zgromadzeniu, żądać niemógł, tylko takie iakie sam miał. Niech się światło rozszerza i mnoży, niech Obywatele czują potrzebę reformy, niech iey pragną, a zawsze w każdym Kraiu tak iak i we Francyi, Urzędy broniąc Praw, przeciwko wolności iść niebędą.

Wystawmy sobie Ministrów zastraszo-
nych i zmieszanych, i wszystkie Stany
Narodu, na swe interessa, ocucione. Co
za rola iasniejąca Parlamentow? Wiel-
ki bardzo miałyby kredyt w Stanach
ktoreby były stworzyły. Jeżeliby one
chciały były uformować Stan oddzielny,
iako uczyniły pod Henrykiem drugim,
iego zapewne Panami byliby: bardzo to
są dwie dzielne sprężyny, boiaźń Dwor-
u i wdzięczność z antuzyazmem, Na-
rodu tak gorącego iakim iest Francuzki.
Gdyby porzuciwszy, przesady Szlache-
stwa, Parlament, miał był rostopność
postawienia się na czele Stanu trzecie-
go, dałby temu Stanowi, istotnie nay-
mocnieyszemu, konfyderacyą, z ktorey
nayistotnieyszą czerpnąłby był korzyść,
ktora utwierdziłaby prawa, i wolność
Szlachty; to albowiem niemylna praw-
da, że Szlachta nie może być nigdy
wolną i mocną w Kraiu, gdzie lud iest
w niewoli.

Ktoby nieznałbył zepsucia obyczajow,
władzy Rządu, pomimoiego słabości, nie
wiadomość publiczną względem tego co się
tyczy Administracyi polityczney, zadzi-
wiałby się że żadna z Magistratur Fran-
cuzkich mając w ręku sposob tak pro-
sty i skuteczny w swym ręku, niezaśta-
nawiała postępkow despotyzmu, i nie pod-
niosła duszy Narodu.

Ale iakożkolwiek stało się we Fran-
cyi uczynmy uwagę ogólną: Stany po-
wizechne w każdym Narodzie nie wol-
ne, skoroby już mogły zgromadzić się
i myśleć o zabezpieczeniu Narodu exy-
stencyi, iakiemi być powinny.

§. Zarzuci mi przychylny Absoluty-
zmowi, że w Narodach rzadko są przy-
mioty potrzebne do uczynienia Stanow
powizechnych użytecznemi, a te niespra-
wując wielkiego dobra, sprawiłyby wiel-
kie złe. Deputowani, byliby ludzie
przekupni, podli, nie oświeceni; i z tych

wszystkich Osob, złożyłby się, motłoch, w którym zdrowy rozsądek, nie powstałby nigdy. Jeżeli złe użycie władzy absolutyzmu trzech lub czterech Sekretarzów Stanu, Kray nieszczęśliwymi, czynią, coż mówić dopiero o szczęściu Deputowanych od Narodu, których głupstwa albowy uwodziły albo ich ofiarą staćby się trzeba.

§. Odpowiadam: śmiesznie jest niechcieć mieć Stanów Powszecznych dobrami dla tego, że nie istniały lub że kiedy istniały były złymi. Jeżeli wielkiego szczęścia zaraz niezdziałą, ztąd wnosić niemożna, że wielkiego nieszczęścia będą przyczyną. Niemożna wczynie za sprawione przez Stany poczytać złe to, któremu one przeszkodzić niepotrafią, nietrzymając się prawidła formy i Policyi.

Daymy nato że Narody dzisiaj niewolne, niemają wszystkich potrzebnych

przymiotów do uczynienia Stanów powszechnych, tak wiele iak bydź mogą użytecznymi; im bardziey wszakże przedłuży się ustanowienie ich, tym więcej obojętnemi staną się Narody o dobro, a pełne przesądów, może za czasem przydą do tego. iż zepsute boiaźnią, iuż więcej odwagi nie będą miały. Narod który posłusznym jest Rządowi bez pryncypiów, nieprzyzwyczai się do tego aby miał charakter. Skutkiem zapatrywania się na nierostropności, i ulegania Absolutyzmowi i Kaprysom Monarchów, ich Metres, i ich Ministrów, cały Narod w swoiey istności staje się niczym. Narod niezatrudniając się Interesami publicznymi musi bydź tylko ich świadkiem, a swoią nieczynność zatrudnia bagatelami i galanteryikami, które nasycają iego umysł i serce. Zgromadziąc. daymy nato motłoch ludzi, zapewnić można że zdrowy rozsądek w

nim będzie, i że pięćset lub sześćset Deputowanych, mniej głupstw popełnią, niżeli ow absolutyzm lub kilku Sekretarzow Stanu.

Miłość Ojczyzny i wolność, pocznie odzywać się w sercach wszystkich. W Rządzie Monarchicznym łatwo wierzyć można że Deputowani od Narodu więcej mogą mieć interessu czynienia dobrze, niżeli Ministrowie. Jeżeli zarzuci kto, że Parlament Angielski intrygi częstokroć bałamuciły, chociaż w porównaniu z Krolem Francuzkim, dawniej Krol Angielski był mniej bogatym i mniej mocnym, iakżeby Stany wzrastające miały utrzymać wagę we Francyi, przeciwko władzy Krolewskiej? Czy wierzyć można, aby Monarcha, któryby Stany zgromadzał, pomimo własney chęci, nie miał sposobow onych uczynić próżną tylko okazałością? Odpowiadam, że mniemać niemożna, iż

by Monarcha przymuszony uledz filokoliczności, był zdolnym, postrach czynić, i dla siebie uszanowanie ziednywać, i iżby wyrok śmierci rozrzucał po Prowincjach, dla tego aby stał się Panem Elekcyow. Skoro powierzchowna przyiemność Monarchy znika, oczy wszystkich otwierają się, kreatury Dworu zapatrują się na niego iak na Dysgracyowanego; jeżeli zaś w istocie swe dawne sentymenta mają, utają je przez roztropność.

Im więcej nieukontentowania Despota okaże zamiarow, przeciwko niemu przedsięwziętych, tym mniej mu sposobow pozostanie do upodlenia Narodu, a gorliwość Stanow o dobro publiczne wzrośnie w proporcyi odporu, iaki one znaydą.

Poledz można na postępku zawsze stałym namiętności ludzkich, od momentu tego w którymby Narod miał tyle roztropności iżby zgromadził się przez Re-

prezentantow w Stany powszechne, i tyle stałości iżby ie utrzymał, niebyłby tak niedołężnym iżby przedstawiał na czczey reprezentacyi, dzisiay gdy iuż znikła ta okropna niewiadość, gdy iest sposob uczenia się i rozumowania. gdy znane są źródła, z których czerpać potrzeba, prawdy Historyczne i polityczne; tyśiąc pism okazałoby się natychmiast, dla uwiadomienia Publiczności o iey intereffach.

Wybadanoby czemu nie istnęły lub iakie były błędy dawnych Stanow powszechnych, roztrząśnionoby iaka była ich forma i policya, wybadanoby powszechne i szczegulne przyczyny ich upadku, i zapomnienia zupełnego, w iakim nakoniec były, a iak Marynarze mają karty, ktore mogą być lepszą pomocą dla żeglugi, tak ieżeli powie- dzieć mogą, każdy Narod do wolności biorący się uczyniłby sobie karty, poli-

tyczne, ktoreby dotykałnie mu ozna- czały, skały, piaski, potok, brzegi zdro- we lub nie zdrowe, Porty &c. Historya zagraniczna dałaby mu światło, mogłby korzystać z mądrości i z nierostropności nawet Sąsiadow. Szwedzi stawiają za przy- kład. Jeżeli częstokroć Parlament An- gielski niemoże oprzeć się Krolowi i ie- go Ministrom, zasiewaczom zepsucia, ztąd wnieść nic niemożna, do kwestyi względem wzrostu Stanow, o którym mowiemy. Byli Francuzi w momen- cie upadku, iż środków potrzebnych nie przedsięwzięli dla zachowania swoiey wol- ności: iakaś nieszczęśliwa natarczywość, cisnęła ich w upodlenie; przeciwna tey natarczywości, Narod Francuski w do- bre nakłoni, będą mieli zawsze zapal młodości, tak iak Parlament zawsze miał osiężalność zgrzybiałości.

Ile ktoś lęka się, ażeby Stany Naro- du nowo stanowiącego się kroki nie

były nadto powolne, tyle ja lękam się, iżby niebyły nadto zwawe. Boię się aby wszedłszy w drogę naprawy złych użyciów, za iednym razem niechciały, doskonałemi stać się ludźmi: iest wszakże koley z ktorey wyjść Stany wzrastające, bez wielkiego niebezpieczeństwa niemogłyby; ich sposob obchodzenia się, powinienby być bardzo przezorny: powinneby się uczynić niewidzącemi, wszystkich złych zwyczajów: powinnyby im łatwo przebaczać. Za przykład powinienby stanąć ow nauczyciel, który z zręcznością bierze się do naprawy, w dziecięciu, początkow złey edukacyi; znosi, aby panowania nabył: im większe są występki i rozciągleysze, tym z mnieyszą otwartością trzebaby ie napastować: bo wszyscy zli ludzie, którzy z występku korzystają nieuchybią wzburzyć się zarazem, związaliby się oni, rzucaliby potwarze, na dobrych

Obywatelow, i wskuraliby bez wątpienia przez swoje intrygi i kłamstwa, iżby przeszkodzili mądrym operacyom, ale powolnymi okrzyczeliby ich Autorow.

Taki postępek, Stanow, byźby powinien. Chęć czynienia powinna być uprzedzoną przez istność i iej pewność. Stany niepowinnyby się rozłączać, przed ogłoszeniem Prawa fundamentalnego. tey pragmatycznej Sankcyi, ktoraby nakazywała, że co dwa albo trzy lata, reprezentanci Narodu całego władzą ie go mając sobie powierzona, będą zgromadzeni, ani temu żadna przyczyna, przeszkodzić nie będzie mogła, ani aktu szczegulnego na zwołanie onych nie będzie potrzeba. Wtym czasie pewnym i oznaczonym, każda Prowincya obierze swoich Deputatow, którzy udadzą się do Miasta Stołecznego, dla zaczęcia Stanow, pewnego oznaczonego dnia. Stany niebędą mogły być zniszczone, rozpu-

szczone; rozdzielone przedłużone ani przeszkodzone, w sprawowaniu swych deliberacyi, a rozieżdzając się, będą wolne oznaczyć zgromadzenie nadzwyczajne, i na dnie rozkładać, podług wymagania okoliczności.

Nayprzód robią się prawidła, dla ustanowienia, formy, porządku i polityki zgromadzeń, przywileiów Deputowanych, których usprawiedliwienia przed Stanami tylko czynić się mogą, i dla zabezpieczenia wolności w ich elekcyach. Ale niedość natym, aby uniknąć zamieszania Anarchicznego. Stany będą miały mocnych nieprzyjaciół, powinnyby więc one pracować dla zrobienia sobie, znacznych Przyjaciół. Gorliwość bez dyskretyi nieużyteczna. Prożność i łakomstwo są dzisiaj dwie pobudki wszystkich ludzkich czynności, trzeba więc stredzić się obrażenia tych dwóch namiętności, nic one przebłagać niepotrafi

trafi. Bynaymniej niewymagając od Magnatów, aby zrzekli się swych prerogatyw, które mogą być ciężarem dla Narodu, trzeba owfzem czynić nadzieie dystrynkcyi podchlebnych, i wielkości rzeczywistszey. Niech każdy Obywatel, będzie nadewszystko pewnym swego majątku, niech się niezastrasza wierzyciele Narodu, Ekonomiką zle zrozumianą. Wczasie kiedy niemasz nikogo oprócz pospolitych ludzi, niemożna tyle być nieuwważnym, ażeby wymagać heroizmu. Panował Despōtyzm, słusznie przez niełaki czas pokutę odprawić potrzeba, za to szaleństwo. Stany, pełne względów dla Panów i Szlachty, powinny przyiąć na siebie obowiązek, zaspokoienia długow absolutyzmu; trzeba uleczyć Narod, ale przepisami powolności, niezapominając oraz, że chory osłabiony, przez długie choroby, że jego temperament zepsuty, że uzdro-

wienie iego powinno bydź powolne, i że przyspieszając uleczenie lekarstwami gwałtownemi, w niebezpieczeństwo, przedłużenia deffektu wpada się.

Stany nimby się roziechały, w Roku przyszłym powinny oznaczyć dzień, ktorego się ziada, uprosiwszy pierwey Krola aby chętnie przyjął, że w przerwie czasu, od pierwszego zgromadzenia do drugiego, ustanawiają w Stołecznym Mieście, i w niektórych Prowincyach, podług ułożonego Planu swych Kommissarzow. Ten rodzaj Trybunałow, podległy samey Jurydykcyi Stanow, przyłoży się szczegolniey do poznania złych użyciow, ktore się we wszystkie części administracyi wprowadziły, i skarg słusznych, przez towarzystwa i zgromadzenia, zanieść się mogące. Naradzając się o nieszczęściach Narodu i sposobach nayzdolnieyszych im zaradzenia, przygotuie materye, nad ktoremi

Stany następujące zastanowią się. To byłby punkt iedności dla wszystkich dobrych Obywatelow, a postrach dla intrygantow, i złe zamiary mających. Miłość wolności i uszanowanie dla Praw, razem w siły wzrosną, ieżeli ci Kommissarze będą naymocniey obowiązani w każdej Prowincyi ustanowić Stany szczegolne, ktoreby zgromadzały się corocznie, dla pracowania około szczegolnych sobie interesow, a od tych szczegolnych Stanow, Delegowani złożą zgromadzenie Stanow powszechnych. Takim to sposobem Narod biorący się do wolności, może ustanowić nowe przeciwne dawnym zwyczajom; powaga absolutyzmu wzrastała pomalu, Stanow powszechnych iednymby szła trybem, i raptownieyby one postąpiły lubo bez gwałtu. Wolność sprawia Patryotyzm, a miłość iey nigdy długo zgodzić się niemoże, z niewiadomością i głupstwem. Obyczaje,

światła, talenta zawisły od okoliczności, które Kray otaczają. Władza absolutna zachęca głupich i oszustów, którzy nie myśląc i nie czyniąc dobrze, robią ma-
iutki. Niechże scena się odmieni, już-
ci z łatwością postrzeżemy się, w do-
wcipie i cnocie; usilności czynione, stan-
ną się nam miłymi.

Takim sposobem Narody stanowiąc
Stany powłzechne, stałyby się wolnie-
szemi od Anglików.



ROZDZIAŁ VII

*Objaśnienie poprzedniczego Rozdziału. Spo-
soby do utwierdzenia wolności. O wła-
dzy Prawodawczej. O podziale władzy
wykonywającej, na różne części.*

Wzor Stanów powszechnych, o jakim
mowiliśmy w przeszłym Rozdziale, wy-
obrażając sobie w myśli, stawiają przed
oczymi z jednej strony nadzieję wolno-
ści i władzy, z drugiej zgraię niezli-
czonych do tego przeszkód i trudności.
Umiejętności potrzeba, w stawieniu się
przeciwko Szlachty, Duchowieństwu i
ludu, przesądom i namiętnościom: tych
to patriotyzmu i polityki nieprzyjaciół
natarczywość wytrzymać potrzeba. Nie-
jeden wielkością zamiaru zastraszoney rze-
knie do siebie, przykładem wielu po-

litykow. Już wolność zgubiona bez ratunku, bo Narod utracając ją; razem utracił i dobre obyczaje.

To imie słodkie wolności, tego przyjemnego brzmienia w uszach, po całym Narodzie, nie sprawia, iakieby sprawić powinno. Panowie sami, nie znają szacunku wolności, zawsze czynią się czynią offiarą, przedają się codziennie. Ich potrzeby aż do naymnieyszych bagatelek, nie są ograniczone, a ich upodoba na dół, miasto wstydu, chce w nich chwałę dla siebie upatrywać. Występki niegodne pospolitego człowieka, zarażyły Dwory. Z Duchowieństwa niczego spodziewać się nie można. Jeżeli niektórzy Urzędnicy, warci są być sprężynami Praw, ale coż po Katonach w pospolstwie Romulusa, kiedy oni otoczeni są ludźmi przekupnemi, boiaźliwemi, nieoświeconemi, fanatykami, bez Religii, obojętnemi o dobro publiczne; w Mieście

Mieśczanin, znudzony próżniactwem, zajmując się swemi rozrywkami, godnie śmiechu, naśladowie Dworaków występki; a ta powódź zalewa i pustoszy wzyśkie Prowincye.

Z tych myśli wnioszek czyniąc zarzuca mi, że do odzyskania wolności, potrzeba dobrych obyczajów, albowiem bez nich, ani zachować wolności nie można; a gdy dzisieysze obyczaje, nie tylko są złe ale naygorsze, a zatem wolność obiecana, nie jest i być nie może nic więcey, nad piękną chimere dla Narodu. Odpowiadając, powtorzę, com rzekł wyżej, że Stany odzyskiwając Narodu wolność, powinny ostrożnie i z przezornością postępować.

Gdyby naród, w rzeczy samey był z rzędu tych, gdzie, niema, zbytku, łakomstwa, miękkości, gdzie słowo: władza Absolutna, naybardziej znienawidzone, inny z takim obeyscia się byłby sposob.

Ale gdzie miłość pieniędzy, iest duszą wszystkich myśli, gdzie wyszukiwane honory, z pokryciem się hańbą; z takim temperamentem, lekarstwa zgodnego potrzeba. W takim Narodzie myśl równości obraża, w nim przyzwyczajenie iest, z złemi użyciami despotyzmu, w nim wszystkie Stany Kraiu przez śmieszne rywalstwo, na wzajem nienawidzą się; w nim Mężczyźni zniewieściali, iednym słowem, że w takim Kraiu niemalz godnych wolności; tam dopiero starać się potrzeba, aby Obywatele stali się godnymi wolności, a niepragnęli zaraz Rządu doskonałego.

W Rządzie absolutyzmu, któryby, ze zgorzzeniem swej władzy nieużywał; w Rządzie Monarchicznym gdzieby się Metressy Krola w Rząd nie mieszały, gdzie Ministrowie ani niebardzo nieoświeceni, ani bardzo zli, rzeczom swym trybem iśćby dozwolili; za-

pewnie tam Narod niemiałby tyle cnoty, iżby czegoś lepszego żądał. Prożno człowiek roztropny, okazywałby mu niebezpieczeństwo sytuacji na łasce, która niema w sobie nic stałego. Prożno zachęcanoby w tym Narodzie do dania wsparcia gruntownego Prawom; na nicby w nim nieprzydała się Nauka obowiązków Obywatela, śmianoby się z niej, podobno; Boże przebacź tej myśli, ten Narod, mając sobie ofiarowaną wolność odrzuciłby ją: alie gdyby tam zdarzyło się Panowanie, pod którym wszystko szłoby przeciwnie, i gdzie każdy lękałby się o majątek domowy, gdzie Narod nad zwykłe wewnątrz byłby nieszczęśliwszym, zewnątrz wzgardzonym; podobno umysły nieokazałyby się tak zdziwczale i zepsute, iżby na swą sytuację nieczułe były. Jeżeliby zaś w istocie nieczułymi bydz mogły, na nieszczęścia, milczę. Przyrovniam tylko taki Narod

do owych Rzymian, którym Marek Aureliusz próżno usiłował sprawić smak do wolności. Wszakże w tak widoku okropnym któż może sobie wystawiać swych Współ Obywatelów! wszędzie prawie od czasu iakiegoś, niekontenci są z Despotyzmu, przykrzą sobie iego złe użycia, umysły są w fermentacyi, mówią dzisiaj dosyć publicznie, i śmieley, niżeli kiedyś; myśli naysekretniejsze otwierają, Urzędy są odważne; Publiczność która dawniey Urzędnika śmiałego, przy sprawiedliwości, miała za nierostropnego, dziś iego mądrość wielbi. Zadziwiać się potrzeba nad postępami niektórych Narodów. Gdyby to mogło być, iżby ieszcze wielka część Obywatelów, niekochała tyle wolności, iżby nieżądała iey przyspieszenia, dla szczęścia i bezpieczeństwa Kraiu, zapewne postępy dzisiejsze Narodów, zastraszające powinny.

Dosyć jest sprzykrzenia swej sytuacji, ażeby żądać odmiany, wszakże to żądanie jest niesilne, dopoki mu nieterczyły żadna nadzieia, a serce niełatwo otwarte na tę nadzieię, pod Rządem despotycznym, gdzie Obywatel nie śmiąc powierzyć się swemu Współ Obywatelowi, porównywa swoją słabość albo raczey nikczemność, z władzą nieograniczoną Pana który nim rządzi. Nie trzeba z ludzi, cudów wymagać. Trzeba aby narzekania, rozchodziły się po wszystkich Stanach Narodu; trzeba aby namiętności, raz rozjątrzone, drugi raz załagodzone, przygotowały przez czas długi rewolucyą, nim nastąpi nakoniec moment zdolny wykonania iey.

Namieniliśmy w przeszłym Rozdziale że we Francyi, uczynienie przez Parlament samo Propozycyi, aby zwołane były Stany Powołeczne byłoby konieczne zwiększyło odwagę, swia-

sta, miłość porządku i dobra: bo Francuzi mieliby już obiekt stały, i mogliby spodziewać się jego dosięgnięcia. § Gdyby Stany powszechnie iakiego nowo wolnego Narodu obchodząc się sposobem powyżey opisanym, oszczędzały przesady publiczne, interesa partykularnych, a dawałyby Prawom powagę, którąby Absolutyzmowi odjęły, przyznać trzeba, że w Narodzie, smak niepewny wolności odmieniłby się w passyą bardzo czynną: Pojąć łatwo że obyczaje zaczęłyby się poprawiać, od momentu w którym uczuto potrzebę reformy. Znika ta słabość ktorey ulegali wszyscy, a która wielu niekorzystnych głupstw była przyczyną.

Każdy chce naśladować pierwszego człowieka poczciwego, który dla chętnienia się chwalebną uczynił akcyą; emulacya, która w Narodzie mnożyła podchlebców, obywatelów cnotliwemi

czyni, sama nieśtałość charakteru służy do poprawy, i lekkomyślność niknie. Millionowych fortun posiadacze, już żadnego zafzczytu w majątku nieupatrują, a Magnaci zaczynają dawać przykłady wspaniałości. Ledwo zerwane więzy nałogu, i zrzucione lenistwo, już krok pierwszy, ku dobremu, czyni sposobnym każdego do uczynienia drugiego, trzeciego i tam daley. Na obiekt dzisiaj wcale innym zapatrują się okiem; affekcyę odmieniają się, odwaga i sposoby mnożą się w miarę pomysłności z iaką rozszerzają się światła i nadzieie.

Obyczaje Rzymian za czasu Cezara i Pompeiusza, były niegodziwe; wszakże nie dla tego oni odzyskać niemogli wolności, że wieku dzisieyszego mieli wady, ale że dobrzy Obywatele mało mieli potrzebney roztropności. Katon radząc odnowienie, dawnego Rządu Rzeczypospolitey, nakazywał Rzymianom wiel

ką rozległość przekroczyć należało przestać naczynić mniej doskonałym a więcej proporcjonalnym do zepsucia umysłów. Jak z zupełności cnoty, wpada się w przepaść występku stopniami, tak natura zwracać się do cnoty niedozwala tylko stopniami, ani iey praw, bezkarnie gwałcić niemożna. Zważyć starannie potrzeba że niepodobnym było, zwrocić Rzeczpospolitę, iey dawną powagę, od cząsu, kiedy Prokonfulowie podlegać przestali, a ich Magistratura nieroztropnie przedłużona, sprawiła iż Rzeczpospolitę opanowali. Niemogli oni być przynaglenni do posłuszeństwa Dekretom Senatu i Ludu, iako mający w swym rządzie wojska z ktoremi mogli napasć na Rzym i podbić go; było to iedno co wzniecić wojnę domową, i przyspieszyć ustanowienie tyranii, rozdrażniając Prokonfulow i obchodząc się iak z poddanemi.

Prawda że wielka chciwość Rzymian, ich zbytek, ich miękkość, ich wżgarda dla wszystkich cnot, były to tylekrotne, do zwrotu wolności, nie przebyte zawady. Ale dzisiaj, niekażdy Narod mowić do siebie może, iż iest tak zepsutym iak byli Rzymianie; trzeba było być zdolnemi iak Rzymianie do wszystkich naysubtelniejszych cnot, aby im rowne mieć występkę. Rzymianie pragnęli zniszczenia zupełnego Praw, iedni dla tego aby stali się tyranami i używali fortuny świata naywiększey, drudzy, ażeby swą wolność, którą strudzeni byli, tym tyranom przedali. Czegoż wten czas można było spodziewać się dla dobra publicznego? Ale w sytuacyi, wiakiey naprzykład byli Francuzi przed ostatnią rewolucyą, nic rownego upatrzeć niemożna, bo domaganie się i otrzymanie Stanow powszechnych, w sposobie iak żądaliśmy, iuż do.

myślać się każe, że była w Francuzach pewno, boiaźń tyranii i miłość porządku, Anarchia sprawiała w Rzymianach złe obyczaje, we Francyi złe obyczaje sprawiał despotyzm. Gdyby we Francyi Despotyzm do tego stopnia był doszedł, w jakim była Anarchia w Rzymie, w myśli Francuzow wolność nie byłaby powstała.

Przepisywać prawidła szczególne zgromadzeniu iakiemu niemożna, nie wiedząc iakie zdarzenie zwoła go, i iak w tym momencie przyspobione będą umysły. To co byłoby dobrym w jednej okoliczności, stałoby się złym w drugiej. Jak zgadnąć to wszystko, co sprawi dziwactwo przesądow i namiętności wszystkich Stanow Narodu? Jak przewidzieć tysiączne przypadki szczególne, które mogą przyspieszyć lub opóźnić skutek podobnego przedsięwzięcia? W biegu wielkich spraw, zdarzają się

się zawsze, poruszenia niespodziewane, są momenta zapалу i zawrotu głów, ktorymi osoby oświecone nie oszukują się nigdy, dobrzy Patryoci wtenczas starać się powinni o uspokojenie umysłów, są momenta opuszczenia się i zwątlania sił w których wodzowie muszą okazać się lekkomyślnymi dla wzniecenia ufności rozumney; w pierwszej i drugiej okoliczności, trzeba znać serce ludzkie i Narod który czyni,

Wszystko cokolwiek w ogule przepisać można Stanom, to jest iedno, aby obiekt stały i pewny przedsięwzięły, a nigdy go z widoku niepuszczały. Tym obiektem jest zapewnienie sobie exystencji, wszystko powinno być poświęconym temu końcowi. Każdy stan w Narodzie wielki błąd popełnia, jeżeli swego interessu szczególnego, nieustępuje dla interessu powszechnego. Jeżeli Narod cały niedokazał wymogi raz od

Rządu zezwolenie Stanów powszechnych izby peryodycznie zgromadzać się, można być pewnym że Narod jest zgubiony; bo z tym większą usilnością pracować będą na zniszczenie Jego, im bardziej strasznym się okaże. Niechay i Wnukowie Nasi nie stają się ofiarą, we wszystkie Stany przez Ministrow abso- lutyizmu podeyrzeń, nienawiści, i zazdrości rozsiewanych, dla rozdwoienia Stanów i sprawienia upadku w onych chwalebnym przedsięwzięciu. Dzisiey- sze złe cierpieć trzeba, w nadziei do- bra większego: w Kraiu wolnym towa- rzystwa stają nieznacznie w rowney wa- dze. Biorąc przedsię obiekt stały, albo niemożna zbłądzić, albo zbłąkawfzy się zawsze w dawne kroki zwracamy się. Do- poki oczy nateżone ku punktowi isto- tnemu przedsięwzięcia, bez niebelpie- czności zanedbują się małe trudności, nad ktoremi wiele zastanawiać się było-

by częstokroć niebelpieczno; niektóre błędy bezkarnie popełnić można; jeżeli dziś utracą się kawałek ziemi, jutro odzyskuje się on. Przeciwnie, jeżeli za- myśli bezstałego obiektu, obszerne; wstęp do Praw zmniejszany z pryncypal- nością; wszystko wtenczas zawisło nadto, od przypadków; a zanedbują się rzeczy pewne; po takich działaniach dwóch lub trzech Miesiącach, niewie się, ani gdzie się idzie, ani gdzie jesteśmy, ani cze- go chcemy, ani nawet czego chcieć należy.

Jeżeli Zgromadzenie, znalazłoby się w okolicznościach tak szczęśliwych iżby objęło całą władzę prawodawczą, w takim przypadku szłoby tylko, o u- życie środków roztropnych, do tego, aby Monarcha i Urzędy, które będą wła- dzą wykonywającą obowiązane, niemo- gły powtórnie ująć Narodowi Prawa ia- kieby odzyskał. Ale jeżeli pomimo do-

brych chęci, Stany powszechnie czyli zgromadzenie Narodu, niebędą miały tak dostateczney korzyści; i iedną tylko część władzy prawodawczej obejmując, będą podobnemi do Parlamentu Angielskiego, który niestanowi praw bez dobrej chęci Krola: trzeba izby strzegły się uwierzyć iakoby ich Rząd był doskonałym; i że im nic więcej do czynienia niezoście.

Dziwno jest, że Anglicy przy duchu wolności, iakim się zafzczyciają, nieczują że podział władzy prawodawczej który Anglikom w istocie zostawia wolnemi, dla tego że Krol żadnego Prawa bez Parlamentu uczynić niemoże, z drugiej strony przeszkadza Anglikom do używania znacznych korzyści wolności. Ten podział, czyni interessa Dworu przeciwne interessom Publiczności; trudność ich zgodzenia, sprawia że Anglicy niemają wielu praw potrzebnych;

a ztąd pochodzi niedostateczna policja którą naganiają Anglikom. To jest pryncypium niezaprzeczone, że Urzędy obowiązane władzą wykonywającą, nie powinny mieć żadnego udziału władzy prawodawczej; w istocie ktoż niewi-
dzi, że prawo które mają Krolowie Angielscy przykładania się do prawodawstwa; czyni ich sposobnemi do mitrę-
żenia praw i powiększania nieznacznie udziału, ktorem w władzy prawodawczej, mają. Ztąd pochodzą boiaźni nieustanne Angielczykow, ażeby rownowaga która ustanowili między Narodem i Tronem, niezepsuła się; ztąd tysiąc niesprawiedliwości potajemnych i ukrytych, które tysiące ludzi czynią nieszczęśliwemi; ztąd ta ciemność okropna, którą Juryskonfulci w Prawach rozszerzają, w widoku uczynienia umysłu obojętnego a panowanie praw niepewnym; ztąd wzrosła w Radzie Krolewskiej, ta sztu-

ka niebezpieczna zepsucia Angielczy-
kow, a którą nieznacznie podkopują fun-
damenta ich wolności. Ztąd potrzeba
w ktorej są Anglicy mienia partyi, kto-
re czuwając nie ustannie nad publicznym
bezpieczeństwem, częstokroć są niespra-
wiedliwe i okropne. Sądźmy więc o
zgromadzeniu Stanow powszechnych,
gdyby od swego wzrostu przychodząc do
podziału władzy prawodawczej z Kro-
lem, prześlabiby na tym podziale. Ro-
stropność radzi, ażeby fałszywa miłość
Ojczyzny, która sprawia iż Anglicy z
powolnością zapatrują się na swe błędy
nie była zawadą postępkom innych Na-
rodów.

Nie jest trudno Rzpltey, że tak rze-
kę opalaney murami jednego Miasta za-
chowac ludowi władzę prawodawczą,
i przymusić Urzędy aby tylko Praw su-
gami byli. W istocie łatwo jest zwoly-
wać często wodzów, Familii; a ich zgro-

madzenie zawsze nie jako przytomne,
uprzedza tam wszelkie przywłaszcze-
nie, lub wstrzymuje go w swym wzro-
ście: wszakże jeżeli te częste zgroma-
dzenia, i pewna niespokojność ktorej
nabawiają, zapewnia ludowi władzę sta-
nowienia Praw, niszczą one zwykłe
władzę wykonywającą. Jest prawie nie-
podobnym, ażeby Obywatele nadto czę-
sto ziednoczeni w Rynku publicznym,
zostawili Urzędowi powagę, która mu
jest potrzebną, do exekucyi praw we-
wnątrz, do negocyacyi zewnątrz Kraiu.
Przypomnieć sobie łatwo, iaka była roz-
wiozłość pospolstwa w Atenach i we
wszystkich innych Rzeczach-pospolitych
Greckich, oprócz Lacedemony. Lud
nie był nieszczęśliwym w podleganiu Pra-
wom, których sam nie stanowił; ale u-
nikając Charybdy wpadał na Scylle; po-
suszonym on był wszystkim chimerom i
namiętnościom intrygantów, którzy po-

siadali sztukę pozyskania iego ufności;
Urzędy zawsze upokorzone przez Narod,
miały tylko czcze imię i powagę wą-
tpliwą. Broniły one Praw z boiaźnią,
a Rzeczpospolita tylko przez rewolucye
istnęła i utrzymywała się.

W Państwach takich, iakiemi są Eu-
ropeyskie, ktore iedno mają złożone
ciało, z wielu wielkich Prowincyi, tysiąc
przeszkod, zagradza izby wszyscy Oby-
watele zgromadzali się, a nawet aże-
by zwoływano nadto, często ich re-
prezentantow. Ztąd wynika nieprzyzwo-
itość przeciwna tey którą uważylismy
w małych Rzeczachpospolitych; to jest
że władza wykonywająca, która nie jest
nieustannie roztrząsana i censurowana, la-
two może nieznaczne uczynić postęпки,
złe użyć Praw, na swoją korzyść, i zruy-
nować nakoniec władzę prawodawczą.
Dla rządzenia bezpieczeństwa doskonałe-
go względem Urzędow Narodowi liczne

mu, mają zgromadzenia powszechne,
dosyć często bywać, aby złe użycia cza-
su nigdy nie miały do wniyscia w kre-
dyt przez zwyczaj, i do nabrania sił.
Gdyby Stany powszechne iakiego wiel-
kiego Narodu, były co rok zwoływane,
obawiaćby się trzeba, izby wydatki na
drogi i przemieszkiwanie Deputowanych
w Stołecznym Mieście, nie były cięża-
rem Prowincyom, ktore zpatrując się
na zgromadzenie Stanow, iako na obo-
wiązek trudniący i expensowny, chcia-
łyby się z niego wywikływać. Ich De-
putowani przyspieszaliby zakończenie in-
teressow, niedawszy sobie czasu do tych
interessow roztrząsania, a zostawiając ro-
stropności obojętney i podeyrzliwey
Urzędow, władzę nadto absolutną i roz-
ległą, sprawialiby posłuszeństwo formie
przepisaney przez prawo, ale duchowi
praw gwałtby się dział. Niechay te
zgromadzenia powszechne utrzymują się

co lat dwa naypoźniej co lat trzy; ale niechay każda Prowincya ma Stany szczególne corocznie i niech się zwołują iezeli to bydź może w różnych czasach, końcem, aby władza wykonywająca, była bez przestanku podległą roztrząsaniu, ciała potężnego; i mogącego postrach rzucić.

Stany Prowincjonalne same mianować będą Deputowanych do Stanow powszechnych. Wiele ztąd dobrego wypłynie; Elekcyje będą wolnieysze, a wybory Narodu roztropnieysze. Liczba Deputowanych niepowinna bydź ani bardzo wielką ani bardzo małą, aby nie zmieniła się w oligarchią lub zamieszanie. Chcąc utwierdzić gruntownie powagę zgromadzeń powszechnych, od których wolność zawisła, trzeba ie uczynić godnymi szacunku, ufności i uszanowania Narodu, wprawiając ie w szczęśliwą potrzebę, prawie niemożności popelnienia

błędu. Każdy członek Stanow czynnym bydź powinien, i surowo ma bydź zakazano, aby pod żadnym pozorem od swej funkcyi nieuwalniał się. Urząd iego niech będzie szanownym, ale i pracowitym. Ustanowić potrzeba prawami prostemi i iasnymi, formę i policyą Stanow Powszechnych: nie trzeba zaniedbywać wniyscia, w naymnieysze opisy; chcąc niewystawiać się na zaniedbanie wkrótce dokładności w rzeczach wielkich. Nade wszystko żeby te zgromadzenia niemo-gły nowych Praw stanowić, iak tylko na zapytanie lub rekwizycyą, od którego z Stanow Prowincjonalnych, lub Urzędow obowiązanych władzą wykonywającą. Końcem ażeby te Prawa nie były nigdy dziełem nieuwagi, lub nie-dbałości, urządzonym będzie, że Projekt podany zaraz odeśle się do Deputacyi prawodawczej, obowiązanej uczynić onego roztrząsanie i o nim Sta-

nom donieść. Stany namyślać się po-
tym będą trzy razy nad temi Prawami,
zostawiając dziesięć dni przerwy, mię-
dzy każdą deliberacją. Przyśtapmy do
obiektów, nie mówię, ważniejszych, ale
mniej znanych; idzie o ułatwienie za-
gadnienia polityki najtrudniejszego.

Spółeczność ma różne potrzeby; trze-
ba sądzić spory i procesy Obywatelów,
czuwać nad obyczajami i bezpieczeń-
stwem publicznym. Stan Państwa mu-
si mieć fundusze przeznaczone na potrze-
by publiczne; na majątki partykular-
nych muszą się nakładać podatki potrze-
bne, na złożenie tych funduszów. Na-
koniec ma Kray Sąsiadów, z ktoremi
przez różne względy jest związanym;
potrzeba iednych przywiązywać do
swych interesów, karbiąc sobie ich przy-
jaźń, drugich siłą odpychać, jeżeli są
niedogodnemi, niesprawiedliwemi i wy-

dziercami: potrzeba przeto utrzymywać
negocyacye, i mieć woyska.

Jeżeli niechcemy złożyć ciała w skła-
dzie dziwotwora, rodzaju niedożyłade-
go płodu polityki, oczywistym jest, że
niemożna uwolnić się od ustanowienia
Urzędów Narodu, względnie do wszy-
stkich tych i różnych potrzeb; na rozło-
żeniu też tej władzy wykonawczej,
zależy, największa zręczność polityki;
Łącząc w iednym Urzędniku, wszystkie
te różne części administracyi, naryzeczy-
wisciey okaznie się, popelnienie straszne-
go głupstwa: najjasniejsza albowiem to
rzecz, że ieden człowiek, gdyby Anioł,
tak obfzerney władzy zadolyc nieuczy-
ni; upadnie pod naciskiem ciężaru, wszy-
stko zle pojdzie; nie niebędzie admi-
nistrowanym. Ale znalazłszy rzadki przy-
kład czynności, zmysłu, i pracy; coż
nastąpi? Ten Człowiek cudowny stanie

się despotą od momentu w którym będzie Urzędnikiem uniwersalnym.

Prożno będzie wołać na niego iż ma w obowiązku posłuszeństwo prawom; jeżeli czuje że nie truci mu nic, uwaga niespokojna, i zazdrośna żadnego kolegi; albo jeżeli niepotrzebuje zwołania innego Urzędu dla czynienia, obfzerność jego powagi zawroci mu głowę nieuchybnie. Tyfiąc pod-Ministrow, których wezmie za swych pomocników, dla pomnożenia liczby swych kreatur, tylko mu podobać się będą myśleli, a w tym czasie kiedy oswajać się będzie, z próżniactwem i rozrywkami, Kommissarze pewni jego protekcyi, użyją jego imienia dla wyrządzania tyranii nad ludem, który nakoniec tak zgłupieie, iż uwierzy, że tak wielki Pan nie jest stworzonym na to, iżby zatrudniał się i poświęcał swoje upodobania, sprawiedliwości

Gdyby nawet podobny Urząd był tylko powierzonym na lat kilka, nierozumiem aby zachował się w granicach obowiązku. Ten uniwersalny Urząd, mając kreatur bez liczby, których wszyscy Obywatele nieustannie potrzebowaliby, korzystałby z pierwszego zawrotu głowy, które szczęśliwe dla niego zdarzenie, w Narodzie sprawiłoby, dla utrwalenia, swych funkcyi; a ledwo zyskawszy dożywotnią władzę, jużby ona w jego rodzinie stała się dziedziczną. Syn jego czynić będzie podobieństwo szanowania praw, gwałcąc je z ręcznie, a wnuk jego zatłumi prawa zupełnie, powie śmiało, że on nic swym poddanym niewinien, że swą władzę otrzymał od samego Boga. Wydzierając wtenczas z łatwością Narodowi władzę prawodawczą, którą sobie był zachował, wprowadzi tenże Narod w przykrą po-

rzebę niewoli, lub do odbicia siłą swej wolności na zgonie będącey.

Co tedy czynić powinien Narod mądry i przezorny? Oto mieć tyle Klas Urzędow, ile ma Klas potrzeb. Uczyni on dla swej wolności to, co widzimy że doświadczają Despoty, dla utwierdzenia swej tyranii. Wie Monarcha, że gdyby miał jaką Osobę wyśokiej godności zarządzającą swym Pałacem, podobałoby się oney wkrótce być Panem tegoż Pałacu; składa przeto władzę swoją w różne ręce, dzieli ją; żaden z jego Urzędnikow nie posiada, tak wielkiej części władzy iżby ją mógł, przeciwko swemu zwierzchnikowi użyć; wszystko jest Monarsze podległym.

Podług tej nauki na przykład we Francyi Parlamenta, powinny były być zwierzchnikami w administracyi i prawie. dliwości, dla dobra publicznego; było polityką najnierostropnieyszą, ściśnie-

nia

nia ich władzy: wszystkie sprawy iakieykolwiek bądź natury, spływać do ich Trybunału niemiały. Zdolność roz sądzenia wszystkich spraw w nich być była powinna; inną władzę dozorczą z iey Urzędnikami, znieść należało; ustanowienia prawideł pewnych potrzeba było; ażeby każdy Obywatel znał miejsce do ktorego się miał udać. W istocie to jest śmiesznym, kiedy pierwej trzeba mieć Proces, aby wiedzieć, gdzie o swoiey sprawie mówić.

Przez Sędziow Policyi, rozumie się dzisiey Urząd, który czuwa nad bezpieczeństwem publicznym w Miastach, nad dostarczeniem żywności, zdrowością powietrza, czystością Ulic, i który sędzi ostatecznie kłotnie ludu. Gdzie despotyzm i szpiegi, tam ten Urząd bardzo interessuiący. Policyi wyobrażenie, powinno być, zacnieysze i zbawiennieysze; trzebaby, aby Narody ktore zaczy-

O Prawie

Q

naia bydz wolnemi, miały Urzedniki obyczaiow, gdy obyczaje są tak bardzo potrzebne dla zachowania wolności. Ci Cenzorowie tyle w Rzeczachpospolitych użyteczni, ile szkodliwi w Monarchiach, mieliby, interes czynienia dobrze, dla tego że to jest dobrze, a nie złe pod pozorem że dobrze. Oni tak iak w Monarchiach dzieie się, nie uczyniliby delacyi, i wygnaliby to szpiegowanie, ktore służy tylko do upodlenia wszystkich dusz, podając uczciwych ludzi, złości ludzkiej, nayrozwiązleyfzey i nayobrzydliwfzey.

Cenzorowie byliby opiekunami niemożnych Obywatelow, ktorzy częstokroć, nieśmia lub nie mogą skarżyć się na tyranią Obywatela bogatego i zakredytowanego. Obowiązani byliby wszczególności exekucją praw oszczędniczych, ktore ustanawiałyby Stany powszechne lub Prowincjonalne, dla położenia gra-

nie temu gorzącemu zbytkowi, który Narod ubożąc wpośród wielkich bogactw, nie zostawia mu przecie żadney z cnot przywiązanych do ubóstwa. Jakże wielką liczbę nieszczęść, nie sprawia w Anglii, łakomstwo, i rozrzutność? Bogactwa Anglię zgubią. A żeby propozycją poprawy obyczaiow nieprzestraszyć, nieradzę, gwałtownie złe obyczaje Narodowi wydierać. Niech się cieszy Narod rozrywkami, dopoki mu one podobać się będą, ale żądam a żeby próżność, ktora ma dzisiaj upodobanie, w okazałości nadto wyszukaney, zakochała się w wygodney niewytworności. Nic zdaie się niemoże bydz roztropnieyszego; wszyscy przykrzą sobie zbytek który każdego gubi, wszyscy chcą aby prawo skutkiem przymuszało do oszczędności i umiarkowania; ale nikt prawie nieodwaga się, aby miał tę pożądaną oszczędność i umiarkowanie.

Cenzorowie mianowicie obowiązani byliby czuwać nad Policją kollegiow, przeznaczonych na edukacyą młodych ludzi. W Monarchiach, chcą mieć ludzi niewiadomych i przysposobionych do niewoli, ale w Narodzie wolnym, chcą mieć Obywatelów zdolnych na Urzędniki; bo Rzeczypospolite nie podchlebiaią sobie iako Krolowie despotyczni, że dają talenta dając Przywilej na godność. Miało tych przesądów, które ciemnią nasz rozsądek, i które zakazują nam prawie zawsze, poznanie prawdziwych zasad prawa naturalnego i Moralności; Cenzorowie mieliby staranność ażeby wpaiano w młodzież dobre maxymy, i żeby ona umiała wchodząc na świat, prawdy, których są niewiadomi w Narodach częstokroć naypoważniejszy Urzędnicy, wzrastając od młodości w miękkim pierzu, i Romanfach.

Ten Urząd powinien być powierzony na czas bardzo krotki, nie dla tego iżby przywiązywano do niego wielką władzę, ale dla tego że on wymaga czułości nieustannej. Corok Stany szczególne każdej Prowincyi, wyznaczałyby, trzech Cenzorów, dla sprawienia ich funkcyi, w granicach ich powołania, a na ich doniesienia, też Stany mogłyby łatwiej sądzić o potrzebach Kraiu, czynić urządzenia, i domagać się od Stanów powszechnych praw, naydogodniejszych dobru publicznemu. Przekonać się należy, że ci Cenzorowie, stawiali by się użyteczniejszymi wmiarę sposobu uczynienia im większej konfyderacyi.

Dozwalać iednemu Urzędnikowi prawo sądenia o potrzebach Narodu; i stosownie do nich, stanowienia absolutnie podatkow; wszystko stracone. Fantazye Monarchy, wkrótce staną się potrzebami koniecznymi, a gdyby one Narodo-

wi nie podobały się, przekupi on Narodowemi pieniędzmi wszystkich łotrow Stanu, porobi z nich żołnierzy, i podbił sobie Narod. Do samych Stanow powszechnych, należeć powinna administracya dochodow; same Stany powszechne powinny prawo napisać i oznaczyć całkowitą Summę podatkow, zostawiając Stanom Prowincjonalnym, staranność wybierania onych, sposobem najmniej uciążliwym dla Obywatelow. Anglicy popełnili głupstwo, zostawiając roztropności Króla, rozkład, i rozrządzenie pieniędzy, potrzebom publicznym poświęconych; prawda, że uczynili niektóre ostrożności, iżby oszukanemi niebyli. kazali sobie rachunek zdawać; ale to jeszcze większa prawda, iż doskonale potrafili uczynić Króla Intendentem bardzo niewiernym, który zyska na wszystkich, który codzień stawać się będzie bogatszym od Narodu,

gdy będzie gospodarzem, a który psuie tym czasem członki Parlamentu, rozdaje stami Liwry Szterlingow, dla otrzymania tym sposobem milionow, lub członki Parlamentu nakłania do chwalenia bezwzględnie głupstw Ministrow.

Stany powszechne będą mniej rozrzutne od Parlamentu Angielskiego, jeżeli uczynią staranność zachowania sobie dyrekcyi całej dochodow. Złe użycia najmnieysze, w rzeczy Skarbowey otwierają źródło, najgorstych Akcyi; a ztąd albo opuszczenie się powszechne następuje, albo rozruchy powstają. Jest to ogólne dla wszystkich Narodow prawidło, że co dwa lata, przy zakończeniu Stanow, należałoby, iżby Kommissya Skarbowa, Listę wszystkich wydatkow ordynaryjnych i extraordynaryjnych ogłaszała, należących Królowi i innym Urzędom, pensyi, zapłacenia Wojsku, expensy na interesa Za-

graniczne, zaspokoienia długow Narodowych, &c. Należy zakazać sekretne wydatki; w Narodzie rządym nic sekretnego być niepowinno, z doświadczenia albowiem wiadomo, że wszystkie takie tajemnice Kraiowe były zawsze wymyślane, dla pokrycia niecnoty lub głupstwa.

Każdy rodzaj wydatku, powinienby mieć swego szczególnego Podskarbiego, obowiązane go dopełniać powinności w swym udziale, i co rok zdawać swe rachunki Kommissyi Skarbowey, przy prezydującym Podskarbie Generalnym; Kommissya onym dostarczałaby fundusze, i sama zdawałaby kalkulacyą z grosza publicznego, przed Stanami powszechnemi. Jeżeli potrzeba wymagałaby extraordinarynego wydatku, iako to na uformowanie nowych Korpusów w Woysku, na zapłacenie Subsidium iakiey Zagranicznej Potencyi. &c. Stany ustanowi-

łyby extraordinaryny podatek, a Kommissya zapłaciłaby w terminach umownych. Administracya Skarbu, nie jest w prawdzie, sztuką trudną, iak wten czas tylko, kiedy sprawowaną jest bez porządku i ekonomiki, kiedy trzeba użyć podstępny ukrycia, dla zatarcia szkód popełnionych, przez niedbalstwo, rozrzutność, ambicyą śmieszłą i ruynującą, które namowiły do przedsięwzięć większych nad siły.

Prawo wypowiedania wojny, tylko do Narodu, należeć powinno; jest to Prerogatywa, bardzo ważna dla szczęścia Kraiu, dla tego ustępować iey, iednemu Urzędnikowi nienależy. Gdyby on miał ambicyą, lub rozumiał mieć talenta wojskowe; gdyby on był i niedołężnym, zawsze na złe użyłby tey Prerogatywy; wieleż to niewidzieliśmy Monarchów lekkich i nieumiejętnych, iż prowadzili wojnę niemając w niej

upodobania, niebędąc do niey przymuszonymi przez nieprzyjaciół, ale tylko dla przypodobania się kochance lub swemu Ministrowi? w przypadku tylko nayscia gwałtownego, albo gdyby Krolestwo było w niebezpieczeństwie, ze strony ktorego z Sąsiadow, Krol za radą Konfyliarzow Negocyacyi i liczby oznaczoney Urzędnikow, mógłby nakazać Marz Woyłka, odeprzeć nieprzyjaciela, lub przysposobić się do zatrzymania go. W tenczas nawet byłby Krol obowiązany zwołać Zgromadzenie extraordinaryne Stanow.

Krol wczasie pokoju powinien być tylko Inspektorem i Cenzorem Milicyow. Fortyfikacye Fortec, i ich Amunicye, należeć mają do Stanow &c. L' Abbé Saint Pierra chwalebny jest projekt examinu czyli skrutynii, dla promocyi, tak na Generałow, iako i na Subalternow. Ośmiu naywyższej Rangi Urzędnikow,

ktorzy istotnie Narodu Urzędnikami byliby, wykonać mają przysięgę Stanom, ktore na każdym zwykłym Zgromadzeniu, z liczby ośmiu wybrałyby dwóch dla affystowania z czterema Generał Leytnantami Radzie wojenney Krola, oprócz tego wpomoc, dodałyby dwóch innych Generałow, a to końcem inspekcyi nad Woyłkiem, utrzymania karności żołnierskiej, wizytowania Granic, i kommandy Woyłkami w czasie Woyny pod Krolelem, lub w Randze Wodzow, gdyby zdrowie, wiek, lub niezdolność niedozwolily Monarsze służyć Kraiowi osobiście. Może kto w takim układzie, rozumie Krolewską Prorogatywę być bardzo szczupłą; i że Krol będzie miał tylko czczy tytuł Generała Narodowego. Rzecz mi kto, iż ieżeli z iedney strony wolność Narodu wymaga aby władzę Hetmana woyłka, mocno ograniczyć: ieżeli wiadomo, że wszystkie prawie

Narody były podbite lub zniewolone wewnątrz, przez wodzów, których one przeznaczyły na obronę, przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi; z drugiej widzieć łatwo, że te ostrożności, użyte na stronę wolności, szkodzą skutkom wojny. Lękać się potrzeba aby nie przeszkodzić Subordynacyi, bez ktorej woyska, nigdy skutecznie bronić niebędą szczęścia swej Ojczyzny, przeciwko Zagranicznym, którzyby mu szkodzić chciały; że zdaie się prawie niepodobna utrzymać słuszny środek, któryby władzy Urzędu wojennego, skutkiem szczęśliwym zewnątrz nieprzeszkadzał, a oraz żeby taż władza niebyła dosyć silną do przysposobienia widokowi Hetmana Woyska Kraiowego, i obrocenia go przeciwko współ Obywatelom. Odpowiadam, że te same boiaźni miałem wtenczas, kiedym wynaydując sposoby zapewnienia się o wierności Woyska;

chciał aby Woysko ustanowienie płaty i iey wyliczenie, miało z determinacyi Stanow, aby ustanowiony był examen czyli skrutynium dla odjęcia Monarsze Nominacyi Urzędow Woyskowych i sposobu czynienia sobie kreatur, ktore może dałyby się zepłuć przez nadzieję łaski, i ktore nadto miałyby wdzięczności, za odebrać się mogące fawory. Naywyżsi Urzędnicy Woyskowi, doszedłszy chwalebłą drogą examinu do swych godności niemogą być podeyrzeni Narodowi, ktoren ich mianować będzie, do asystowania przez dwa lata Radzie wojenney Krola, lub do Kommendy nad Woyskiem. Jakież interes mogliby mieć dla poddania się Krolowi? Będą oni przywiązani do swych obowiazkow, przez nadzieję zasłużenia sobie szacunku, faworu, i dalszego zaufania publiczności. spodziewać się można że w nich byłby nowy przykład owych Konfultow Rzym.

skich, których nadzieia zostania na Urzędzie powtornie, czyniła tak mądrymi, i wielkimi Obywatelami.

Uwzględnić do tego należy, że Urzędnikowi Wojskowemu, nie daie się żadna władza nad Skarbem. Odeymuie się mu sposob przekupowania Żołnierzy, którzy do niego należą, i uczynienia się Wodzem niespokojnych, przeciwko Narodowi powstaiających. Czyni się dosyć ostrożności przeciwko ambicyi Monarchii, wiem że bardzo są godne uwagi, ustanowienia, ktoreby mogły bydz szkodliwe subordynacyi, karności Żołnierskiej i skutkom Wojny. Nie tylko Narod powinien bydz wstanie odparcia sąsiadow niesprawiedliwych, ieżeli chce bydz szczęśliwym, ale oprócz tego gdy iaka Konstytucya opiera się skutkom wojennym, sprzykrzy sobie wkrótce Narod swoy Rząd; Państwa są naygorliwsze o honor wojny; Narod upokorzony przez

długie nieszczęścia, nie myśli tylko aby zemścić się, a nabywaiąc mściciela, da sobie Pana.

Rozumiem że uprzedziła się ta ostatnia nieprzyzwoitość, zważaiąc, że Rada wojenna, niemialaby pobudki, do niezachowywania Praw Wojskowych? dwóch naywyższych Wojskowych Urzędników, i Generałów, obowiązanych dostrzegać samey tylko karności, nicby nienamawiało do podpadania przestrogom Stanow. Poniekąd i examen, podług zdania l' Abbé Saint Pierra, iak tylko decydować ma o awansie Żołnierzy i Oficyerow, i że nikt intrydze swego szczęścia niebędzie winien, karność nayostrzeysza utrzyma się połową mnieyszą, Praw, urządzeń, i Ordynansow, od tych ktorych mnogość w wielu mieyscach dzisiay, niezagradza złemu Wojskowości Stanowi. Wczasie tylko wojny, Generał, powinien bydz wszechmocnym

na czele swego Woyfka. Niech małe nieposłuszeństwo iego rozkazom, będzie kryminałem, niech niezapatruią się na niego iako na iestestwo, ktorego dyspozycjami i ruszeniami rządzą; i tego zapewne dobro publiczne wymaga. W układzie rzeczy iakem przełożył, nie-rozumieć, aby można było lękać się iego wszechmocności; chybaby posiadał on sekret, zawrocenia wszystkich głów w jednym momencie, odmienienia wszystkich wyobrażeń żołnierzy i Obywatelów; zniszczenia wszystkich zwyczajów, i natchnienia w ludzi namiętności, iakieby sam chciał.

Wszystko cokolwiek uymuje Prerogatywie Krolewskiej, obraca się w pożytek Narodu, ożywi się w nim odwaga i godność dawna. Stopnie Woyfkowe będą na potym prawdziwą ozdobą i dadzą istotną władzę. Zostawiliśmy wprawdzie mało kredytu Krolowi, wtey czę-

ści Administracyi, bo część drugą Administracyi damy Krolowi, to jest czynię go głową Rady, czyli Deputacyi Interessów Zagranicznych, z obowiązkiem, złożenia iey z sześciu Deputowanych czyli Konfiliarzów, których obierać tylko będzie z osob użytych przez Stany do Negocyacyi w Kralach Zagranicznych. Prawo nominowania Poselstw zwykłych, zachowuje się Stanom Powszechnym, a Rada czyli Deputacya ktora będzie miała przywilej, zawierania wszystkich Traktatów, niebędzie mogła obierać tylko Posłów nadzwyczajnych, lub Agentów Sekretnych, których częstokroć użyć potrzeba. Ta Deputacya sprawi się z swych czynności i obowiązków, Stanom; czyli ją pochwałą czyli naganą, zawsze równie korzystna dla niey będzie nauka, nabędzie ducha Narodowego, a Kray będzie miał wkrótce Prawo Na-

redow, ktorego zasady będą stałe i niezmienne.

Widzi każdy, że wszystko przez mój układ zmierza, do wolności pod panowaniem i opieką Praw; a jeżeli się nie myślę, nie do utwierdzenia tego szczęśliwego Rządu nie zapomniałem. W Kraju ktorenbym podług mojej uformował fantazyi; w Wyspie pustey, gdziebym nowych zaprowadził ludzi, czułem że co lepszego ustanowiłbym; dzisiaj powiem z większey pobudki, niżeli kiedyś Solon mówił Attencykom, że prawa ktore proponuję, nie są iak imaginować można, naydoskonalsze, ale roztropniejszych zdolni nie jesteśmy przyjąć. Wiele wiekow Barbarzyństwa, z dawnych przesądow mocniejszy, od głosu naszego rozumu, złe obyczaje, ktore nas ku niewoli nakłonionemi trzymają, a z ktorych pomimo naszych usilności, zachowamy zawsze iakieś reszty; oto zawa-

dy, nad ktoremi polityka dzisiaj triumfować nie może.

To com teraz powiedział, o oddziale władzy prawodawczey, od władzy wykonywającej, a w szczególności, o podziale tej drugiey władzy na różne części, teoria mowię taka, odmiębiona w praktykę, jest naywiększą polityki doskonałością. To jest Punkt, do ktorego na przykład Anglicy zmierzać powinni, jeżeli chcą nakoniec swemu Rządowi dać pewną gruntowność, przestać wahać się między boiaźnią i nadzieią, i zakończyć te spory Prerogatywy Krolewskiej z wolnością Narodową, w ktorych Monarcha ma nadto korzyści nad Narodem. Dopoki Anglicy tego nie założą sobie obiektu, niezmiennie zatrudnionemi będą, zwracaniem rowney-wagi, iuz iuz zupełnie przechylającej się. Pomackiem isć będą, sami niewiedząc gdzie, a dobro ktore przypadkiem zrzą-

dzę, niebędzie tylko dobrem niepewnym i momentalnym. Inne Kraie bardziey są ieszcze nad Anglikow odlegle od wolności. Pierwszym takich Kraiow powinno być obiektem, ustanowienie Stanow powszechnych, drugim, danie im przyzwoitey powagi. A tego dokazawszy, wolności odzyskaney, zachować nie potrafią, tylko przez ustanowienie tylu klasi różnych Urzędow, ile społeczeństwo ma różnych potrzeb. Tyśiącznemi to sposobami, uskutecznić można; nieużytecznie jest o nich mówić: okoliczności o wyborze decydować powinny.

Bardzo głowy zapalone są godnością imaginacyią Monarchy, które nieprzekonywają się, że posiada dosyć obszerną Prerogatywę, będąc Wodzem Narodu, i Ministrem interesow Zagranicznych: Człowiek rozsądny, który zważył granice naszego umysłu, i słabości

serca naszego, możeż bez boiaźni zapatrywać się na podobny Urząd? Zgadza się że Krol, po tym zmniejszeniu fortuny, niebędzie więcey płowanym, i że w małej liczbie Dworacy iego, nie będą mieli interessu, omamienia Krola. Zgadza się nawet, że Monarcha będzie poznawał korzyść w uczeniu się, w poznaniu prawdy, i dopełnianiu swych obowiązkow pilnie i gorliwie; wszakże strzedz się potrzeba, aby zapamiętanie nie rozumne niezgubiło kiedy Narodu. Gdybyśmy rozciągali Krola władzę, zmniejszylibyśmy koniecznie iego pilność, aplikacyą i gorliwość. Gdyby wszystkie kroki ktorebyśmy uczynili, niebyły konieczne do przeszkodzenia Monarsze, iżby niekorzystał w postępowaniu ku Despotyzmowi, byłyby one zapewne potrzebne dla tego, ażeby interessa, które się Krolowi powierzają, mądrze on administrował. Nie widzimyż że natu-

za fama może czynić, i podług pozorow
uczyni często iedno, co zapamiętałość
władzy absolutney? Chcę mowić, że na-
tura częstokroć daie Monarchow bez roz-
sądku, bez charakteru, niezdolnych my-
śleć, iednym słowem niedołężnych. Nie-
szczęśliwy Narodzie! coż stanie się w
twoich nayważnieyszich intereffach, ie-
żeli niemasz roztropności, zabezpiecze-
nia się przeciwko niezdolności człowieka.
ktorego może samo urodzenie umie-
ścić na Tronie?

Ale przypominając sobie cośmy ogło-
nie w wyższym Rozdziale mowili, że
Urzędow czas, powinien być krotki
i przemijający, rzecze kto; co za za-
wada dla dobra publicznego. Urząd wie-
czny i dziedziczny! Wszystko cokolwiek
wymyślać się musi, dla skrepowania Urzę-
du wiecznego i dziedzicznego musi po-
mnażać i matlać machiny Rządu, sprzę-
ny które nayprościeyszemi bydzby po-

winny, a wzamiarze szczegolnie nieustania
się offiarą przewrotności umysłu, niedba-
łości i charakteru Monarchy. A z tey
pobudki wniesie kto, aby nierozdzielać
na dwoie, ponieważ w torze iesteśmy
reform, aby już znieść wszelki Urząd
dziedziczny. Kiedy Narod, doydzie
obiektu, ktoren dzisłay Anglia założyć
sobie powinna, cożby przeszkodziło, aby
za przykładem dawnych Rzymian nie
znieść nawet imie Krola? bo może i
do imienia iakieś przywiązane nieszczę-
ście. Przytoczą mi nadto przykłady,
pod naszemi oczyma, że ow Krol Szwedzki,
wzdycha nad swoją kondycją, i
rozumie się nayniezszczęśliwizym z lu-
dzi, że nie jest tak mocnym iak Krol
Angielski. Ten znowu mniema, że mu
nayokropnieyszą niesprawiedliwość wy-
rządzaia, niedozwalaiąc iak niedawno
mógł Krol Francuski, despotyzmować;
a ten w swym czasie myślał, że niemasz

prawdziwie wielkiego, prawdziwie me-
cnego i rola oprócz Marokańskiego, kto-
remu tylko woli, aby był słuchanym,
potrzeba, i który bez boiaźni rewolu-
cyi, podług widzi mi się wyroki śmier-
ci wydaie.

Odpowiadam, nieradzac dalekiego za-
pału. Chociaż przykład podobnie śmia-
łego i gorliwego Republikanta znalazł-
by się w Anglii, my iednak nieprzeſta-
waymy szanować Trony, i staraymy się
nie ubiegać za chimery dobrem, iak by-
ło wten czas kiedyśmy chcieli się udać
na domniemaną przezemnie pustą Wyspę.
Krolestwo iest bez wątpienia wadą Rzą-
du, ale iakąkolwiek iest ta wada, po-
trzebna ona iest w Narodzie, skoro ten
stracił pierwiałkowe wyobrażenia ro-
wności, którą niegdys mieli ludzie, i
skoro niezdolnym iest ona powziąć. Przy
nierównym szafunku, rang, tytułow,
bogactw, fortun, godności, na przykład

w Anglii, Szwecyi, możnaż tam tak
myśleć iak myślą w Szwaycaryi? Gdy-
by Francuzi, Anglicy, niemieli u sie-
bie Domu uprzywileiowanego, który
pierwsze w społeczności zabiera miejsce,
można bydz pewnym że Kraie rozszar-
pane, przez kłotnie, nienawiści, am-
bicyą, zazdrość, intrygi i fakcyę iakich
znacznych familii, wkrótce miałyby De-
spotę: doświadczyłyby nieuchybnie losu
Rzeczypospolitey Rzymskiey. Wkrótce
okazałyby się oni, Sylla, Marius, Kraf-
sus, Pompeiusz, Cezar, Antoniusz, Lepid;
a Narod każdy podobnie iak Francuzi i
Anglicy byłby znękany przez onych niena-
wiści i onych nieprzyiazni, skończyłby zaś
na rozumieniu się nadto szczęśliwym pod
panowaniem swego Oktawiusza, przed
którym wszystkie władze, zniknęłyby.
W Narodach, bogatych, mocnych, i przez
wielkie Prowincye rozległych, niemo-
żna mieć moderacyi partykularney, kto-

za jest duszą i twierdzą wolności. Szwedzi, bardzo roztropnie pomyśleli, chcąc mieć pewny rodzaj Króla, zagradzający, iżby prawdziwy z pomiędzy nich nie wyniósł się. I to jest termin do którego zmierzać powinny wszystkie Narody; krokami dalszemi mogłyby w przepaść zdążyć.



ROZDZIAŁ VIII.

Jakimi sposobami Rzeczpospolita może swoy Rząd zachować i utrwalić, po odzyskaniu swey wolności.

Gdy wyższe Książki Rozdziały, dały że tak rzekę w ręce nasze nieć, za pomocą ktorey z labiryntu niewoli wyjść można, pozostaie nam ieszcze nauczyć się sposobu ustanowienia wolności, która z rąk szczęśliwych ją trzymających, złatwością wyśliznąć się może.

Wszystkie Narody wzrosły w wolności, wiele samym tylko Prawom posłusznymi być chciały: inne widziano zrzucające z siebie łańcuchy, zrywające je, i odzyskujące swą wolność, odważnie; ale żaden ze wszystkich Narodów zachować trwale tey wolności nie-

umiał. Jakże spodziewać się dzisiaj w świecie, doświadczać to, czego dotąd niewidziano? Łudzące nadzieie podobno są nayistotnieyszym naszym dobrem, i niemi zatrudniamy częstokroć naszą imaginacyą, w nadgrodeń nieszczęść, które nasz umysł trapią. Ta wolność bez ktorey społeczność szczęśliwą być nie może, zdaie się nieistnąć pomiędzy ludzmi; przecież kochamy ją. Jakimże nieszczęściem, żaden Narod niemógł wolności utrwalić? Dla tego zaiste, że ona niebędąc prawie nigdy ustanowioną, na mądrym podziale władzy wykonywającej, pomiędzy Urzędy: tych ambicyą, łakomstwo i wszystkie namiętności Obywatela, wolność, trwałemi miała nieprzyjaciółmi. Jak pierwsze tak i drugie niechętnie wolności, przywary człowieka, prawami przytarte, moc ich staraia się nieustannie zwatlić i chcą ich iarżmo z siebie zrzucić. Jeże-

li w tym rodzaju utarczki, Urzędy, Prawo ucisnąć potrafią, zaraz widzimy Oligarchyą, która tyle tylko trwa, ile nowi tyrani, czuią potrzebę być złączonemi, dla zatłumienia skarg, i wstrzymania przedsięwzięć Obywatelów; nakoniec Oligarchia od momentu w którym ieden Urzędnik przewyższył siłą lub sztuką, swych Kollegów, odmienia się w Krolestwo.

Przeciwnie jeżeli Obywatele ochydlwsi władzę, przestaią obawiać się i szanować Urzędy, następuje Anarchia. Nieograniczona wolność, w czynieniu wszystkiego, wszystkie złe użycia, sprawia. Wkrótce wszystkim jest niedogodnie, każdy jest krzywdzącym, i krzywdzanym, każdy uciskionym i uciskającym; nakoniec sprzykrza się wszystkim ta niewygodna sytuacja, chcą udać się do Praw, ale ich powaga spodlona, a poznawszy że od Praw pomocy żadney spo-

dziewać się niemożna, każdy myśli o swym szczegulnym bezpieczeństwie, przez związki i partye; namiętności sta-ia się okrutnemi; każda kabala ma swego Wodza, na którego zapatruie się, iako na swego opiekuna, i mściciela, a na ruinach Anarchii powstaie tyran. Zbieraiąc wszystkie rewolucye, o których dawna i nowa Historia mówi, dostrzegamy że wolność zawsze znikala, pierwszym lub drugim sposobem.

Pamiętaiąc cośmy w przedostatnim powiedzieli Rozdziale, sądzić łatwo, że całe ułożenie, iakieśmy podali, względem podziału władzy wykonywaiącey między różne Klasy Urzędow, służy do uczynienia Praw, zwycięzcami namiętności, w utarczce iaka zachodzić między Prawami i namiętnościami będzie; albo raczey, że cała polityka zmierza do uprzedzenia takowey utarczki. Uważyć potrzeba, że pokoy między namię-

tnościami i Prawami byłby stałym, to jest że wkrótce porządek ustańowi się gruntownie, ieżeli wszystkie części Rządu tak sposobnie ułożemy, iż nawzajem wspomagać się będą. Po nieiakiich utarczkach nieużytecznych, ieżeli namiętności. (zręczne przedziwnie, w zwracaniu się, i dosyć dowcipne, w nieubieganiu się długo za próżną nadzieią) Praw napaştować niemoga, posłusznemi one zaraz stają się z pokorą, a nakoniec i z gorliwością. Od momentu którego Urzędy i Obywatele, do swych niesprawiedliwych przedsięwzięć, znaydą przeszkod daleko więcej, niżeli sposobow do ich uskutecznienia: przekonać się można, że na miejscu roionych Projektow tyranii, i niepodległości, zatrudnią się z gorliwością, dobrem publicznym, a przynaymniey będą pilni w dopełnieniu swych obowiazkow.

Jednak los ktorego w końcu doświad-
czyły najmędrze i najslawnieysze w
starożytnosci Narody, powinny nas bo-
iazni nabawiać, o Narody też same;
ktoreby one naśladowały. Zpatrując
się na Spartę i Rzym, podaną tyranii,
iakiż Prawodawca podchlebiać sobie mo-
że, iż ustanowił swoją Rzeczpospolitą,
na fundamentach niewzruszonych? Wszy-
stko więc swoy kształt odmienia, wszy-
stko się przeistacza, wszystko się psuie,
taki jest względem nas wyrok Natury.
Szczęście sprawia pewność, a pewności
zawsze towarzyszy, iakie niedbalstwo,
lub dumne uprzedzenie. I najgłębsza
polityka, nie jest nigdy tak zręczną iak
namiętności; a gdyby ona miała tych
zręczność, byłaby mniej uporczywą w
swoich chęciach, mniej baczna w swych
codziennych operacyach. Jest choroba
prawie nie uleczona umysłu ludzkiego,
poczytanie za podłość, staranności w

napra-

wianiu małych złych użyciów; a
przecie małe złe użycia, otwierają
mieysce wielkim nieporządkom. Prawa
uprzedzić niemogą wszystkich przypad-
kow, zapobiedz wszystkim potrzebom, a
ni rozwiązać wcześniej wszystkich trudno-
ści. Zdarzają się we wszystkich Kra-
iach, interesa niespodziane, nieprze-
widziane, i nagłe. I te to są przyczy-
ny przeistoczenia nieznacznego, iakie do-
świadczają Rządy naylepiey ustanowione.

Kiedy Prawa przez czas, niedbalstwo,
i pewność, zepsute, zaczynają swoją moc
tracić, zwykle zaradczą ustanowieniem
Praw nowych, przyłączeniem, kar wię-
kszych na przestępców; ale coż tego za
skutek?

Te surowe Prawa zastraszają na mo-
ment umysły, ale ich nieleczą: w krot-
ce umysły przyzwyczajają się do gwał-
cenia tych Praw, podobnie iak gwałco-
no Prawa łagodnieysze. W takich oko-

O Prawie

S

licznościach przekonać się należy, że sprężyny Rządu są zwolnione, natężyć je na nowo potrzeba, a złe naprawionym będzie. Praca to nieużyteczna, jeżeli chcemy przeszkodzić skutkom, zachowując w swej istności przyczynę. Mniej zastanawiać się trzeba nad wymysleniem nowej kary, na Urząd, który zaniedbuje swych obowiązków, lub na Obywatela niespokojnego, kłotliwego i nieposłusznego, iak raczey na poprawienie wad sekretnych, sprawiających zamieszki, na które utyskujemy. Mniej myślny karać występki, iak raczey cnoty zachęcać, których potrzebujemy. Tym sposobem damy Rzeczpospolitey, że tak rzekę, czerstwość młodości. Ze ten sposób Narodom wolnym niebył wiadomym, straciły one nieznacznie swą wolność. Ale postęпки złego jeżeli są takie; iż Urzędy zwykłe, nie mogą mu skutecznie zaradzić;

udać się trzeba do Magistratury extraordinaryney, ktoreyby czas był krótki, władza wielka. Imaginacya Obywatelow, wymaga, aby iey sprawić podziwienie w nowym sposobie; widzieliśmy w historyi, iak wiele Dyktatura, Rzymianom użyteczną była.

Zaradzoneby wielu nieprzyzwoitościom, ktore czas i ułomność ludzka, sprawiają, albo raczey uprzedzoneby je, gdyby co lat dwadzieścia lub dwadzieścia pięć naydaley, Stany Powołeczne, na mocy solennego i fundamentalnego Prawa, ustanawiały zokazałością, Kommissyą szczególną, do roztrząsania starannie, sytuacji przytomney Rządu, i do wyszukiwania jeżeli przez zwyczaje wprowadzone nieznacznie iaki Urząd uszczerbku nieuczynił, należytościom władzy Prawodawczej, lub nieprzywłaszczył, sobie iakiey części, władzy wykonywającej, swych Kollegow.

Wyexaminują się zamiary przeciwnie Prawu. Ta roztropna przeczność zagrozi, iżby nowe zwyczaje nie nabierały kredytu, a wszystkie złe użycia powściągnięte będą, przed nabyciem dosyć sił, do przeistoczenia i zepsucia zasad Rządu. Ten Rok Reformy byłby nadzieją dobrych Obywatelów, a hamulcem złych; dostrzeglibyśmy, iżby wzbudził fermentacją użyteczną, we wszystkich umysłach, a przynaglaiąc do przypominania sobie Praw, przeszkadzałby ich zapomnieniu.

Rzeczpospolita lubo rządzona z największą mądrością, doświadcza częstokroć wielkich nieszczęść w Wojnie z strony swych sąsiadów. Rzym spotkał się z Pyrrusem i Annibalem. Jużci bardzo bliski upadek, a dla uniknięcia go, niemasz innych Prawideł nad Prawo które mowi. *Salus populi suprema lex esto.* Zbawienie ludu najwyższe Prawo. Na-

teżywfszy bezskutecznie sprężyny Rządu częstokroć lubo niechętnie, udać się trzeba do sposobow nadzwyczajnych, a nawet często przeciwnych Konstytucyi Kraiowej. Przykre to przeznaczenie, unikać tym sposobem, grożącego niebezpieczeństwa; rzadko to albowiem bardzo, aby Narody ktore się do tego sposobu udaia, swym ukontentowaniem niezbałamuciły się, i aby z potrzebną flegmą, spoglądały na gwałtowny raz, który cały gmach polityczny strząsnął. Prawo fundamentalne przeto nakazać powinno, iż nakońcu każdej Woyny, skoro spokoynosc się ustanowi, pierwszą starannością Stanow powszechnych będzie myśleć o poprawie Rządu. Strzedz się potrzeba, aby sposoby nadzwyczajne, jeżeli do ich użycia przymuszenni byliśmy, nieobrociły się w sposoby zwykłe Administraeyi; wszystko byłoby stracone; lekarstwa którym winniśmy

nasze uzdrowienie, nie powinny stawać się zwykłym naszym pokarmem; trzeba wyszukiwać przyczyny, uszkodzeń rządzonych; a przedsięwzięc zapobiedz im nadal, trzeba iednak zwrocić Rząd w swe dawne proporcye.

Jeżeli wojna była szczęśliwą, ieszcze ścisleyszy potrzeba uczynić examen Rządu. Narod rozumie się mądrym, iż otrzymał znaczne korzyści, na swych nieprzyjaciółach: a to właśnie przyczyna, że zbyt wielkie szczęście, iest prawie zawsze poprzednikiem bliskiego upadku; szczęście w Narodzie sprawia pychę, dawne prawidła już poczytuie za boiazliwe skrupuły, lekkomyślnie swemu szczęśliwemu losowi i ślepey ufności, podaje się; tak to Grecy znaleźli zafady wszystkich nieszczęść, w dniu nazawsze sławnym Salaminym, Plateym i Micallą. Upokorzywszy Xerxesa zapomnieli Grecy, że ich iedność składała ich

się; rozłączyli się, a ich kłotnie poddały ich Macedonii, a potym Rzymianom.

Rząd najmędrzy, iaki tylko pomiędzy ludzmi był ustanowionym, Rząd mowę Rzymian, upadł iedynie, dla tej nieuwagi, która towarzyszy pomyślności. Wojska Rzymian, prowadziły Wojnę zagranicą Włoch, i podbiły wielkie Prowincye. Prokonfulowie, przez iedyne oddalenie od Stolicy, nabyli władzy, iakiey nie mieli dawni Konfulowie, bo ci pod oczyma Senatu i Ludu, zwyciężali Narody Włoskie, i wracali się corok do Rzymu. Owi, nowi Urzędnicy, poznali swe siły, stali się straszniemi swej Oyczyźnie, i niewoli kładany na nią włożyli. Nigdy Rzymianie nie nieśliby się zdobyczą kilku ambitnych, albo przynajmniej spóźniliby ustanowienie tyranii, gdyby byli mieli Prawo, przepisujące wniście częste w siebie samych, i roztrząśnienie, po każ-

dym znacznym przypadku, jeżeli zasady ich wolności, bynajmniej nie zostały przeistoczone. Ten Narod tak mądry, tak cierpliwy, tak odważny w przeciwnościach, który swych Praw, Prawodawcy żadnemu niewinien, który ma chwałę iż ie sam stanowił, gdyby był nierostropnie niepodał się szczęśliwemu losowi, bez wątpienia pojąłby on, iż nie należało mu zdobyć szukać, chcąc zachować swą wolność. Przestałby zapewne na ustanowieniu, między różnemi Narodami Włoskiemi, takiej Konfederacyi, iaka była między Narodami Grecyi; a Rzym w lidze Włoskiej, byłby tym co Lacedemona, w lidze Greków. Gdyby iego ambicya niedopuszcila mu słuchać tej rostopney polityki, uczyniłby on przynajmniej iakieś usilności, dla zachowania swej władzy nad Urzędami Prowincyi odległych i przeszkodzenia iżby niebył do

niewoli przymuszonym, przez woyska ktore powinny były rozszerzać iego panowanie.

Nie wszystkie Narody dzisieysze, przyrownać się mogą do Stanu owego Rzymian. Nim nastąpią przedsięwzięcia do zachowania wolności, trzeba nayprzod zatrudnić się, starannością iey odzyskania. Od momentu w którym Narod wyprowadzony z niczego, powziąłby Prawo zgromadzania się, czemuż nieustanowić Roku reformy? czemu niemiewać Kommissyi peryodycznych? Ich obiekt, pozwałam, niepowinienby utwierdzać, niewzruszenie Rządu, (ktory niemoże się tylko nazwać dopiero naruszonym) iego dzika forma zachowywała od wiele lat tysiąc nieregularności, tysiąc defektów, tysiąc przesądów, teraznieyszey Konstytucyi. Ale te Kommissye niebyłyby mniej użyteczne, gdyby ie obowiązano, udoskonaleniem dzieła wolności; z nich ko-

rzyść byłaby znaczna. Jeżeli Narod lubi przez nałog i los, raczy czynić, niżeli dać sobie pracę myślenia, zastanowienia się nad przeszłym, a nadewszystko, przewidzenia co nastąpi, Kommissye, utwierdzałyby widoki Narodu, przeskadzałyby nieznacznie, iego nieczułości; byłyby duchem Stanow powszechnych i pospieszałyby kroki politycy. Kiedyby nakoniec Rząd stanął, podług naszego żądania, i wolność ustanowioną bybyła, na mądrych proporcyach; wtenczas Kommissye zmieniałyby obiekt, przestałyby one na ezuwaniu nad konserwacją swego dzieła, zakładałyby sobie utrwalić też same zasady, też same Prawa, też same Prawidła, i nadgrodzić szkody, ktore czas, nowe potrzeby i nowe okoliczności, mogły sprawić w Rządzie.

K O N I E C.

